0271/94

Prezydent Rzepka odwołany

czytaj na stronie 2

magazyn

Słowo ludu

Pismo codzienne

KIELCE - RADOM

21 STYCZNIA 1994 R.

ROK XLIV NR 1797 (13420)

NAKŁAD: 120.000 CENA 5000 ZŁ

Gmina Chęciny wyciągnęła asa z rękawa – utworzyła Fundację Ziemi Chęcińskiej, która teraz ubiega się o dzierżawę jaskini „Raj". Drugim atutem gminy w walce o tę grotę jest fakt, iż znajduje się ona na jej terenie

Jaskiniowe kłopoty

(czytaj na str. 9)

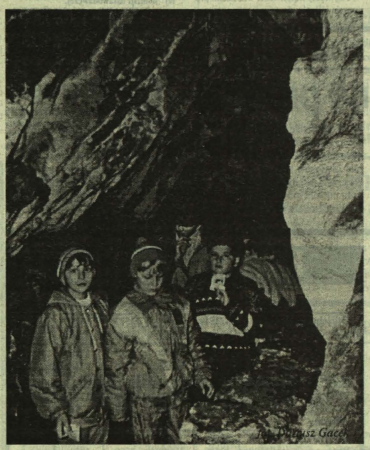

fot. Tomasz Gacek

Złote dzieci

O dzieciach wychowanych przez pieniądze, „ścierach", „managach" i o tym wszystkim, co wydawało się, że odeszło a jednak istnieje

(czytaj str. 5)

rys. Tomasz Kordeusz

Salony kieleckie

ANDRZEJ GOŁDA

Na wstępie uściślijmy tytuł. Mowa będzie nie o salonach mody, motoryzacyjnych, fryzjerskich czy erotycznego masażu, ale o tym, gdzie się spotyka kielecka śmietanka towarzyska. Establishment. Elita. Polityczna, gospodarcza i – mówiąc najogólniej – kulturalna. Ludzie, którzy są kimś. Ci, którzy z racji pełnionej funkcji i prestiżu zawodowego znani są szerzej niźli tylko w kręgu najbliższych znajomych.

Kieleckie salony towarzyskie A.D. 1994 podzielić można na dwie grupy. Na prywatne mieszkania i – w różnym stopniu sformalizowane – kluby. Chronologicznie rzecz ujmując, najdłuższą tradycję mają salony u prof. Stanisława Żaka przy ul. Złotej i u mecenasa Wojciecha Czecha przy ul. Równej. Obaj gospodarze zastrzegają, że słowo „salon" traktować należy z dużym przymrużeniem oka. Niemniej faktem jest, iż od kilkunastu, co najmniej, lat właśnie ich mieszkania były miejscem spotkań „solidarnościowej" i katolickiej opozycji. Dziś większość ówczesnych kontestatorów piastuje różnorakie prominentne stanowiska i urzędy.

Zdaniem W. Czecha przyjęta przez nas definicja salonu bardziej pasuje do spotkań przed 1989 rokiem. „Galop ostatnich lat właściwie zabił życie towarzyskie. Nie ma już tamtych, nie kończących się dysput o historii, literaturze, muzyce, teatrze, filmie. To okropne, ale od czterech lat nie grałem w brydża, co wtedy należało do rytuału. Dziś nasze spotkania mają bardzo prozaiczny, praktyczny charakter. Załatwiamy konkretne sprawy, na które zabrakło czasu w miejscach pracy".

(dokończenie na str. 7)

Mobilat®

Maść, żel

Skuteczny przy:

• bólach stawów
• bólach mięśni
• urazach i zapaleniach stawów i mięśni

LUITPOLD

Dostępny w aptekach bez recepty

35/k

Przewrót w „Iskrze"
strona 27

Gwiazdy '93

Dziś zamieszczamy czwarty kupon wielkiego plebiscytu „Super Tele" i „Słowa Ludu". Regulamin konkursu publikujemy na str. 3.

NAJPOPULARNIEJSZY PROGRAM ROKU

.....

.....

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Prosto z Wiejskiej

Referendum przed konstytucją

Obowiązujący dotychczas tryb uchwalania konstytucji nie przewidywał referendum przedkonstytucyjnego, a jedynie referendum ratyfikacyjne, akceptujące bądź odrzucające gotowy tekst przygotowany przez Zgromadzenie Narodowe.

Unia Pracy wystąpiła z projektem przedkonstytucyjnego referendum cząstkowego, w którym obywatele mieliby odpowiedzieć m.in. na pytania czy chcieliby, żeby parlament był jedno-, bądź dwuizbowy, czy bardziej im odpowiada system silnych rządów prezydenckich, czy raczej system gabinetowo-parlamentarny, ile ma być centralizmu, a ile samorządności, czy w Ustawę Zasadniczą powinny być wpisane prawa i obowiązki obywatelskie, a jeśli tak to jakie, czy życzą sobie, aby referenda rozstrzygały o wszystkich najistotniejszych sprawach Rzeczypospolitej. Posłowie z Unii Pracy zaproponowali również – byli tu zbieżni z inicjatywą ustawodawczą posłów z KPN – aby komisja konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego pozostawiła „w charakterze pełnoprawnego przedmiotu prac" wszystkich projektów konstytucji wniesionych do Zgromadzenia Narodowego poprzedniej kadencji.

Sprawa przejęcia w spadku po poprzednikach 7 projektów Ustawy Zasadniczej nie budziła w zasadzie sprzeciwu. Gorzej było z idea referendum przedkonstytucyjnego. Pos. Jan Maria Rokita z UD twierdzał, że chce łagodnie potraktować projekt Unii Pracy, na dobrą sprawę nie zostawił na nim suchej nitki. Stwierdził, że rodzi on wiele pytań. Bez odpowiedzi na nie, propozycji nie będzie można przyjąć. Również poseł SLD Jerzy Jaskiernia, będąc w zasadzie „za" zgłosił rozliczne wątpliwości.

Najwięcej wątpliwości wzbudziła propozycja UP, aby decyzję o tym, czy przeprowadzać referendum ratyfikacyjne nad konstytucją uchwaloną przez Zgromadzenie Narodowe, pozostawić w ręku prezydenta. Dlaczego chce się uchylić obligatoryjność tego referendum, dlaczego – wbrew intencjom projektodawców chce się odsunąć społeczeństwo od wpływu na ostateczny kształt Ustawy Zasadniczej – pytano. Choć nikt nie był przeciwko referendum przedkonstytucyjnemu, choć wszyscy byli w zasadzie przychylnie nastawieni do projektu, pos. Tomasz Nałęcz z UP w pewnym momencie debaty stwierdził: – Z naszym projektem może być tak, jak w bajce o zajączku, którego wśród przyjaciół zjadły psy.

Dziś Sejm podejmie decyzję: czy projekty dotyczące rozpisania referendum przedkonstytucyjnego oraz „przyjęcie za swoje" 7 projektów Ustawy Zasadniczej skierować do komisji nadzwyczajnej, czy też do „wykle- j" komisji ustawodawczej.

RYSZARDA KAZIMIERSKA

Zakwestionowano ważność głosowania

Prezydent Rzepka odwołany

Po raz czwarty kieleccy radni przystąpili podczas wczorajszej sesji do sądu nad prezydentem Kielc Robertem Rzepką. Dyskutowano bez wielkich emocji, bo ileż razy można słuchać tych samych zarzutów i wyjaśnień....

Zapewne dlatego wystąpienie Mieczysława Fabrowskiego, przewodniczącego Komisji Rewizyjnej RM, która miała zaprezentować swoje stanowisko, było bardzo krótkie: komisja potwierdziła zasadność zarzutów postawionych prezydentowi i jest za odwołaniem go ze stanowiska. Autor wniosku, który wywołał całą burzę Andrzej Stroński, stwierdził, że jeśli tym razem radni nie przetną powiązań, układów w radzie, zasłużą sobie na kpiny mieszkańców. Dodał, iż w czasach komuny było niemożliwe, aby człowiek o takiej reputacji pełnił funkcję prezydenta.

Wojciech Czech wyraził zdziwienie, że część radnych z takim uporem nie przyjmuje do wiadomości, udokumentowanych argumentów przemawiających za odwołaniem R. Rzepki. Ma to jego zdaniem jeden cel – skompromitowanie całej rady, wykazanie jej niemożności kierowania miastem. – Nie można się domagać lojalności od rady, w której nie ma się poparcia większości. Apeluję do prezydenta – powiedział W. Czech – by złożył rezygnację przed głosowaniem.

R. Rzepka dymisji jednak nie złożył: – Głupotą i nieodpowiedzialnością z mojej strony byłoby odejść w sytuacji, gdy nie jest gotowy budżet, nie jest zamknięty rok finansowy, nie przejęte zadania związane z pilotażem. Nie będę głosował pod presją pomówień. Muszę po sobie pozostawić porządek.

Po wielu perypetiach (J. Jarmołowicz źle skreślił i zażądał nowej kartki) przystąpiono do tajnego głosowania. Wielu obecnych na sali uważanych za stronników prezydenta, nie wrzuciło jednak swoich kart do urny. **Ostatecznie głosowało 31 radnych, z tego 27 było za odwołaniem, 4 przeciwko.** Ciszę, jaka zapadła po ogłoszeniu wyników przerwał wiceprzewodniczący RM Czesław Dawid dziękując R. Rzepce za pracę w Zarządzie Miasta. Tylko kilka osób klaskało...

BOŻENA SMORAWSKA

Podczas przerwy – w chwili zamykania numeru gazety – część radnych zakwestionowała ważność wyników głosowania.

Szczegóły jutro.

Po zgromadzeniu sędziów

Kandydaci na prezesa

Urzędujący prezes Sądu Wojewódzkiego w Kielcach , Stanisław Flasiński i wiceprezes, Andrzej Jagiełło zostali wczoraj wybrani na kandydatów na stanowisko prezesa kieleckiego Sądu Wojewódzkiego na nową czteroletnią kadencję.

W głosowaniu podczas wczorajszego zgromadzenia sędziów okręgu kieleckiego Stanisław Flasiński otrzymał 28 głosów, a Andrzej Jagiełło 95 głosów. Z dwóch kandydatów prezesa sądu powoła minister sprawiedliwości, Włodzimierz Cimoszewicz. (KIS)

Telefony w Radomiu

Wystarczy zero

Od wczoraj radomianie mogą korzystać z pierwszych krajowych połączeń automatycznych dzięki centrali ACMN „Siemensa". W ciągu najbliższych dwóch miesięcy centrala obsługiwać będzie już całą Polskę. Oto niektóre z nowych numerów kierunkowych: Kielce, Końskie – 041, Lublin – 081, Tomaszów Lubelski – 0832, Zamość, Biłgoraj – 084. Wykaz „zer" zamieściimy w jutrzejszym, radomskim wydaniu „SL". (eu)

TABELA kursów akcji

(sesja 20.I. - czwartek)

Akcje	Kurs (w tys.zł)	Zmiana kursu (w proc.)	Wartość obrotu (w mln zł)
BIG	203 rk	+9,7	256.153
BIKE	2.420	+10,0	333.040
Elektrim	1.800	0,0	350.215
Exbud	332 ok	+9,9	0
Irena	1.635	+3,8	94.637
Kable	755 rk	+9,4	62.852
Krosno	890 rs	-9,6	86.307
Mostalexp	1.600	-5,9	70.637
Mostalwar	1.370	0,0	29.428
Okocim	1.345	10,0	49.474
Polifarb Cn	1.230	+9,8	375.878
Próchnik	1.005	+3,6	76.002
Sokołów	442 rk	+10,0	93.903
Swarzędz	510 rs	+8,3	85.155
Tonsil	630	-3,1	63.397
Universal	274	+8,7	274.182
Vistula	2.650	+7,9	216.298
WBK	1.790	+9,8	601.512
Wedel	2.590	-9,9	89.281
Wólczanka	780	+4,7	123.320
Żywiec	2.160	+2,9	90.876
Razem			3.422.647

WIG = 15.420,8 (+2,2 proc.)

ok – oferta kupna, nk – nadwyżka zleceń kupna, rk – redukcja zleceń kupna, ns – nadwyżka zleceń sprzedaży. (PAP)

Kursy walut

	dolar USA	marka niemiecka	funt angielski	frank francuski	szyling austriacki	lir za 100
Oficjalny kurs NBP	21222 22088	12151 12647	31661 32953	3577 3723	1729 1799	1248 1298
KIELCE kantor ul. Sienkiewicza 76	21200 21400	12170 12320	31670 31900	3605 3630	1728 1736	1251 1265
SKARŻYSKO kantor „Hermes"	21250 21550	12100 12250	31550 32000	3570 3650	1710 1750	1230 1260
OSTROWIEC PKO	21150 21500	12100 12300	31000 31700	3200 3500	1600 1700	– –
RADOM kantor ul. Malczewskiego	21250 21350	12030 12200	31300 31750	3450 3600	1700 1750	1200 1270

Średni kurs dolara w skupie kantorowym wynosił wczoraj 21.212,5 zł, w sprzedaży 21.450 zł.

W kantorach ceny dolara wahały się: w skupie od 21.150 zł do 21.250 zł, w sprzedaży od 21.350 zł do 21.550 zł.

Średni kurs marki w skupie kantorowym wynosił wczoraj 12.100 zł, w sprzedaży 12.267,5 zł.

W kantorach ceny marki wahały się: w skupie od 12.030 zł do 12.170 zł, w sprzedaży od 12.200 zł do 12.320 zł. (gm)

E77 – szersza, bezpieczniejsza?

Lobby na trasie

Spotkanie na temat rozbudowy trasy szybkiego ruchu E77 odbyło się wczoraj w siedzibie Świętokrzyskiej Agencji Rozwoju i Promocji Regionu w Kielcach.

– Przygotowaliśmy projekt listu intencyjnego, który zapoczątkuje powstanie lobby popierającego rozbudowę trasy na odcinku Kraków–Grójec. Myślimy też o stworzeniu w przyszłości fundacji albo związku miast i gmin – powiedział „Słowu" dyrektor ŚARiPR, **Andrzej Mochoń.**

We wczorajszym spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele ŚARiPR oraz radomskiej Agencji Rozwoju. Dzisiaj rozmowy będą kontynuowane w Radomiu.

(gk)

Wybieramy najpiękniejsze

Po raz kolejny wybieramy najładniejsze dziewczyny naszych województw, które potem będą walczyć o koronę najpiękniejszej damy Polski. Kandydatki muszą być bezdzietnymi pannami, z obywatelstwem polskim, w wieku od 18 do 24 lat. W Kielcach zgłoszenia przyjmuje Młodzieżowe Centrum Kultury – które także organizuje „Miss Nastolatek" – ul. Słowackiego 23, (telefon 61–39–31), do 5 lutego, czyli dnia eliminacji, a w Radomiu Dom Środowisk Twórczych „Łaźnia" (szczegółowe informacje telefon 218–87).

(acz)

18 stycznia 1994 r. zmarł przeżywszy 79 lat

śp. inż. STEFAN WOJCIECHOWSKI

długoletni pracownik Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych, uhonorowany wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

W Zmarłym żegnamy nieodżałowanego, zacnego kolegę oddanego i zasłużonego dla polskiego mostownictwa.

Pogrzeb odbędzie się 21.I.1994 r. o godz. 12.00 na cmentarzu Starym, wejście od ulicy Zygmunta Kwasa (d. Sportowa)

Łącząc się w bólu z Rodziną Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Zarząd i pracownicy KPRM SA

1598/g

JEDYNE W MAKROREGIONIE SKLEPY FIRMOWE
ŚWIĘTOKRZYSKIE FABRYKI MEBLI S.A.
SWARZĘDZKICH FABRYK MEBLI
KIELCE ul. Kolberga 11 (przedłużenie Hożej) tel. 518-35
RADOM ul. Wernera 12 tel. 313-351 w. 9

MEBLE DO BIURA, MIESZKANIA, REZYDENCJI
Godziny otwarcia : pon. - pt.: 10 - 18, sob. - niedz.: 10 - 14
Uwaga ! Zapraszamy także kupców chętnych do współpracy hurtowej !
MEBLE, Z KTÓRYCH POLSKA JEST DUMNA

Słowo Ludu

Redaguje kolegium: Krzysztof FALKIEWICZ – redaktor naczelny (tel. 424–80), Andrzej ZAŁUCKI (tel. 459–19), Zbigniew NOSAL (tel. 447–25) – zastępcy red. naczelnego, Grzegorz ŚCIWIARSKI – sekretarz redakcji (tel. 472–55), Jolanta MAJECKA, Elżbieta WIKŁO, Cezary JASTRZĘBSKI, Janusz KANIA, Jerzy KOZERA, Marek MACIĄGOWSKI, Bożena DOBRZYŃSKA (kierownik oddziału w Radomiu).

Adres redakcji: 25–520 Kielce 15 skrytka pocztowa 47, ul. Targowa 18, fax 46979. **Publicyści:** tel. 487–42, 501–83. **Reporterzy:** 489–91, 422–63, 443–45. **Dział sportu:** 526–36. **Dział łączności z czytelnikami:** 501–83. BIURO OGŁOSZEŃ: 448–58, 472–51. REDAKCJA W RADOMIU: 26–600 Radom, ul. Żeromskiego 65, tel. 237–36, 63–20–64, 638–161, fax 281–60. Wydawca: EXBUD–13 „Wydawnictwo" sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. Druk: EXBUD–17 sp. z o.o., Kielce, ul. Górna 21.

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe na terenie województw kieleckiego i radomskiego.

Redaktor wydania Zbigniew Nosal

Redaktor depeszowy Cezary Jastrzębski

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Prezydent Borys Jelcyn nie podpisał jeszcze dekretu o składzie nowego rządu rosyjskiego – podała wczoraj agencja Reutera, powołując się na wypowiedź rzecznika prezydenta Anatolija Krasikowa.

Ostatnia wypowiedź Krasikowa jest sprzeczna z wcześniejszymi informacjami rzecznika rządu Walentina Siergiejewa, że

Kryzys rządowy w Rosji

Jeszcze bez dekretu

dekret został podpisany już we wtorek. Reuter pisze, że wciąż nie jest pewne objęcie stanowiska ministra finansów przez Borysa Fiodorowa. Wiadomo natomiast, że konserwatysta Aleksandr Zawieriucha utrzyma posadę wicepremiera nadzorującego rolnictwo, a Anatolij Czubajs dalej będzie zajmował się prywatyzacją. Pierwszym wicepremierem pozostanie też Oleg Soskowiec, który nie jest zaliczany do reformatorskiego skrzydła w rządzie. (PAP)

◆ 72 ofiary ◆ Życie sparaliżowane

Rekordowe mrozy w Ameryce

Takiej surowej zimy praktycznie nikt nie przypomina sobie w stanach środkowego zachodu i północnego wschodu USA – krótko skomentowała sieć telewizyjna ABC nie notowane mrozy na tych obszarach, zamieszkanych przez 75 milionów Amerykanów.

Spowodowały one dotychczas co najmniej 72 ofiary śmiertelne. Ludzie giną w wypadkach na oblodzonych lub zaśnieżonych drogach, doznają ataków serca z powodu arktycznej zimy.

Wskutek nadciągnięcia ogromnych mas arktycznego powietrza, które dotarły do USA z sąsiedniej Kanady, w dziesiątkach miast padły rekordy zimna. Słupki rtęci wskazywały tam minus 30/40 stopni Celsjusza.

W stanach New Jersey i Pensylwania, największym mieście USA Nowym Jorku i stolicy kraju – Waszyngtonie, a także w wielu innych rejonach tej części kraju władze ogłosiły w środę stan wyjątkowy z powodu niespotykanych, polarnych mrozów. W dużej mierze podyktowane to było bardzo trudną sytuacją w dostawach prądu i ciepła dla ludności. Wskutek mrozów pękają rury magistrali cieplnych, przerywane są przewody linii elektrycznych. Wszystkie służby remontowe i awaryjne postawiono w stan podwyższonej gotowości przez całą dobę.

Nieczynne są szkoły i biura. Ci, którzy udają się do pracy napotykają na ogromne problemy. Zamknięto wiele sklepów i firm. Liczne lotniska odwołały loty samolotów. W Waszyngtonie ok. 360 tys. urzędników odesłano do domów, gdy rząd zamknął biura federalne, by oszczędzać energię elektryczną, której coraz bardziej brakuje. Ogłaszając stan wyjątkowy w stolicy, burmistrz Sharon Pratt Kelly stwierdziła, że w czwartek wszystkie przedsiębiorstwa i placówki handlowe „nie mające kluczowego znaczenie" powinny zostać zamknięte.

W środę najniższe temperatury, minus 40 stopni, zanotowano w Dartown (stan Ohio) i International Falls (Minnesota). (PAP)

Izetbegović:

Zgniły kompromis

Prezydent Bośni i Hercegowiny Alija Izetbegović powiedział radiu sarajewskiemu, że nie może zaakceptować pokoju za każdą cenę, jako sposobu zakończenia trwającej 21 miesięcy wojny domowej w kraju – podały wczoraj agencje. Udzielając wywiadu, po fiasku kolejnej rundy rozmów genewskich Izetbegović stwierdził: „Były to dwa dość trudne dni, które zakończyły się patem. Pragniemy uczciwego pokoju, ale strona serbska nie jest gotowa pójść na ustępstwa. W naszej opinii proces pokojowy nie powinien zostać zablokowany. Nie leżałoby to w interesie Bośni i Hercegowiny. Jest jednak oczywiste, że nie zaakceptujemy zgniłego kompromisu". (PAP)

Obławy w Niemczech

Niemiecka policja urządziła wczoraj obławy na grupy prawicowych ekstremistów, by zebrać dowody ich nielegalnej działalności – podała policja Brandenburgii. Brandenburska policja urządziła naloty na 43 pomieszczenia i miejsca spotkań tych grup. (PAP)

Krótko ze świata

Kto ministrem obrony USA?

Nowy Jork, Pekin. Przewodniczący senackiej komisji sił zbrojnych USA, senator Sam Nunn otrzymał propozycję objęcia stanowiska ministra obrony, jednak odrzucił ją – poinformował wczoraj dziennik „New York Times". (PAP)

Trucizna na plażach Holandii

Haga. Wiele tysięcy torebek zawierających silnie trujące środki ochrony roślin zasłało praktycznie wszystkie plaże holenderskie nad Morzem Północnym, a największej brzeg w okolicach Velsen, niedaleko Amsterdamu. Pestycydy z pakietów o wymiarach 8 na 12 cm to środki grzybobójcze, które są niebezpieczne dla oczu i wdychane w większych dawkach mogą spowodować śmierć. Jak się przypuszcza, torebki ze środkami trującymi pochodzą z cypryjskiego statku „Sherbro", który w grudniu zgubił kontener z pestycydami u wybrzeży Francji.

Wcześniej opakowania z pestycydami morze wyrzuciło na plaże Francji i Belgii. (PAP)

Tańszy dolar w Moskwie

Moskwa. Według wstępnych informacji, za jednego dolara USA płacono wczoraj na Moskiewskiej Giełdzie Międzybankowej 1553 ruble, o 54 ruble mniej niż w środę – podała agencja TASS. (PAP)

Z daleka i z bliska

Rok i osiem dni

20 stycznia minął pierwszy rok prezydentury Williama Clintona i jego administracji. Po sensacyjnym zwycięstwie kandydata demokratów, pokonaniu stuprocentowego, w opinii wielu, faworyta Busha w listopadzie 1992, nikt praktycznie nie był w stanie określić głównych kierunków polityki nowej ekipy. Jedno wydawało się pewne – tak przynajmniej wynikało z kampanii wyborczej Partii Demokratycznej – odejście Stanów Zjednoczonych od angażowania się we wszystkie kierunki polityki światowej, koncentracja na narastających problemach wewnętrznych USA. Wiele też mówiono o przewartościowaniach globalnych, zwróceniu się w stronę Pacyfiku i krajów jego basenu z Azją wschodnią na czele.

Pobieżna nawet analiza polityki USA w pierwszym roku prezydentury Clintona potwierdziła te tendencje. Wprawdzie, trudno to osiągnąć przez dwanaście miesięcy. W polityce wewnętrznej nowa administracja nie ma widocznych wyników, głównie w ograniczeniu zadłużenia wewnętrznego, poprawie warunków socjalnych i tworzeniu nowych miejsc pracy – co demokraci w kampanii wyborczej podkreślali szczególnie. Obiektywnie trzeba przyznać, iż na pewno udało się zrobić wiele znaczących kroków. Dwa z nich, formalnie rzecz traktując rzecz ze sfery stosunków międzynarodowych, zasługują na szczególne podkreślenie. Pierwszy – zacieśnienie współdziałania właśnie w strefie Pacyfiku, czego spektakularnym przykładem było spotkanie przywódców największych krajów w Seattle, we wrześniu ub. roku. Temat ten wiąże się także z poprawą stosunków amerykańsko–chińskich i rozpoczęciem stabilizowania napiętych stosunków gospodarczych między USA i Japonią. Drugim, ważnym dla ekonomiki Stanów sukcesem Clintona, było utworzenie wspólnego rynku Ameryki Północnej (NAFTA) z Kanadą i Meksykiem. I jeszcze jeden sukces – kompromis w siedmioletnich negocjacjach GATT, w wyniku którego Amerykanie przełamali bariery stawiane przez Europę zachodnią, wygrywając praktycznie wszystkie swoje cele.

I wtedy nastąpił, najwyżej oceniany przez światową opinię publiczną, cykl podróży europejskich Clintona. Po raz pierwszy w najnowszej historii prezydent Stanów Zjednoczonych odwiedził nasz kontynent dopiero po roku sprawowania władzy. Bruksela, Praga, Kijów, Moskwa, Mińsk i Genewa. Polityka NATO, stosunki z Rosją, układ z Ukrainą o rezygnacji przez ten kraj z broni nuklearnej, nadanie impulsów negocjacjom izraelsko–arabskim... Jak na osiem dni, naprawdę wiele. Tym więcej, iż oceniając wyniki europejskiej wizyty Clintona można sparafrazować powiedzenie Cezara „przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem". Bez żadnej przesady. Bo, jakkolwiek by tę wizytę oceniać, wszystkie jej cele zostały osiągnięte. Nawet enigmatyczna w treści i formach działania koncepcja „Partnerstwa dla pokoju", sformułowane w gabinetach Waszyngtonu, została bądź przez jednych przyjęta bez zastrzeżeń, bądź wbrew oporowi na przykład Polski i uzasadnionych zastrzeżeń merytorycznych, narzucona Europie.

Sukces ten przesłonił w opinii publicznej niezbyt szczęśliwą decyzję o zaangażowaniu się Ameryki w Somalii, jej ambiwalencję wobec tragedii bałkańskiej, niewypełnienie treścią porozumień izraelsko-palestyńskich. Sukces ten może mieć znaczenie w wymiarze osobistym prezydenta USA.

Wiele wskazuje bowiem, że czeka go twarda kampania propagandowo–prawna, związana z jego osobistymi kwestiami moralno–finansowymi dotyczącymi jeszcze gubernatorskiej przeszłości.

WŁADYSŁAW GRABKA

250 Indian grozi samobójstwem

W Brazylii grupa 250 Indian z plemienia Guarani zagroziła popełnieniem zbiorowego samobójstwa jeśli policja usunie ich siłą z plantacji. Sędzia federalny orzekł w listopadzie ub. roku, że wioska indiańska w regionie Tacuru położona jest na ziemi farmera i nakazał członkom plemienia Guarani opuszczenie jej do 29 stycznia br. Indianie Guarani zostali usunięci z tej ziemi w 1990 roku, jednakże ok. 1200 z nich wróciło tam w maju ub.r., że po tym jak rząd utworzył rezerwat na terenach położonych w pobliżu granicy z Paragwajem. (PAP)

Wielki Plebiscyt Czytelników i Telewidzów

Gwiazdy 1993

Ogłaszamy Wielki Plebiscyt Czytelników i Telewidzów „Gwiazdy'93" na najpopularniejsze postacie, programy i filmy telewizyjne w roku 1993, organizowany przez największe gazety regionalne w kraju i kolorowe tygodniki telewizyjne „SuperTele" i „SuperTV". Nagrody czekają na czytelników „Słowa Ludu"!

Do rozlosowania: * samochód – niespodzianka! (w roku ubiegłym – „mazda"), * wycieczki zagraniczne (jeśli nie byłeś w Irlandii – masz szansę!), * artykuły gospodarstwa domowego, * zestawy najmodniejszych kosmetyków. W sumie – kilkaset milionów złotych.

Warunki plebiscytu: w poniedziałek wydrukowaliśmy duży, zbiorczy kupon plebiscytowy. Od wtorku do soboty drukujemy pojedyncze numerowane kupony (patrz – str. 1), które należy wypełnić i nakleić na kupon zbiorczy „Gwiazdy'93" i przysłać do redakcji „Słowa Ludu" – 25–520 KIELCE UL. TARGOWA 18, skrytka pocztowa 47. Wspaniały finał „Gwiazd'93" w kwietniu!

We wtorek wybieraliśmy najpopularniejszego aktora lub aktorkę polską, * w środę – aktora lub aktorkę zagraniczną, * wczoraj – prezentera lub dziennikarza telewizyjnego, * dziś – program roku, * jutro – film lub serial. Możesz przysłać więcej niż jeden kupon! Każdy bierze udział w losowaniu. Samochód może ci się przydać!

PROMOCJA !

W DNIACH 24.I. - 29.I. 1994r.

blend-a-med

p./próchnicy żel	~~16.803~~	16.311 + VAT
Junior Blendi	~~19.159~~	18.598 + VAT
P./kamieniowi P./paradontozie	~~20.082~~	19.467 + VAT

UWAGA NOWOŚĆ!

PANTÈNE PRO-V — SZAMPON DO WŁOSÓW ZNISZCZONYCH I PO TRWAŁEJ

blend-a-med — ZESTAW: PASTA + ŻEL P./PRÓCHNICY W CENIE 1,5 TUBKI

CODZIENNIE: 7.00-22.00 HURTOWNIA; 7.00-21.00 HURTOWNIA SAMOOBSŁUGOWA SOBOTA: 8.00-15.00

REGIONALNY DYSTRYBUTOR Procter&Gamble

Kielce, ul. Rolna 8, tel.: 041/414-11, fax: 041/467-13, cash & carry Stalowa Wola, ul. Niezłomnych 33, tel./fax: 01G/ 42-11-42 Częstochowa, ul. Równoległa 59, tel./fax 316-40

1522/hk

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Spod klucza

Świętokrzyska Premiera Literacka

ANDRZEJ LENARTOWSKI

Nareszcie ktoś wpadł na dobry pomysł, by z zalewu literackiej chałtury i pisanego, natchnionego chciejstwa zalegającego zaprzyjaźnione księgarnie, wyławiać pozycje najwartościowsze i je promować. Piszę „ktoś", a przecież to nie żaden ktoś, tylko Roman Ostrowski, magister, menażer, niedoszły – a mało brakowało – wiceminister kultury i sztuki, a dzisiaj dyrektor kieleckiego „Domu Książki". Piszę, że on jest pomysłodawcą, by nikt mu zasług nie odebrał, jak to już bywało. I tyle na razie o samym pomysłodawcy, my przyjrzyjmy się bliżej pomysłowi.

Otóż, raz na kwartał, jury powołane przez organizatorów, przyzna książce kieleckiego autora, albo książce o regionie traktującej, prestiżową nagrodę i wręczy podczas Świętokrzyskiej Premiery Literackiej. Autorowi takiej książki, prócz dyplomu, datku i cmoknięcia, należy się uroczysta promocja książki w reprezentacyjnych pomieszczeniach Centrum Biznesu „Exbud" S.A. oraz w księgarniach podległych temu powodu, że nareszcie została przełamana pewna bariera, od kilku lat zaklęta. Oto wreszcie, po latach, zostali zauważeni autorzy książek. Kilkuletni trud tworzenia będzie nie tylko zawalał domową piwnicę autora, ale ktoś pochyli się nad książką, by ją przeczytać i ocenić. Zdaję sobie sprawę, że od czasu do czasu będzie się wyróżniać książkę nie zasługującą na promocję. Że ktoś zdoła przekonać jurorów, by na jego dzieło spojrzeli łaskawszym okiem. To normalne, to zdarza się w każdym szanującym się konkursie nawet nie od czasu do czasu, ale przeważnie. Książkę i tak zweryfikuje czas. Ważne jest to, że rodzi się w mieście instytucja, promująca książkę. No bo zestaw jury, w skład którego wchodzą najlepsi kieleccy literaturoznawcy, śmietanka profesury – co prawda jeszcze nie wszyscy o tym wiedzą, ale niebawem się dowiedzą, że są w składzie jury, a członkostwo, szanowni jurorzy płatne, a jak – gwarantuje, że narodzi się szanowne cialo, coś na wzór akademii. Prócz obiecanego wynagrodzenia można na pewno liczyć na to, że każdy właściciel pióra czy maszyny do pisania ukłoni się pierwszy.

Proszę zauważyć, jak cenią się plastycy. Prócz. plenerów, wystaw mają swoje doroczne „Przedwiośnie". Potrafili zrobić z „Przedwiośnia" imprezę stałą, opierającą się politycznym modom, zakrętom, potrafili zadbać o to, by doroczna impreza stała się artystycznym wydarzeniem. I nikt nie zaprzeczy, że jest to wydarzenie, choć werdykt jury opluwany jest dokładnie przez dziewięćdziesiąt procent zainteresowanych. I tak powinno być. Co to za werdykt, z którym wszyscy się zgadzają. Ponarzekają plastycy, poobrażają się, ale za rok niosą swoje prace. I czekają cierpliwie, aż jury ogłosi kolejny werdykt, oczywiście, niesłuszny i zalatwiany przez wiadomo kogo.

Brakowało takiej cyklicznej imprezy literackiej w Kielcach od lat kilku. Jestem przekonany, im więcej kontrowersji wzbudzać będzie wynik jury, im więcej polemik i awantur, tym lepiej. Źle będzie wtedy, gdy wszystko pójdzie gładko, bez oporu. To ukatrupi Świętokrzyską Premierę Literacką. A tego kieleckim ludziom pióra nie życzę.

Chór na dwa głosy

LIDIA ZAWISTOWSKA

Decyzja dyrektora kieleckiej filharmonii Tomasza Szredera o zmianie kierownika chóru, podzieliła zespół. Spośród 50 członków, 15 podpisało aneks do umowy a 15 zrezygnowało z uczestnictwa. Dotychczasowy chórmistrz Janusz Król postanowił założyć nowy zespół.

Pierwszy amatorski chór „Echo" przy kieleckiej filharmonii, założony w latach pięćdziesiątych przez jej dyrektora i dyrygenta Karola Anbilda, istniał 15 lat. Rozwiązał się sam, ponieważ nie było chętnych do śpiewania. Po kilkunastu latach przerwy, w roku 1984, Anbildowi ponownie udało się stworzyć zespół, składający się w większości nie z muzyków zawodowych a miłośników śpiewu. Od początku funkcję drugiego dyrygenta pełnił Janusz Król, absolwent Akademii Muzycznej w Łodzi, pracownik Instytutu Wychowania Muzycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach. W 1989 r. został kierownikiem zespołu.

Chór występował z kielecką orkiestrą symfoniczną i samodzielnie. Krytyk muzyczny „Słowa Ludu" Mirosław Niziurski napisał o nim w 1987 r.: *„Z satysfakcją słuchałem chóru świetnie przygotowanego przez Karola Anbilda i Janusza Króla, który dał popis swoich umiejętności. Podwójna fuga w wykonaniu chóru zabrzmiała prawdziwie imponująco."* W ubiegłym roku członkowie zespołu wydali na własny koszt kolorowy folder, prezentujący dorobek chóru. W tym roku mieli wspólnie świętować 10-lecie pracy.

Janusz Król, który od 1989 r. (w ramach trzech czwartych etatu) prowadził chór samodzielnie, kilkakrotnie rozmawiał z nowym dyrektorem kieleckiej filharmonii Tomaszem Szrederem o zatrudnieniu drugiego dyrygenta albo tak zwanego korepetytora głosów. W październiku ubiegłego roku, kiedy został wicedyrektorem Instytutu Wychowania Muzycznego WSP, propozycję ponowił.

– Ta rozmowa stała się dla mnie sygnałem do zmiany na stanowisku kierownika. Obserwuję chór od trzech lat i wiem, że potrzebna mu jest odnowa. Nowy kierownik, nowe metody pracy, mogą tchnąć w zespół nowego ducha. Dlatego na to stanowisko postanowiłem zaangażować Adama Pałkę, specjalistę wysokiej klasy, którego zespół poznał podczas wspólnych koncertów w Kielcach. Tak się akurat złożyło, że mógł podpisać ze mną umowę na trzy lata. Nie mogłem zmarnować takiej okazji – mówi Tomasz Szreder.

Dyrektor filharmonii zaproponował Januszowi Królowi trzyletni urlop bezpłatny i współpracę na zasadzie dyrygenta gościnnego. Król odmówił.

Zanim zapadła ostateczna decyzja, kilku członków chóru zbulwersowanych sytuacją, poinformowało o niej naszą redakcję.

Anna Głowacka: – Nie chcemy nowego dyrygenta. Cenimy, szanujemy i podziwiamy pana Króla za jego zaangażowanie w pracę. Przez te wszystkie lata nie opuścił ani jednej próby.

Beata Kundera-Sobczyk: – Nie jesteśmy zespołem zawodowym. Otrzymujemy 50 tysięcy złotych za każdą dwugodzinną próbę i występ. Te pieniądze czasem nie wystarczają nawet na taksówkę. Śpiewamy dla przyjemności i dlatego pan dyrektor powinien wziąć pod uwagę nasze zdanie.

Krystyna Tomczyk: – Jeżeli dyrektor Szreder chciał koniecznie zmienić kierownika chóru, mógł chociaż poczekać do jubileuszowego koncertu z okazji 10-lecia istnienia zespołu. Jeśli teraz chór się podzieli, może się okazać, że nie będzie żadnego jubileuszu.

W miniony poniedziałek na pierwszą próbę z Adamem Pałką zgłosiło się 15 osób. Dokładnie tyle samo podjęło decyzję o rozstaniu się z zespołem.

– Wśród tych, którzy odeszli znaleźli się najsłabsi, obawiający się współpracy z fachowcem z Warszawy – powiedział nam jeden z członków zespołu prosząc o nieujawnianie nazwiska. – Dyrektor ma prawo podejmowania takich niepopularnych decyzji. To nie nasza sprawa, my jesteśmy od śpiewania.

Inspektor chóru Elżbieta Sarama sądzi, że spośród „dwudziestki", która nie podpisała żadnej listy, sporo ludzi zgłosi się na następną próbę. Kilka osób przebywa bowiem w delegacjach, a kilka choruje. Sarama jest optymistką i ma nadzieję, że sytuacja jakoś się ułoży. Praca z panem Pałką, jej zdaniem, zapowiada się naprawdę bardzo ciekawie.

Janusz Król zamierza założyć nowy zespół pod patronatem Domu Środowisk Twórczych. Już dziś wiadomo, że kilkanaście osób pójdzie razem z nim, mimo że nie mogą liczyć nawet na tak skromne wynagrodzenie, jak w filharmonii.

– To dobrze, że w Kielcach pojawi się jeszcze jeden zespół. W zaprzyjaźnionym z Kielcami duńskim mieście Herning, które liczy zaledwie kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, funkcjonuje 15 chórów. Nikt im za nic nie płaci. Finansują się same – skomentował tę decyzję Tomasz Szreder.

Adama Pałkę zaskoczył rozłam w chórze. Mimo to, jak nam powiedział, ma przekonanie, że kielecki zespół będzie wspaniale śpiewał nie tylko z orkiestrą ale także samodzielnie a na swój jubileusz z okazji 10-lecia istnienia wystąpi z własnym, interesującym repertuarem.

Według Karola Anbilda najpełniejsze brzmienie może uzyskać chór 80-osobowy. W najbliższych dniach oba zespoły ogłoszą zapewne nabór. Czy w mieście liczącym ponad dwieście tysięcy mieszkańców znajdzie się chociaż stu chętnych do śpiewania?

INVEST BANK S.A.

Kielce, ul. Piotrkowska 12
Radom, ul. Kilińskiego 15/17

Takiej oferty jeszcze nie było. Wystarczy wpłacić równowartość 100 dolarów lub 200 marek do Invest-Banku.

Gwarantujemy:
- atrakcyjne oprocentowanie
- kartę Klubu AUTO-FORTUNA

Dzięki karcie uzyskasz zniżki:
- w ubezpieczeniach w Towarzystwie WARTA
- przy zakupie paliw i olejów
- w naprawach samochodów

Dodatkowo raz w miesiącu możesz wygrać samochód, a raz w kwartale mieszkanie.
Tak ulokowane pieniądze przyniosą największe korzyści.

POSTAW WSZYSTKO NA JEDNĄ KARTĘ

Z teki Pawła Boguszewicza

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

gdzie się bawić...

fot. Piotr Polak

Złote dzieci

ZBIGNIEW OLEJARCZYK

Kilka dni temu Kielcami wstrząsnął wypadek przy ul. Sandomierskiej, kiedy jadące z ogromną prędkością „audi 100" uderzyło w nadjeżdżający autobus PKS. Nastoletni pasażerowie samochodu, których większość zginęła na miejscu pochodziła z dobrze sytuowanych rodzin o wysokim statusie społecznym m.in. z prawniczymi tradycjami. Łączyły ich ekskluzywne „gabloty", huczne prywatki i imprezy w drogich lokalach, najlepsze ciuchy i szpanerski styl bycia. Złota młodzież – uboczny produkt gwałtownego przestawienia się społeczeństwa na wartości materialne, w którym rodzice nie mają czasu na nic poza robieniem pieniędzy i zawodowej kariery, a wychowanie ogranicza się do kupowania uczuć dzieci coraz droższymi prezentami. Nowa subkultura buntu przeciwko rozchwianemu systemowi wartości, nierzadko uwieńczonego tragicznym finałem i śmiercią.

„Menago" lub „ściera"

Choć złota młodzież nie jest wynalazkiem polskiego, raczkującego kapitalizmu, do niedawna jej reprezentantów można było liczyć w Kielcach na jednostki, tylu tylko bowiem było ludzi dostatecznie majętnych, by zapewnić swoim pociechom luksusowy byt i beztroskie, bezkarne życie. Złote dzieci rekrutowały się wówczas głównie z kręgów nomenklatury władzy i dobierały się wg stanowisk rodziców. Dziś sytuacja zmieniła się, nomenklatura władzy nie ma już takiego znaczenia i pieniędzy, których z kolei dorobili się zaradni ludzie, nie mający żadnej szczególnej pozycji w społecznej strukturze. W ten sposób środowisko złotych dzieci nagle się poszerzyło i zaczęło tworzyć, głównie opierając się na bogactwie rodziców – wszystko jedno czy są dyrektorami wielkich przedsiębiorstw, lekarzami, prawnikami, biznesmenami czy też po prostu nowobogackimi bazarowymi handlarzami i plecakowymi przemytnikami. Jeśli nie masz szmalowych starych niełatwo dostać się do ich towarzystwa, chyba, że jesteś takim odlotowcem, żeby być zaproszanym jako rozrywkowy element - tłumaczy 16–letni Adam, uczeń LO im. S. Żeromskiego. - Najlepszą przepustką jest własny „wózek", czyli zachodni samochód – najlepiej „menago" tzn. „mercedes" lub „beczka" tzn. „audi", no ostatecznie jeszcze „ściera", czyli modny „ford sierra". Zdaniem kolegów Adama oprócz gabloty obowiązuje jeszcze pewna klasa stroju – gajerek „Bossa" lub ostatecznie "Sunseta", a jeśli ktoś lubi chodzić na sportowo to oryginalne wyroby „Adidasa" i „Benettona". W żadnym przypadku nie można włożyć na siebie jakiejś taniej bazarowej podróbki, a korzystanie z ciuchlandów, czyli sklepów z tanią odzieżą, dyskwalifikuje towarzysko na zawsze. Wiesz – dodaje Adam – żyje się z obfitego kieszonkowego „jareckich", czyli rodziców, z którymi jednak wypada być w jak najgorszych stosunkach. Do szkoły chodzi się w miarę regularnie, żeby się im nie narażać, za to skrupulatnie przestrzega się kalendarza towarzyskich imprez.

Impreza z odlotem

Złote dzieci nie planują niczego z wyprzedzeniem. Kiedy nauczyciele pytają je, co zrobią z sobą za rok, dwa odpowiadają pytaniem czy oni sami są pewni, że jutro nie stracą nędznie opłacanej roboty i ktoś nie wywali ich na bruk bez środków do życia. Żyje się na bieżąco, najlepiej do najbliższej imprezy w kręgu znajomych. Skończyła się jednak moda na domowe prywatki. Za dużo kłopotów – wyjaśnia Andrzej, syn znanego kieleckiego lekarza. „Jareccy" mogą niespodziewanie wrócić do domu, sąsiedzi mogą naskarżyć im o biegających na golasa pieniankach, poza tym istnieje ryzyko, że goście spalą petami dywany, „zahaftują" wannę i potem trudno będzie po nich posprzątać. O wiele prościej i bezpieczniej zorganizować np. 18 urodziny w wynajętym lokalu lub klubie. - Lokal (kiedyś najlepiej kieleckie „Podziemie", obecnie „Bilard" czy „Maksym") wynajmuje się na całą noc, wyposaża się go w jednorazowe kubeczki, talerzyki i sztućce oraz w parę transporterów piwa i innych alkoholi. Jest zasada – mówi autorytatywnie 19–letni Marek z jednego z zawodowych liceów. - Kupuje się tylko czystą wódkę i mrozi się ją na szron, bo wtedy łatwiej wchodzi i mało się po niej choruje, towarzystwo dobiera się tak, żeby facetom starczyło „towaru", czyli panienek i trzeba wymieszać nie znających się ludzi (a większość z reguły się nie zna), bo potem zamiast przyjaźnią przy kielichu skończy się totalnym mordobiciem bawiących się osobno stolików. Żeby poprawić swój prestiż w środowisku konieczne jest zorganizowanie imprezy z tzw. odjazdem, czyli gwoździem programu, który odróżni go od setek innych imprez i na jakiś czas zapadnie w pamięci przyjaciół. Odjazdem może być wspólne zażycie jakiegoś mocnego narkotyku, po którym wszyscy wpadają w trans, ale może też być zwykły striptiz pijanej panienki. W moim kręgu do dziś wszyscy wspominają imprezę w domku, w czasie której wymontowaliśmy wannę z łazienki i zjeżdżaliśmy w niej po schodach do ogródka, albo imprezę w osiedlowym Klubie „Domatorek", po której spuściliśmy powietrze w kołach wszystkich parkujących samochodów - wspomina Adam. Najgłupszy odjazd jaki pamięta? Jak goście wypili 200 przyniesionych piw, a potem potłukli wszystkie butelki o ściany i w mieszkaniu powstała taka warstwa klującego szkła, że nie dało się wysiedzieć i trzeba było skończyć imprezę przed czasem.

Chapany obieg

Generalnie złote dzieci starają się bawić tak, żeby nie wchodzić w kolizję z prawem. Ich środowisko na co dzień jednak na styku przestępczego półświatka. Żeby kupić prochy na zbliżającą się imprezę trzeba przecież znaleźć odpowiedniego dealera, który dostarczy towar. Poza tym w dobrym tonie jest dorabiać do kieszonkowego handlując różnymi kradzionymi przedmiotami, których rynek istnieje w każdej niemal kieleckiej szkole. - Pożyteczne jest znać jakiegoś dobrego złodzieja i od czasu do czasu zaprosić go na odlotową imprezę - wyjaśnia 15–letni Marcin, którego częściej niż w rodzinnym domu spotkać można w piwiarni przy ul. Żeromskiego. - Po pierwsze jest to dobry sposób, żeby samemu zabezpieczyć się przed utratą własnego samochodu lub choćby jego stereofonicznego wyposażenia. Po drugie w ten sposób „chapany", czyli kradziony towar dostaje się z pierwszej ręki to znaczy najtaniej i z dobrym zyskiem odsprzedaje dalej kolejnym pośrednikom. Zdarza się jednak i tak, że złotemu dziecku nie wystarcza oferowane przez „jareckich" kieszonkowe, więc samo idzie kraść, albo nudzi je monotonia życia, więc dla żartu dołoży jakiemuś napotkanemu na ulicy robolowi. Wychowawcy z kieleckiej Policyjnej Izby Dziecka gościli już w swoich progach latorośl dyrektora jednego z większych kieleckich zakładów, która miała na swoim koncie parę setek skradzionych samochodów, a jej marzeniem był wyjazd do Niemiec, by kraść tam na zamówienie najbardziej luksusowe „wózki". Bywał tu też i synalek pewnej bogatej bizneswomen, kilkakrotnie zamieszany w zbiorowe gwałty. Można przypuszczać, że podobne przypadki nie są takie rzadkie – mówią policjanci. - Ale zazwyczaj zanim dziewczyna złoży doniesienie o przestępstwie rodzice jurnego młodzieńca łagodzą ją i przekupują np. nowiutkim magnetowidem. Z kolei policjanci z „drogówki" alarmują, że coraz częściej za kierownicę szybkich samochodów siadają 14–, 15–letnie dzieci, dla których „wyciskanie z pedału półtorej złotego" czyli jazda z prędkością 150 km na godz. kończy się tak, jak w ostatnią niedzielę na ul. Sandomierskiej.

Wychowanie przez pieniądze

Zdemoralizowane przez pieniądze dzieci stanowią margines młodzieżowych środowisk, bo ludzie naprawdę bogaci nadal są nieliczni – twierdzi Danuta Kosak z Psychologiczno–Pedagogicznej Poradni nr 4. - Generalnie obserwuje się jednak zanik wychowania w rodzinnych domach, gdzie trwa nieustanna gonitwa za pieniądzem, gdzie nie rozmawia się z dziećmi, nie kształtuje ich postaw. Ponieważ szkoła również zamiast na wychowanie nastawiona jest na pompowanie encyklopedycznej wiedzy, młodzież buntuje się i sama tworzy sobie system wartości, najczęściej podejrzanych na filmach wideo. Co gorsze, dzieci z dobrze sytuowanych rodzin rzadko trafiają do poradni. Widocznie rodzice uznają, że jeżeli dziecko nie kradnie i nie zabija, to nie ma z czego robić problemu. Zdaniem Mirosława Jamrożka, szefa Policyjnej Izby Dziecka zajęci dążeniem do dobrobytu rodzice nie spełniają swoich wychowawczych funkcji wobec dojrzewających dzieci, więc starają się tworzyć sobie alibi poprzez realizację każdej ich materialnej zachcianki. W ten sposób rozbudzają się nadmiernie konsumpcyjne potrzeby dziecka, które zaczyna widzieć rzeczywistość jako coś z czego czerpie się wszelkie dobra bez żadnego wysiłku i odpowiedzialności. Trzeba pamiętać, że wiele tzw. nowobogackich rodzin choć ma pieniądze, nie ma tradycji świadomego kształtowania charakterów potomstwa i ich właściwego wychowywania – dodaje dr M. Jamrożek.

Przykład z góry

Niepokojące dla psychologów jest to, że styl bycia złotej młodzieży zaczyna być idealem coraz większej grupy ich rówieśników, których rodzice nie mają najmniejszych szans na zapewnienie im bogatego i beztroskiego życia. Zresztą czy można się dziwić? Co jakiś czas prasa donosi o synach prezydenta, którzy jeżdżąc po pijanemu szybkimi samochodami powodują drogowe wypadki. „Swoją służbę dla ojczyzny okupiłem brakiem czasu dla własnych dzieci" – przyznał otwarcie Lech Wałęsa. Przykład idzie z samej góry.

Zamek z piasku

– Pan sprzedaje najpotrzebniejszy do iluzji budulec?

– ???

– No, pytam czy można u pana piasku kupić.

– Na budowę czy na drogę?

– Powiedzmy, że na budowę.

– Mnie to nie obchodzi absolutnie, ale co pan będzie stawiał? Dom czy na katakumbę?

– To jest jakaś różnica?

– Jak najbardziej! Inżynierska konstrukcja, czy tylko do ziemi, w piach?

– Zamek mi się marzy. Zamek chciałbym mieć.

– Kpi pan?

– Nie, poważnie. Chodzi mi o budowlę jakiej w okolicy nikt jeszcze nie postawił. Taką z szykanami, bajerami.

– Czyli – inżynierskie dzieło. Kto panu projektuje ten obiekt?

– Nikt. Ja sam.

– Z oszczędności. Pochwalam jak najbardziej. Rozumiem, że mam do czynienia z zawodowcem. Pan architekt i budowniczy. Dwie osoby a jedna, co?

– Niech pan tu do mnie oka nie puszcza i pod włos nie bierze. To będzie mój debiut akurat.

– Ho, ho, ho. Widzę, że mam do czynienia z osobą ambitną. Środki finansowe są.

– Jak najbardziej!

– Kredyt, amerykańskie wsparcie czy swoje?

– Moje. Mam, stać mnie, absolutnie!

– I bardzo dobrze! Przynajmniej pan nie utuczy tych krwiopijców z banku. Na ila jest kosztorys?

– Jakieś dwieście, trzysta...

– Ho, ho, ho. Wawel albo Luwr co najmniej! Miliardów czy amerykańskie ma pan pieniądze?

– Coś mi pan miesza. Mówię, że jakieś dwieście, najwyżej trzysta tysięcy złotych mam do wydania.

– To co pan, kurdele bele stawia?

– Mówiłem już – zamek. Jakiego nikt jeszcze w okolicy Ostrowca nie posiada. Zamek z piasku.

– E, żarty jakieś, zdaje się.

– Nie. Tak sobie zamarzyłem. Tu fosa, mury obronne, wieżyczki. Odrobię to z piasku i postawię na podwórku, będzie jak bajka.

– Poszczuć pana psem?

– Dlaczego?

– Za kpiny! Czas mi pan, cholera zajmuje, dupę zawracа, od roboty odciąga. Architekt, kurde mol, tfu!

Właściciel piaskowni Krzysztof Osuch z Ostrowca coś się zezłościł (diabli wiedzą dlaczego) na budowniczego

RYSZARDA BISKUPA

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Wesela,
imprezy okolicznościowe.
Niskie ceny.
Restauracja „Miraż",
tel. 457–23
Kielce, al. IX Wieków Kielc 3
(okrąglak przy UW) 523/g

Opony prod. WNP
825 x 20
900 x 20
1000 x 20
1100 x 20
1200 x 20
1400 x 20
oraz części do „kamaza".
Niskie ceny.
Kielce, Rolna 4, tel. 457–23 524/g

WĘDLINY DRÓB

Hurtownia „Juvex" zaprasza do swoich fili:

1. Nowo otwarty punkt w Kielcach, ul. Chęcińska 26, tel. 470–08 (teren RUCHU)
2. Kielce, ul. Zamkowa 4, tel. 463–03
3. Busko–Zdrój, ul. Poprzeczna 2, tel. 22–32
4. Końskie, ul. Warszawska 46 (teren Spółdzielni „Odzież")
5. Miechów, ul. Kolejowa, tel. 303–60
6. Jędrzejów, ul. Reymonta, tel. 614–84 (teren HPSP)
7. Staszów, ul. Towarowa 30, tel. 64–41–75 (teren PSS „Społem").

Codziennie świeża dostawa.
Ceny producenta.
Zapraszamy. 333/AG

Materiały ŚCIERNE

w rolach, pasach, arkuszach

- płótno ścierne
- papier ścierny "płótnowany"
- papier ścierny
- papier ścierny "wodny"
- tarcze do szlifowania "Flex"
- tarcze do cięcia: metalu, betonu, kamienia
- inne materiały ścierne

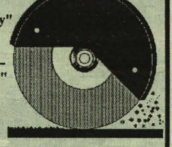

ENDERS company

AGENCJA HANDLOWO-PRODUKCYJNA
ul. Kolberga 4 25-620 Kielce
☎ (041) 516-30
tel. & fax (041) 501-25 godz. 8–15
1316/s

KRAKOWSKI BANK MIESZKANIOWY
Interkrakbank SA
25–318 Kielce, ul. Bodzentyńska 32/40,

Nowe numery telefonów:
(0–41) 68–22–22, 68–15–15, 68–17–17, 68–11–11, fax 681414

ODDZIAŁ KIELCE IKB SA

Informuje, że oprocentowanie lokat terminowych wynosi:

Lp.	Rodzaj lokaty	Oprocentowanie
1.	rachunki bieżące	9
2.	1–miesięczne	19
3.	2–miesięczne	22
4.	3–miesięczne	35
5.	4–miesięczne	35
6.	5–miesięczne	36
7.	6–miesięczne	38
8.	9–miesięczne	39
9.	12–miesięczne	43
10.	24–miesięczne	46
11.	36–miesięczne	47

* – oprocentowanie podane jest w stosunku rocznym.

Oprocentowanie lokat dewizowych wynosi:

	USD	DEM
rachunki bieżące	2,0 proc.	2,5 proc.
rachunki terminowe:		
3–miesięczne	4,0 proc.	5,0 proc.
6–miesięczne	5,0 proc.	7,0 proc.
12–miesięczne	7,0 proc.	8,0 proc.
24–miesięczne	7,5 proc.	8,5 proc.
36–miesięczne	8,0 proc.	9,0 proc.

W przypadku niedotrzymania przez klienta terminu umowy zostaną naliczone odsetki w wysokości 2 proc. **Kasy banku czynne od 8 do 17.** 930/gd

MEBLE

SALON „ABAK"
KIELCE, 1 MAJA 196, tel. 530–13 (dawny bar „Herbski")

U NAS KUPISZ KAŻDY MEBEL, PRODUKOWANY W POLSCE

- za gotówkę
- na raty bez poręczyciela – I wpłata 20 proc. (pełna obsługa bankowa na miejscu)
- kupującemu nowe meble pomagamy w sprzedaży używanych
- sprowadzamy meble według zamówień z katalogu
- bezpłatnie dowozimy na terenie Kielc. 970/GD

Węgiel tańszy niż w kopalniach!
PPUH „CARBOX" KATOWICE
Oddział w Starachowicach,
ul. Czerwonego Krzyża 2/31,
tel. 20–54
Oddział w Końskich,
ul. Fabryczna 31, tel. 79–62, 78–02
(teren Spółdzielni „Termoplast") 403/st

GABINET STOMATOLOGICZNY
pełny zakres usług,
również w znieczuleniu ogólnym
Kielce, os. Świętokrzyskie, Manifestu Lipcowego 71.
Pawilony przed Domem Kultury „SABAT"
czynny codziennie 10 – 13.30, 16 – 19, sobota 9 – 12
tel. 31–08–71, tel. dom 561–16 276

Boisz się nowych podatków.
Biuro rachunkowe oferuje pełną obsługę i doradztwo,
- konkurencyjne ceny.
Kielce, ul. Krasickiego 8/47, tel. 31–29–03. 1040/g

ZETO

ZETO - KIELCE S.A.
ZAPRASZA
DO
SKLEPU FIRMOWEGO
ul. Śniadeckich 31/33
tel. 61 34 94, (c) 61 06 73

Reseller GULIPEN
Dealer COMPAQ
Reseller soft-tronik
NOVELL
Drukarki SEIKOSHA
EPSON
HEWLETT PACKARD

- Komputery w dowolnej konfiguracji
- KASY SKLEPOWE
- Drukarki
- Instalacje sieci komputerowych
- Oprogramowanie

Partner Microsoft
WINDOWS 3.1 PL
WinWORKS 2.0 PL
WinEXCEL 4.0 PL
WinWORD 2.0 PL
WinACCESS 1.1

CENY PROMOCYJNE do 31 stycznia 1994 !

GWARANCJA, SERWIS 124/80

"AKCJONARIUSZ"

Specjalna oferta BANKU BPH
dla pracowników prywatyzowanych firm.

- Bank Przemysłowo-Handlowy SA, jako jedyny, proponuje pracownikom prywatyzowanych firm atrakcyjną formę oszczędzania w celu wykupienia akcji swojego przedsiębiorstwa.
- Rachunek "AKCJONARIUSZ" jest zakładany na wniosek pracownika na podstawie umowy pomiędzy prywatyzowaną firmą i Bankiem BPH. Warunkiem niezbędnym jest posiadanie rachunku oszczędnościowo - rozliczeniowego w Banku BPH.
- Wpłaty na rachunek "AKCJONARIUSZ" mogą być dokonywane bez ograniczeń.
- Rachunek "AKCJONARIUSZ" jest bardzo korzystnie oprocentowany (według zmiennej stopy), obecnie 38% w skali rocznej.
- Rachunek funkcjonuje do momentu zakupu akcji, lub dokonania przedpłaty na akcje.

Zapraszamy do naszych placówek na terenie woj. kieleckiego:

Busko Zdrój, Al.Mickiewicza 2, tel.: 24 87
Jędrzejów, ul.11 Listopada 33, tel.: 617 12
Kielce, Al.1000 Lecia PP 4, tel.: 414 21
Końskie, ul.Zamkowa 12, tel.: 23 01 / 02
Miechów, ul.Sienkiewicza 16, tel.: 304 80 i 82
Ostrowiec Świętokrzyski, ul.Wandy Wasilewskiej 11, tel.: 627 071
Skarżysko Kamienna, ul.Bankowa 8, tel.: 513 425 / 28

UWAGA !
Brak możliwości wypłat z rachunku "AKCJONARIUSZ" jedynie poprzez jego likwidację.
Szczegółowych informacji udzielają placówki Banku BPH w 54 miastach 19 województw.

BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA

Chcesz być współwłaścicielem swojej firmy załóż rachunek "AKCJONARIUSZ" w Banku BPH.

377/k

Zakład Wylęgu Drobiu
Jędrzejów, ul. Głowackiego 18 k. targowicy, tel. 611–33
oferujemy w br.:
- **pisklęta ogólnoużytkowe – we wtorki**
- **piskięta gęsie od 5.III. – w soboty**
- **piskięta kacze – w czwartki**
- **piskięta indycze – IV – VI.**

Polecamy mieszanki, dodatki witaminowo–mineralne, promienniki, sprzęt i doradztwo zootechniczne. Kontraktujemy gęsi na ubój jesienny. 31/1

MEBLE EKSPORTOWE

MAREX
KIELCE, UL. PROSTA 50,
RÓG UL. TARNOWSKIEJ,
TEL. 61–81–41.
CZYNNE 9–18, SOBOTY 9–13

POLECAMY ELEGANCKIE I TANIE
- meble pokojowe z podświetlanymi witrynami
- funkcjonalne i nowoczesne meble wypoczynkowe
- szafy z lustrami – wszystkie rozmiary
- łoża sypialniane, komody, szafki RTV i inne
- biurka, szafy biurowe
- obrazy w skórze
- ozdobne szkło kolorowe

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ. 1504/HK

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Salony kieleckie

(dokończenie ze str. 1)

Kiedy po „okrągłym stole" opozycja szykowała się do przejęcia władzy, to właśnie u Żaka dokonano wstępnego „rozdania kart": zastanawiano się, kogo wystawić na „solidarnościową" listę do Sejmu i Senatu, „wytypowano" Józefa Płoskonkę na wojewodę, Wojciecha Arczyńskiego na prezesa Sądu Rejonowego, Arkadiusza Płoskiego na prezydenta Kielc.

Teraz, jak się wydaje, „centrum decyzyjne" przesunęło się do salonu W. Czecha: przewodniczącego Sejmiku Samorządowego, radnego i lidera KKO, niewątpliwie szarej eminencji w Radzie Miejskiej. Chodzi tu raczej o miejsce, bo bywalcy obu salonów to, z grubsza biorąc ten sam krąg ludzi. Sam W. Czech stanowczo dementuje pogłoski jakoby zapadały u niego jakieś nieformalne ustalenia, dotyczące - na przykład - krucjaty przeciwko prezydentowi Kielc. „Stanowisko KKO wypracowywane jest w pokoju Rady Miasta, na posiedzeniu klubu". Trudno jednak od tych spraw uciec, gdy wśród stałych gości salonu przy ul. Równej jest kilku radnych, m.in. były przewodniczący RM, Krzysztof Degener. „Równocześnie bywają u mnie starzy przyjaciele nie piastujący żadnych urzędów. Często zasięgam ich opinii w kwestiach, którymi z obowiązku się zajmuję".

„W naszych - jak pan to nazywa - salonach, w całkiem naturalny sposób krystalizują się poglądy na sprawy publiczne - wyjaśnia prof. Żak. - Poszerza się argumentacja, bo informacje pochodzą z pierwszej ręki: wojewoda mówi o zamierzeniach rządu, Andrzej Sygut (kurator) o sytuacji w szkolnictwie, Marek Eberhard (dyrektor „Chemaru") o przemyśle, poseł Juliusz Braun (a do niedawna również: Edward Rzepka, Michał Chałoński i S. Żak) o pracy parlamentu i wielkiej polityce". „Z pewnością nie opracowuje się tu żadnej strategii, nie spiskuje: komu i w jaki sposób zabrać stołek i kogo nań posadzić" - dodaje W. Czech.

Spotkania najczęściej nie są planowane i wynikają z potrzeby chwili. Właściwie obydwa salony należałoby nazwać „domami otwartymi", nie ma bowiem dnia bez nie zapowiedzianych gości. Gdy zejdzie się ich kilku, samoistnie tworzy się gwarny salon. W dyskusjach „roboczych" uczestniczą zwykle sami mężczyźni (wyjątkiem jest dyrektorka Sejmiku Samorządowego Anna Rzepka, z którą W. Czech prowadzi nie kończące się dysputy na tematy sejmikowe). Na spotkania wcześniej umówione, te bardziej na luzie, towarzyskie, przychodzi się w towarzystwie żon. „Wtedy bywa - w porywach - do czterdziestu osób" - szacuje W. Czech. O czym się dyskutuje? „O wszystkim. Robi się kolosalny, ale miły dla ucha gwar".

Co jest spoiwem tego towarzystwa? „Sprawy najbardziej podstawowe. Przede wszystkim - poczucie przyjaźni" - wyjaśnia S. Żak. „Dobór ludzi jest zupełnie naturalny, jak u Darwina - żartuje W. Czech. Ze zrozumiałych względów spotykają się ludzie w podobny sposób postrzegający świat, a nie bywają ci, którzy wyznają zasadniczo, czasem irytująco odmienne wartości". Jeszcze jeden wspólny element - są to ludzie na ogół wierzący. Stąd częstym tematem rozmów bywa relacja państwo-Kościół, rola duchowieństwa i świeckich we wspólnocie wiernych.

Spoiwem jest również „solidarnościowy" etos - choć nie w każdym przypadku. Stałymi gośćmi są ludzie nigdy nie angażujący się w sprawy publiczne, nie bywa natomiast nikt z obecnych władz Zarządu Regionu Świętokrzyskiej „S".

Przez postronnych, nierzadko zawistnych, obserwatorów obydwa salony postrzegane są jako snobistyczne i zamknięte. „Nie jest to prawdą - oponuje W. Czech. - Odwiedzają mnie osoby, które poznałem niedawno i których przyjaźnią czuję się zaszczycony: dr Jerzy Krzewicki, dyrektor Muzeum Narodowego Alojzy Oborny, dyrektor filharmonii Tomasz Szreder. Z kręgu plastyków: Krzysztof Jackowski, Zbyszek Kurkowski...".

Największym bodaj prywatnym salonem... jest plebania w Kostomłotach. Bywa tam stosunkowo najliczniejsza grupa, nawet do pięćdziesięciu osób, ale spotkania odbywają się tylko kilka razy w roku. Ich inicjatorem i gospodarzem w jednej osobie jest ks. Witold Świąder; w połowie lat 80. proboszcz kieleckiego kościoła Najświętszej Marii Panny - głównego miejsca spotkań z niezależną kulturą. Ks. Świąder zyskał sobie wówczas wielką sympatię za odwagę i otwarty umysł. Nie gorszyły go salwy śmiechu podczas satyrycznych monologów Jacka Federowicza, nie miał oporów przed udostępnieniem Domu Bożego świeckiej grupie teatralnej. Jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych tego okresu była „Mała Apokalipsa" według Konwickiego wystawiona przez Teatr Ósmego Dnia. Po występach ks. Świąder podejmował artystów i organizatorów skromną kolacją. Stąd właśnie wywodzi się tradycja późniejszych spotkań; najpierw w Imielnie koło Jędrzejowa, dokąd księdza przeniesiono, a od 1991 roku w Kostomłotach.

Trzon „księżowskiego" salonu stanowią ci sami, którzy bywają u Czecha i Żaka. Oprócz nich: wojewoda Płoskonka, W. Arczyński, posłowie (byli i obecny) J. J. Braun, E. Rzepka, M. Chałoński; A. Sygut, M. Eberhard, radni: J. Jermak, J. Adamski, M. Szydłowski, A. Płoski, jego brat - znakomity twórca ikon - Michał, dr Krzewicki, dyr. Oborny - by poprzestać na najbardziej znanych. Wszyscy obowiązkowo w towarzystwie małżonek. Spotkania odbywają się w niedzielne popołudnia. Pija się herbatę i kawę; mszalne wino w znikomych ilościach bo większość przyjeżdża własnymi samochodami. Krąg uczestników nie jest zamknięty, stale poszerza się o ludzi, którzy niekoniecznie muszą legitymować się „styropianem". Tylko nieliczni, a i to z własnej woli, ubywają. Należy do nich były senator Jerzy Stępień. Jedni twierdzą, że uderzyła mu woda sodowa do głowy, stał się apodyktyczny, święcie przekonany, iż posiadł monopol na rację; inni - jak W. Czech - kwitują to oględniej: „Jurek wybrał swoją własną drogę". Innym kontrowersyjnym politykiem, który od początku nigdzie nie był zapraszany jest były poseł Kazimierz Ujazdowski.

Przegląd salonów „sformalizowanych" zacznijmy od Klubu Przyjaciół Muzeum Narodowego w Kielcach, powołanego w 1991 roku z inicjatywy dr J. Krzewickiego i dyrektora tegoż muzeum, A. Obornego. Początkowo liczył 40 członków, zaproszonych imiennie przez organizatorów. Należy doń większość wymienionych wcześniej osób. Ale także ludzie z kręgu poważnego biznesu, m.in. Witold Zaraska, Andrzej Piasecki. Spotkania mają często charakter wyjazdu autokarem do muzeów Warszawy czy Krakowa. Kiedy odbywają się na miejscu - w pałacu biskupim, mają z góry określony temat. Ostatnio mówiono o twórczości malarskiej i literackiej Józefa Czapskiego. Po oficjalnej dyskusji zaczynają się pogawędki w podgrupach, które w nieuchronny sposób dryfują ku polityce, gospodarce, aktualnym wydarzeniom w mieście. Ten właśnie, czysto towarzyski charakter spotkań pozwala zakwalifikować KPMN do kategorii salonów. Wymogu takiego nie spełnia natomiast Klub Inteligencji Katolickiej, gdzie program spotkań wyczerpuje się na ściśle określonym temacie.

A gdzie spotykają się ludzie związani z lewicą, z dawnym układem władzy? Okazuje się, że w budynku NOT. Bywają tu: były I sekretarz KW PZPR Maciej Lubczyński, były wojewoda Włodzimierz Pasternak, byli dyrektorzy większych zakładów pracy, m.in. Zdzisław Banasik z „Iskry" i białogońskich pomp, Wacław Michniewski z KZWM. Stanisław Nowak z MPK. Wielu z nich jest już na emeryturze, inni prowadzą własne interesy, ale niechętnie się nimi chwalą. Spotkania, zwykle nie planowane, odbywają się w gabinecie sekretarza NOT, Zdzisława Ułasiewicza; kiedy gabinet staje się za ciasny przenoszą się do kawiarni na pierwszym piętrze. „Głównym tematem rozmów jest gospodarka - twierdzi Ułasiewicz. - To zrozumiałe: NOT jest federacją 23 stowarzyszeń inżynierów i techników, a rozwój gospodarki bez myśli technicznej nie jest możliwy".

Salon NOT wydaje się najbardziej wyalienowany. Z jednej strony nie utrzymuje bliższych kontaktów z aktualnym kierownictwem SdRP, z drugiej nie powiodły się próby nawiązania współpracy ze Staropolską Izbą Przemysłowo-Handlową.

Stosunkowo najdynamiczniej rozwijają się salony towarzyskie w kręgach biznesu. Prywatnych nie udało się nam namierzyć, ale już Stowarzyszenie „Klub Centrum Biznesu" jest bez wątpienia najliczniejszym w Kielcach. Pomysłodawcą i prezesem jest Czesław Kisza - na co dzień dyrektor Centrum Biznesu w „Exbudzie". Najpierw klub działał nieformalnie, zarejestrowano go we wrześniu 1993 roku. Początkowo chodziło o udostępnienie, głównie biznesmenom, nowoczesnej infrastruktury centrum: restauracji, hotelu, sal konferencyjnych. Mogą spotkać się tutaj w komforcie i zaciszu, z partnerami w interesach, zjeść obiad z rodziną i przyjaciółmi. Z czasem SKCB poszerzono o inne kręgi zawodowe. „Mamy przedstawicieli wszystkich profesji - wyjaśnia C. Kisza. - Oprócz tej najstarszej na świecie". Diś SKCB liczy dwustu członków, skupia szeroko rozumiany establishment kielecki. Są tu przedstawiciele władzy: wojewoda, prezydent Kielc, przewodniczący i dyrektor Sejmiku Samorządowego; prywatni przedsiębiorcy, np. A. Piasecki, Konrad Żaczek („Lambda-Pi"), Adam Zyguła („Bio-medic"), Jarosław Kowal („Coca-cola"), szefowie dużych, do niedawna państwowych zakładów, np. M. Eberhard („Chemar"), Leszek Stypuła („Iskra"); silnie reprezentowane jest lobby prawnicze, medyczne i bankowców. Najmniej jest przedstawicieli kultury, m.in. A. Oborny, T. Szreder. Co zaskakujące: brak parlamentarzystów. W 1991 roku zaproponowano członkostwo ówczesnym posłom i senatorom ale odmówili. Nowo wybranym oferty jeszcze nie złożono. Członkiem rady programowej jest wicemarszałek Senatu, Ryszard Czarny, ale zasiada w niej od samego początku.

Półmilionowa składka roczna przeznaczona jest na działalność kulturalno-rozrywkową. Wspólnie z „Domem Książki" organizowane są Promocje Autorów i Wydawców. Były spotkania, z gen. Jaruzelskim, C. Chlebowskim, Bogusławem Kaczyńskim i innymi; w najbliższym czasie ma być Balcerowicz i Łętowska. Dotychczas SKCB spełniał tylko jedną funkcję: pozwalał członkom na realizację swoich indywidualnych celów. Obecnie ewoluuje w kierunku większej integracji kieleckiego establishmentu. Planowane są regularne spotkania w większym gronie - dla wypracowania wspólnych koncepcji dotyczących nie tylko środowiska biznesu ale również miasta i regionu. Pierwsza „plenarna" dyskusja traktować ma o etyce w biznesie. Jeśli uda się zintegrować członków SKCB stanie się najbardziej wpływowym i opiniotwórczym salonem w mieście.

Trudno na razie uznać za salon Klub Gazety Lokalnej „Przedsiębiorca Kielecki". „Nasz klub pomaga załatwiać konkretne sprawy, stąd spotkania z wojewodą, prezydentem miasta, dyrektorami różnych instytucji - tłumaczy pomysłodawca, Andrzej Rogala. - To bardziej grupa działania niż salon". Podobną działalność prowadzi Staropolska Izba Przemysłowo-Handlowa; nie organizuje spotkań o charakterze towarzyskim.

Najbardziej ekskluzywnym i snobistycznym salonem jest „Rotary Club", powstały w 1992 roku z inicjatywy Roberta Zięby, dyrektora Banku Świętokrzyskiego. Kielecki klub ubiega się o stowarzyszenie z siecią klubów rotariańskich, mających swoje przedstawicielstwa na całym świecie, a siedzibę w USA. Jego elitarność wynika ze sposobu rekrutacji nowych członków. Kandydat prezentuje się podczas trzech kolejnych spotkań i może być przyjęty tylko jednogłośnie. Wysoko stawiana jest „poprzeczka etyczno-moralna". Obecność na każdym zebraniu jest obowiązkowa. Odbywają się one w co drugi wtorek w Centrum Biznesu. Do kieleckiego „Rotary Club" należą m.in.: wojewoda Płoskonka, prezydent Robert Rzepka, dyrektorzy „Exbudu" Stanisław Gieroń i C. Kisza, bankowcy, m.in. Henryk Rzepa, Ryszard Skowron, prawnik Bogdan Borkowski, dyr. Świętokrzyskiego Centrum Onkologii Stanisław Góźdź; A. Oborny, T. Szreder, A. Zyguła.

Najnowszą inicjatywą salonową jest Kieleckie Bractwo Andrzejowe, powstałe w grudniu ub. roku, a skupiające około trzydziestu Andrzejów z różnych firm, instytucji i kręgów decyzyjnych. Wiadomo, iż przez jednego z „braci" nawiązano kontakty z zachodnią masonerią.

Najbardziej niedopieszczeni towarzysko są niewątpliwie artyści. Onegdaj byli ozdobą salonów, hołubieni również w PRL; teraz wydają się zbędni. „Muzyka czy aktora można jeszcze wykorzystać do zabawiania gości, ale komu i do czego potrzebny jest literat?" - pyta retorycznie Grzegorz Kozera, dziennikarz i poeta.

Kiedyś literaci spotykali się „U Sołtyków", potem w pałacyku Zielińskiego. Chwalili nawzajem swoje utwory, wprowadzali w arkana rzemiosła młodych adeptów pióra. Po 1989 roku ta tradycja upadła, „każdy pisze sobie a Muzom" - tłumaczy G. Kozera. Dlaczego przestali się spotykać? „Mieszkania są za ciasne, w knajpie za drogo" - lapidarnie objaśnia mizerię środowiska Zbigniew Nosal. „Minisalonem" jest jego redakcyjny pokój, gdzie o druk wierszy, opowiadań i rysunków zabiegają „chudzi" literaci i plastycy. Czasami na „wspominkach" spotykają się w pracowni Ryszarda Miernika przy Rynku.

Zaskakująco kiepskie notowania ma - było nie było - czwarta władza czyli, prasa. Pomimo wrodzonego wścibstwa nie udało się żurnalistom wkraść do żadnego z salonów, choć te jak wiadomo są najlepszym źródłem poufnych informacji. Kiedyś mieli własny Klub Dziennikarza, potem spotykali się w „Piwnicy" przy pl. Wolności. Dziś środowisko jest zupełnie zdezintegrowane, nie tyle przez konkurencję co raczej ideowo i pokoleniowo. Funkcję salonu czy raczej giełdy prasowej przejęła... kryta pływalnia, gdzie w każdy wtorek spotykają się przedstawiciele trzech lokalnych dzienników. Miast pływać, jak pijawki przywierają do murku i szczękając zębami wymieniają najświeższe ploteczki.

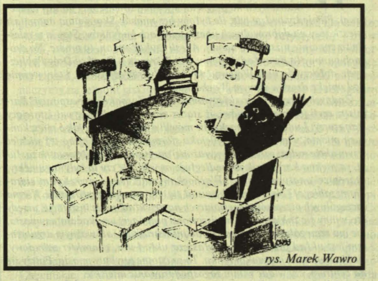
rys. Marek Wawro

ANDRZEJ GOŁDA

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Nasi ludzie w Wąchocku

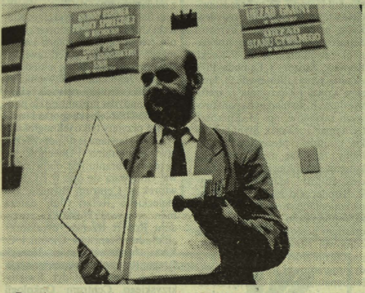

Burmistrz z pieczęcią *fot. Dariusz Gacek*

Miasto, to miasto

JERZY DANIEL

Premier robiąc to, co uczynił, a więc kładąc swój podpis pod aktem wynoszącym z dniem pierwszego stycznia Wąchock do miejskich godności sprawił, że wąchocczanie zaczynali sylwestrowe bale we wsi, kończyli zaś w mieście. Rzec zatem można, iż weszli do niego tanecznym krokiem po północy. Oznajmiające ją zegary odmierzyły więc kres wsi, na którą karnie zostało skazane miasto po styczniowym powstaniu, i wybiły zarazem Wąchockowi godzinę zero w rachubie czasu nowej epoki.

Niby wszystko jasne, a wójt Mirosław Seta jakby nie był przekonany, czy na pewno z dniem pierwszego stycznia zostały definitywnie wyrównane rachunki krzywd i dopełniła się dziejowa sprawiedliwość. No bo tak: Wąchock został miastem poza wszelką wątpliwością, tedy mu przysługuje burmistrz, ale gdzie znaleźć wyraźnie napisane, że wójt przestał być wójtem i zaczyna piastować nowy urząd? Co prawda wójt używa już pieczątki z tytułem burmistrza, i może nawet robi to legalnie, ale czy na pewno w zgodzie z formalnym porządkiem? Burmistrza namaścić powinna rada, ale nie Rada Gminy, a w Wąchocku nie ma jeszcze Rady Miasta i Gminy, choć ona – Rada Miasta i Gminy – na najbliższą niedzielę zwołała (czy wszystko tu jest jak należy?) uroczystą sesję, aby Rada Gminy mogła się przeistoczyć, mocą zmienionego statutu, w Radę Miasta i Gminy, a wójt mógł opuścić obrady jako burmistrz. No i pewnie na urzędzie pojawią się nowe szyldy...

A miejskie pieczęcie? Jest prawie dwadzieścia nowych, zmiana kosztowała dwa miliony, ale jeszcze nie zostało wykonanych pięć okrągłych pieczęci metalowych obstalowanych w mennicy państwowej. To wydatki na nowe miasto. Pewnie są niczym w porównaniu z profitami, jakie dało.

Wójt czyli burmistrz rozwiewa złudzenia. Korzyści? Żadnych. Nowy status nie przyniósł Wąchockowi uprzywilejowań finansowych na przykład w formie zwiększonej dotacji budżetowej. Pieniędzy będzie tyle, ile byłoby bez miasta. Skorzystają natomiast mieszkańcy na dobrowolnych ubezpieczeniach budynków. Stawki w mieście są znacznie niższe, niż na wsi. A jeśli szukać zmian, to proszę. Na drogach panowała dwuwładza gminy oraz Okręgowej Dyrekcji Dróg Publicznych, dołączy do nich Wojewódzki Zarząd Dróg Miejskich, który weźmie pod opiekę drogi w samym Wąchocku.

Żadnych korzyści, po co więc wam to było? Zaspokojenie aspiracji? Burmistrz czyli jeszcze wójt mówi, iż status miasta usankcjonował istniejący stan rzeczy. Ludzie z Wąchocka nie mówili o sobie inaczej, jak o mieszkańcach miasta, więc to zostało niejako sformalizowane. Trzeba też widzieć w tym akcie rodzaj satysfakcji wyrażonej miejscowości za historyczne zasługi, za piękną kartę walk niepodległościowych. Ale czy to były argumenty, które przekonały premiera, iż Wąchockowi należy się to, o co z takimi staraniami zabiegał? No, Wąchock musiał się odpowiednio przedstawić. Nie ma szczególnych przepisów określających na przykład, jakie instytucje, urzędy etc. winny się znajdować w miejscowości pragnącej uzyskać status miasta, nie ma szczególnych wymagań co do infrastruktury, ale ważnym argumentem jest układ przestrzenny, zwłaszcza układ ulic, charakter zabudowy, sieć komunikacyjna wokół rynku. To są istotne atrybuty miasta. Patrzy się na centrum, czy widać w nim zagospodarowanie miejskie.

Powierzchowność jest ważna, ale decyduje charakter. Miejscowość musi wykazać, iż ma argumenty ośrodka ponadlokalnego. Wąchock prezentował się jako miejscowość satelitarna nie tylko wobec aglomeracji nad Kamienną, ale także wobec Kielc czy Radomia. Ma walory turystyczne, historyczne, to są atuty pozwalające realnie myśleć o rozwoju. No cóż, na razie ten naturalny kapitał nie doczekał się zdyskontowania. Inwestorów nie widać, zagranica nie czeka u bram miasta z dolarami. Trzeba samemu. Ale wójt powiada, iż ludzie zachęcani do tworzenia niewielkich pensjonatów czy kwater odmawiają, bo trzeba płacić potężne podatki. Za granicą są ulgi, zwolnienia, należy pofolgować z obciążeniami, wówczas może ludzie okażą zainteresowanie przyjezdnymi i zaczną na nich zarabiać. Ważnym argumentem okazały się Dni Wąchocka, już pięć razy organizowane. Wąchock ma sięgające daleko aspiracje, by tu wykształciło się centrum humoru, wielki festiwal satyry, może też muzeum dowcipu, kabaretu.

Na to wszystko trzeba wielkich pieniędzy. Zapewne teraz, gdy jest już miasto, łatwiej będzie rozmawić z potencjalnymi inwestorami, bo zawszeć to łacniej układać się z pozycji miasta niźli wsi. Inna racja stanu. Miasto, to miasto.

Wąchock by night

ANDRZEJ GOŁDA

„Na wsi, wiadomo, z kurami uderza się w kimono, a w mieście to i po ćmoku można się zabawić. Ot i cała różnica. I dowód, że Wąchock nigdy nie był wiochą".

Znajomy grąbek z Wąchocka

Sobotni wieczór, 15 stycznia. Na wąchockim rynku cokolwiek pustawo. Raz na kwadrans jakieś auto przeleci. Psy ujadają. U świętego Florka braciszkowie na nieszpory dzwonią.

Najpierw do „Maksyma". Wysoki bar, takie taborety; na prawo większa sala: podzielona na dyskretne boksy w stylu ogrodowych altanek. Powstydziłaby się niejedna kielecka restauracja. Oczywiście: trunki, dania w dużym wyborze, wyżerka niedroga i smaczna. Europa. Właściciel, Andrzej Maksymow (stąd nazwa – „U Maksyma"), lakieruje cały interes, dogląda, żeby wszystko było akuratnie. Jak się któremu wymsknie jakieś nieobyczajne słowo w mig do porządku go przywołuje. Niepokaźnej postury, ale posłuch ma. „Ludzi trzeba uczyć kultury – wyjaśnia. – Tutaj ja ustalam reguły gry".

Klientela forsiasta. Sępów raczej niewiele. O tam, w kącie, siedzi jeden. Oczka mu latają. Sponsora wypatruje.

Zaraz będzie disco. Przed wejściem grupki raczej jednopłciowe. Chłopcy z gwinta ciągną gorzałę, dziewczęta spozierają w ich stronę i kokieteryjnie chichoczą. Wiadomo – gorączka sobotniej nocy. Krótka pogawędka z Janiną Kowalik – dyrektorką GOK. A jakże, ma na widoku nie tylko młodych. „Organizuję bale i dla „dinozaurów". Cieszą się wielką popularnością wśród pań po pięćdziesiątce. Tylko mężowie nie dopisują. Jacyś tacy wstydliwi".

Oho, łomot słychać. Znaczy się – disco się zaczęło. Zaglądamy do sali. Ciemno, nic nie widać. W każdym razie – niewiele. W pulsującym, niebieskim świetle: jedni podrygują, nóżkami o podłogę zahaczają; drudzy po kątach: uściski i obłapki. Postęp jednak widoczny: do niedawna tańcowano tu na bosaka. Żeby było słychać muzykę ze Starachowic.

„Disco–Bar" – pokazują uprzejmie – jest obok krytej pływalni. Szukamy, pytamy. Kryta pływalnia? A, to ta pod mostem. Dobra, jest i „Disco–Bar". Wchodzimy. Wzrok się powoli oswaja, przebija przez chmurę papierosowego dymu. Disco nie ma, ale bar niewątpliwie jest. Pokoik raczej niewielki. Szynkwas, trzy stoliki, kilkanaście krzeseł; naturalnie: podłoga, sufit – wszystko jest. Nie można powiedzieć złego słowa. Towarzystwo – gołym okiem widać – raczej niezasobne w gotówkę. Na zasiłku. Ale kultywujące tradycję. „Setę i śledzika" – wołają. (Seta to nazwisko wójta, pardon – teraz już burmistrza.) Częściej jednak „gumisie". Najważniejsza jest jednak atmosfera: swojska, sielska, luz-blues. Mięsem można rzucać bez niczyjej obrazy. Poza tym: ogólnej panoramy nie psuje żaden kobiecy element.

Ścisk. Ale dla redaktorów z Kielc miejsce się znajdzie. Grabula. Henio Ukrainiec, Szymek Danielski, Henryk Turek. No to cyk! Pogadujemy. Najpierw o drobnostkach, powiedzmy, znowu gorzała zdrożała – czyli, że stopa życiowa spada, bo jakkolwiek by liczyć, za to samo wypijesz mniej. A dlaczego stopa spada – jaka tego przyczyna. I od słowa do słowa – nocne Polaków rozmowy. Komuna, „Solidarność", Kościół, rząd... – A partie jakoweś macie? – No, jest KPN: Irek Derfel, Mietek Rudzki, ale chłopaki strasznie nerwowe. – Najwięcej jednak należy do ChWL. – ChWL? – No, „chlaj wódę litrami" – wyjaśnia Henio Ukrainiec. I klaruje: – Jak jest kurewsko źle, to lepiej za dużo nie myśleć, bo żyć się odechciewa. – No to co robić? – Zapisać się do ChWL! No to cyk, redaktorku.

Albo, powiedzmy taka filozoficzna kwestia. Jak to jest, że jedni żyją potąd, a drudzy mają wielkie G.? Takie, powiedzmy, miejscowe Karringtony – odginają kolejno palce: Nowak ma masarnię, Pająk – zakład ślusarski, Maciek Szczykutowicz – brata w Ameryce i „lincolna", za którego można kupić pół Wąchocka... Nie, nie można powiedzieć, żeby Karringtony zadzierały nosa. Najbiedniejszemu, jeden z drugim, rękę poda. A biedy, wiadomo, nie brakuje. Taki Todek: sypiał na dworcu, teraz przytulił się w jednym garażu... No to cyk.

Pod ścianą jeden osobno siedzi. Wygląd ma nieszczególny. Jakiś wysztywniony, gały wytrzeszcza na stojący w kącie telewizor. Gwar taki, że fonii nie słychać, obraz też kiepski, ale jest. Wystarczy. Patrzy. Od czasu do czasu inteligentnie wysmarka się w dwa palce.

– A, powiedzmy, awantury? Bójki? – No, czasem zdarza się małe kwiprokwo. Najczęściej przy partyjce brydżyka. Czterech, wiadomo, przy stoliku. Pozostali doradzają, podpowiadają, komentują. No i wtedy, chcąc nie chcąc, nerwowa ordynarność powstaje. Ty ch..., ty sk... i różne takie międzywzajemne uprzejmości. Ale żeby się po facjatach trzaskać, cielesną godność naruszać – co to, to nie. No to cyk.

– A szanowne małżonki, co na to, że tu ostatni grosz przepuszczacie? – No, jak to baby: łzy kobiece, ordynarne wyrazy, warząchwią wywijanie. – No, ale przecie człowiek nie świnia i musi czasem kulturalnie spędzić czas – tłumaczy Henio Turek.

Wtem nagła gorącość i słabość. Nie od „gumisiów" chyba, ale ze wstydu. Toć tyle już czasu miejscową gościnność nadwerężam, a o rzecz najważniejszą nie zapytałem. Kawały!!! Najświeższe o Wąchocku kawały! – Jakie znowu kawały? – oburza się Henio Ukrainiec. – Obrazić nas chcesz redaktorku?! Nie ma żadnych kawałów! Wszystko co o nas mówią i piszą jest najprawdziwszą prawdą! No to... no, co jest z tobą redaktorku?

Dużo młodzieży. Dosiadamy się do jednego stolika. Cześć – cześć. Jacek, Kola, Edyta... Maturzyści. W Starachowicach nauki pobierają. Potem w świat. Póki co siedzą przy frytkach, piwie i „coli". Pogadują. – A o czym, jeśli wolno spytać? – No, tak ogólnie. O tym i o owym. Głównie to się obmawia znajomych. Teraz akurat koleżankę Dróżdż: „ma kosmiczną fantazję, lubi szybkie auta i długie papierosy". (Przy stoliku po przekątnej sympatyczna parka: on szepce czułe zaklęcia do jej małżowiny usznej, dłoń pod blatem znika...) – A najlepsze balangi są u Meli – stwierdzają zgodnie. Mela to starsza siostra Jacka. Oboje z lokalnych Karringtonów. Branża metalowa. Mela ma własną chatę, ale teraz niańczy dzieci, mąż na zasiłku. Więc zawsze można, ale z własnym barkiem.

– Co poza tym? – Niewiele. Jest dyskoteka w GOK. Ale to dla małolatów. Jest „Disco–Bar", ale tam się „żulernia" zbiera. Trzy wypożyczalnie wideo. Kino. Od lat nieczynne. A jak było otwarte ciągle leciało to samo. Tynk z sufitu.

Dobra. – Sprawdzimy. Idziemy. Wąchock by night. Nie można powiedzieć. Lampy świecą. Psy ciągle szczekają. Braciszkowie przestali dzwonić. W rzadkiej mgle parki asfalt szlifują. Tulą się do siebie. Pewnie z chłodu, bo aura nie sprzyjająca. Dobra – jest i GOK.

Przypisy: grąbek – rdzenny mieszkaniec Wąchocka, GOK – Gminny Ośrodek Kultury, „gumisie" – najtańsze wino owocowe.

fot. Piotr Polak

Nasi ludzie

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Jest tak samo, jak było, tylko całkiem inaczej

Krajobraz po awansie

RYSZARD BISKUP

Zmieniły się tablice przy wjeździe. Nie ma „Gmina Wąchock wita" ale jest dumnie i po pańsku: „Miasto Wąchock". Na „białym domu" czyli urzędzie jeszcze po staremu, gmina, ale sekretarz Barbara Derlatka gwarantuje słowem honoru, że w niedzielę już będzie tutaj ratusz i miasto.

Brat furtian opowiada, że nic się nie zmieniło. Klasztor żyje dla miasta, miasto przyciąga turystów, turyści chcą się modlić, zwiedzają cenny klasztor. Tyle i wszystko.

Jerzy Basara, który do Wąchocka przyjeżdża z Wielkiej Wsi w interesach martwi się natomiast, że będzie zdecydowanie gorzej. Zrozumie to miastowy rolnika? Uszanuje trud pracy? Wiadomo, że w mieście inne potrzeby.

Stanisław Bugajski mieszka co prawda w Kielcach, ale do Wąchocka dojeżdża codziennie. Bo ma tutaj zakład wyspecjalizowany w robotach wodno-kanalizacyjnych.

– Jak to była wieś, były środki z funduszu zaopatrzenia rolnictwa w wodę. Teraz kupuję beczkowóz do wywożenia nieczystości i uruchomię w mieście zakład usług komunalnych. Na wsi to by się nie przyjęło, w mieście – owszem – przekonuje.

Fryzjer Janusz Juszkiewicz dostrzega szereg korzyści związanych ze zmianą statusu. Składka ubezpieczeniowa o połowę niższa, większa swoboda w dysponowaniu funduszem, nadrzędna rola w stosunku do okolicznych wiosek. Zielone światło dla usług. Już jest fryzjer damski, podobno stara się o koncesję kosmetyczka, ma być też warsztat elektroniczny. Na postoju ponownie powinny pojawić się obydwie taksówki. Gdyby jeszcze ludzie mieli więcej grosza, to miasto mogłoby się wspaniale rozwinąć, na miarę nowych czasów.

Franciszek Kaczmarski ma nadzieję, że może ożywi się i sport. Bo jak nie ma „Żelbetu" miejscowym pozostaje kibicowanie starachowiczanom, a oni coś cieniutko przędą. Jest miasto, musi być piłka. Cieszą się też bywalcy wszystkich piwiarni. Dotarła już do narodu wieść, że w nowym komisariacie policji będzie areszt. A to znaczy, że blaszanym „żukiem" nie będzie już kursów z zamroczonymi gośćmi do Starachowic. Można będzie wytrzeźwieć u siebie, na miejscu, a rano nie trzeba będzie czekać na autobus, tylko człowiek wyjdzie zza krat i piechotą, powoli pójdzie do siebie, albo do kumpli, jak wypadnie.

Marian Grzelka martwi się natomiast, czy wypada, żeby w mieście żyli rolnicy. Bo ma akurat kilka arów, ta ziemia żywi, innej pracy dawno już w całej okolicy nie ma. Nie każdy może otworzyć zaraz sklep. Ktoś musi siać i orać – wzdycha.

Monika Sitkowska kasjerka z najpiękniejszej w całej Wschodniej DOKP stacji kolejowej uważa, że nie zmieniło się nic. Może tyle, że konduktorzy krzyczą teraz na peronie, gdy zatrzymają się pociągi: miasto Wąchock! Pospieszny żaden jeszcze się nie zatrzymuje, ale podobno naczelnik czyni starania w tej sprawie, może burmistrz poprze kolejarzy. I z samego Wąchocka można będzie pojechać od razu, bez żadnej przesiadki do Warszawy. Albo do Bukaresztu? Lepiej chyba do Warszawy, bo dużo młodzieży wyjechało z miasta na studia. Jak kończą się ferie, to kasa sprzedaje dwa, najwyżej trzy bilety do Starachowic, Grzybowej Góry, a resztę do stolicy.

Leszek Polakowski, pracuje w Starachowicach. Mówi, że przez miasto dwa razy przetacza się fala: rano, jak ludzie jadą do roboty i po południu, jak wracają na swoje. Taki jest rytm życia osady rozdartej między miastami młodszymi historycznie, ale z przemysłem. Muszą też ruszyć jakieś zakłady, żeby były dla ludzi: pieniądze i praca. W takiej kolejności.

Marianna Grzyb uważa natomiast, że ten awans powinien się zbiegać z aktywnością. Żeby Wąchock na złość tym co kpią i szydzą, błyszczał. Jakby tak zniknęły te wszystkie ruiny, jakby było czysto, wybetonowane, wyasfaltowane i sklepy takie jak wzorcowe „Delikatesy" na rogu, to można w takim mieście żyć, dlaczego nie?

Adam Gubała z lekceważeniem kręci natomiast głową. Marzenia, to są – jego zdaniem – tylko mrzonki. Nikt z zewnątrz nie przyjdzie, nie zrobi porządków, nie poprawi standardu Wąchocka. Nie było i nie będzie żadnych cudów. Co się zmieni, jak ludzie mają teraz myśleć? Inaczej? Zawsze uważali, że są miastowi, że oni, tutejsi to nie wieś, nie chłopi, tylko robotnicy, inteligencja, urzędnicy. Nawet dowodów osobistych nie trzeba zmieniać, bo przecież każdy, chociaż zameldowany kiedyś, urzędowo, na wsi, miał w papierach wpisane. Adres: Wąchock, ulica, numer domu, numer mieszkania. Dokładnie tak samo, jak w każdym większym mieście.

Najmłodsi mieszkańcy, uczniowie Szkoły Podstawowej, Karol, Marian, Krzysiek i Basia zaklinają się, że jest tak jak było. Takie same lekcje, taka sama szkoła. Jak się skończy podstawówkę pojedzie się po rozum do liceów w innych miastach.

Pytam na środku rynku przypadkowych przechodniów: co się zmieniło? I słyszę jednakową, odbitą jak przez kalkę odpowiedź: – Nic! Żyjemy tak, jak żyliśmy – w mieście Wąchock!

w Wąchocku

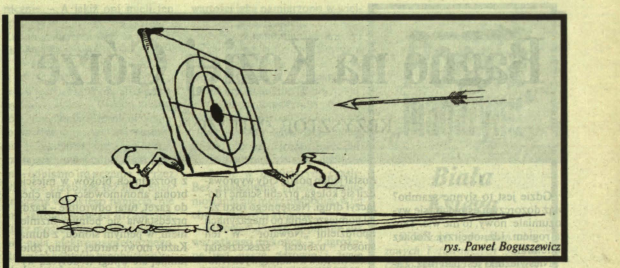

rys. Paweł Boguszewicz

Gmina Chęciny wyciągnęła asa z rękawa – utworzyła Fundację Ziemi Chęcińskiej, która teraz ubiega się o dzierżawę jaskini „Raj". Drugim atutem gminy w walce o tę grotę jest fakt, iż znajduje się ona na jej terenie

Przepustka do „Raju"

ELŻBIETA WIKŁO

– NIE oczekujemy tylko zysków – radny Gajek pilnuje, żebym dobrze zapisała. – Będziemy dbać o jaskinię, bo to perła naszej ziemi.

Tadeusz Gajek, prezes Fundacji Ziemi Chęcińskiej, walczy o dzierżawę jaskini jak lew. Burmistrz Chęcin Wiesław Falarowski wiernie mu sekunduje, tyle że z właściwym sobie spokojem i rozwagą. O dzierżawę jaskini od trzech lat ubiegało się wielu innych chętnych, m.in. spółka utworzona przez pracowników „Łysogór", PTTK, Państwowy Instytut Geologiczny i kilka spółek prywatnych. „Raj", jak sama nazwa wskazuje, to łakomy kąsek. Rocznie odwiedza go około 100 tysięcy turystów. Jeśli nawet trzy czwarte korzysta z biletów ulgowych, to jaskinia przynosi i tak wielki dochód. Tyle, że trzeba o nią dbać. A dziś dach przecieka, przewody elektryczne są do wymiany, nowego dzierżawcę czekają spore wydatki przed sezonem.

Gmina Chęciny już od 1990 roku, kiedy rozpoczęto likwidację „Łysogór" dotychczasowego dzierżawcy „Raju", wystąpiła do wojewody o skomunalizowanie tego obiektu i przyznanie gminie praw gospodarza. Propozycji nie przyjęto. Więc kilka miesięcy potem Zarząd Gminy zaproponował wojewodzie utworzenie spółki z udziałem skarbu państwa i gminy. Też bez skutku. Potem były zgłaszane oferty dzierżawy jaskini. Ale wojewoda słusznie uważa, że prawo do dzierżawy można przyznać tylko temu kontrahentowi, który wyrazi gotowość objęcia opieką całego obiektu – zajazdu, parkingu, kiosków, pawilonów handlowych i gastronomicznych. Gmina Chęciny wyrażała gotowość na wszystkie warunki. Od początku.

– Kilka razy byliśmy w tej sprawie u wojewody – mówi burmistrz. – Rozmawialiśmy z dyrektorami Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Przekształceń Własnościowych UW. Wciąż bez skutku. Powoływaliśmy do działania Fundację Ziemi Chęcińskiej, pozyskaliśmy poparcie dla swojej inicjatywy od Sejmiku Samorządowego i Turystycznego Związku Gmin Świętokrzyskich.

We wrześniu ubiegłego roku delegacja z Chęcin pojechała w tej sprawie do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych. Do ministra Lewandowskiego nie dotarła, rozmawiała z dyrektorem departamentu. Przyrzekł swoje poparcie.

W październiku ubiegłego roku Zarząd Miasta i Gminy złożył swoją kolejną ofertę na kupno zajazdu znajdującego się obok jaskini „Raj". Kupno jednak uwarunkował zobowiązaniem wojewody do „przekazania w długoletnią dzierżawę (nie mniej niż 10 lat) jaskini „Raj" Fundacji Ziemi Chęcińskiej". Zarząd zaoferował półtora miliarda złotych. Stanęło na dwóch miliardach.

– Ale nie zapłacimy za zajazd jeśli nie otrzymamy w dzierżawę „Raju" – zastrzega burmistrz. – Jak wszystko pójdzie po naszej myśli, weźmiemy 3 miliardy złotych kredytu. Za 2 miliardy kupimy zajazd, około 600 mln przeznaczymy na remont jaskini, część funduszy przekażemy na Fundację Ziemi Chęcińskiej.

Kilka dni temu Wydział Rozwoju Gospodarczego i Przekształceń Własnościowych przysłał do Urzędu Gminy w Chęcinach pismo (...) „informujemy uprzejmie, że Komisja Przetargowa ds. jaskini „Raj" stoi na stanowisku, że optymalnym rozwiązaniem problemu dzierżawy jaskini byłoby wspólne gospodarowanie tym obiektem przez Fundację Ziemi Chęcińskiej i Państwowy Instytut Geologiczny Oddział Świętokrzyski. W związku z powyższym prosimy o rozważenie takiej możliwości".

W Chęcinach rozważają taką możliwość. Burmistrz Falarowski spotkał się z dyrektorem instytutu. Dowiedział się na jakie cele instytut chce przeznaczyć zyski z jaskini. Między innymi na przygotowanie do zwiedzania innych jaskiń i grot na Kielecczyźnie, sztolni w Miedziance, „Piekiełka" koło Skib oraz na prace związane z tworzeniem Chęcińsko-Kieleckiego Parku Krajobrazowego. Na jakich zasadach fundacja i instytut będą współgospodarzami, kto da ile pieniędzy nie było na razie mowy.

– To zrozumiałe, że jeśli będziemy dzierżawić „Raj" musimy nawiązać współpracę z geologami – mówi Tadeusz Gajek. – Ale czy koniecznie z Instytutem Geologii? – zastanawia się. – Może to być równie dobrze Politechnika Świętokrzyska czy AGH w Krakowie.

Gmina Chęciny koniecznie chce mieć jaskinię. To dla niej prawie sprawa życia lub śmierci. Mieszkańcy popadli w biedę. Zlikwidowano zakład w Bolechowicach, Spółdzielnię „Wielobranżową", z „Prelbudu" zwolniono ponad 100 osób, ograniczyły produkcję i zatrudnienie Kieleckie Zakłady Kruszyw w Jaźwicy, Gminna Spółdzielnia też ma się nie najlepiej. Jedyną szansą gminy jest postawienie na turystykę. I tak koncepcja nie jest pozbawiona racji.

– Ziemia chęcińska ma bardzo bogatą bazę turystyczną – mówi radny Gajek.– Ruiny XIII-wiecznego zamku, klasztory, synagogę, zabytkowe kamieniczki z Niemczówką, Rezerwat Geologiczny „Zelejowa", sztolnie w Miedziance, Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni. Jeśli otrzymalibyśmy jeszcze „Raj" to po ziemi tej można organizować wspaniałe całodniowe wycieczki, a wielu mieszkańców gminy znalazłoby zatrudnienie. I koniecznie niech pani napisze, że dbamy o swoje zabytki. Co rok z niewielkiego przecież budżetu gminy 200 milionów złotych przeznaczamy na pomoc w konserwacji ruin zamku, chociaż nikt od nas tego nie żąda. Będziemy dbać i o „Raj". Wykonamy wszystkie niezbędne prace przed sezonem, będziemy współpracować z geologami. To my, fundacja, gwarantujemy najlepszą opiekę temu wspaniałemu obiektowi.

DZIŚ w Wydziale Rozwoju Gospodarczego i Przekształceń Własnościowych ma się odbyć spotkanie przedstawicieli Fundacji Ziemi Chęcińskiej i Instytutu Geologicznego. Rozważać się będzie możliwość i zasady współgospodarzenia „Rajem". Może zapadnie wreszcie ostateczna decyzja o przyszłości jaskini.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Bagno na Koziej Górze

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

1.

Gdzie jest to słynne szambo? Mąż dozorczyni uśmiecha się wyrozumiale: nowy, to nie wie. Tam za rogiem. Idź, obejrzyj. Zobacz śmietniki.

Nieświeżutki jest pan mąż. Zaośnięty i pomarszczony. Nie poszedł dziś do pracy, bo popił. – Wczoraj – wyjaśnia. Nie trzeba dodawać, że również przedwczoraj i dzień wcześniej. I jeszcze jeden dzień. Zaprasza do środka przez dziurawą zasłonę, która maskuje drzwi.

Basia – dozorczyni robi kawę. Teraz papierosy. Wszystko po kolei, niespiesznie, dla lepszego ugruntowania rozmowy. Pan mąż przede wszystkim musi się pochwalić. Ma sześcioro dzieci, najstarszy syn żonaty, najmłodsza Karolinka, chodzi do czwartej klasy. Karolinka to fenomen, zbiera same szóstki i piątki. Dwóch innych synów, starszych od Karolinki o trzy i cztery lata, także w czwartej klasie. Można powiedzieć – tumany. Mała Karolinka pomaga im w nauce. Teraz dzieci są w szkole więc w obecności samych dorosłych mąż pani Basi używa mocnych słów. – Tu jest burdel – mówi i uśmiecha się zadowolony. Dobre określenie, powtarza je parę razy. Każdemu co tu przyjdzie, powtarza. Burdel i bagno. Bagno na Koziej Górze.

2.

Najdłużej mieszka Stefan Czarnecki. A może nie on, może kto inny, kto to wie? Poza panem Bolkiem z drugiego bloku, nikt nie ma decyzji na mieszkanie.

Czarnecki przeprasza: dochodzi południe, a on jeszcze śpi. Trochę się ogarnie i pogada. Lubi konkretne pytania, więc trzeba pytać. Na Koziej Górze siedzi od ponad dwudziestu lat. To długo. Same bloki liczą tylko dziesięć lat więcej. – Budował jeszcze Grzeczarowski – mówi pan Stefan. – Miały być mieszkania rotacyjne dla dzikich lokatorów, ale potem właził, kto chciał. Wlazła wieś, która tą drogą przedostawała się do miasta. Kto mieszkał na Koziej Górze, ten miał szansę na meldunek i szybszą robotę. Kozia Góra odegrała ważną rolę w historii awansu społecznego. A wiejscy siedzą do tej pory. W swoich wsiach pobudowali piętrowe domy, jednak wolą tu. Bo za darmo i w mieście.

Czarnecki nie musiał włazić przez okno. Jest z Radomia, urodzony w centrum (dom Karscha, plac Konstytucji 3 Maja). Pracował w MPK i akurat firma wykupiła na Koziej Górze część mieszkań pod hotel robotniczy. Stefan dostał jeden pokój. Gdy wyprowadził się kolega, przebił ścianę i dołączył drugi. Następnego roku zajął pomieszczenia po magazynach Spółdzielni „Nowator". W ten sposób uzbierał sześćdziesiąt sześć metrów kwadratowych i może powiedzieć, że jest pan. Żyje w komforcie. Proszę... Regały, telewizja, radiomagnetofon. Tak wygląda dostatek. A co mają inni? On płaci pół miliona za prąd, tamci trzydzieści tysięcy. Ma zawsze pół piwnicy węgla, oni nic. To są istotne różnice.

– Ktoś puka – przerywam. Ważna sprawa, bo puka głośno.

– Sąsiad – mówi pan Czarnecki. – Wali siekierą w ścianę. Potrafi walić do trzeciej rano. Popije i wali. Potem zdaje mu się, że nie on, ale my walimy. Melduje na policji o prześladowaniach.

Administracja o nich zapomniała, więc Czarnecki próbował zrobić coś sam. Zrobił przed blokiem chodnik – po paru dniach rozkopali. Gdy lokatorzy zaczęli obrywać rynny, przymurował je do ścian. Poodbijali cement, zabrali co swoje. Nie ma siły na ludzką bylejakość. Przepity nie pójdzie do śmietnika, rzuci obierki pod ścianą. Plastik, zeschły chleb, gazety, stare pudełka i puszki walają się po okolicznych polach.

Znakiem pozytywnym jest na Koziej Górze woda. Kiedyś nie było jej wcale, ludzie biegali kilometr dalej i nosili wiadrami. Jedynie Czarnecki, zmotoryzowany, woził sobie samochodem. Teraz wodę mają przed blokiem – wystarczy wyjść, odkręcić kran i leci. Niekiedy leci w nadmiarze – razu pewnego Cygan utrącił kurek i woda lała się przez trzy miesiące. Powstało małe Gopło. Po trzech miesiącach administracja uznała, że kary boskiej dość, przysłała hydraulików. Ale, jak wyleje szambo, nie ma siły. Wszystko tonie w gównie.

– Niby zła ta Kozia Góra, a nie słychać, żeby kto kogo tu zabił – mówię, sprawiając panu Czarneckiemu widoczną przyjemność. Na ten temat ma podręczną teorię. – Asymilacja – mówi – wszyscy z bloków są jednakowi. Powstaje prawdziwa harmonia. Bezpieczniej tu niż na Żeromskiego.

On i pani Czarnecka są inni. Z tego powodu noszą miotacze z gazem.

A sąsiad siekierką stuk, stuk, stuk.

3.

Każdy jest za tym, żeby opisać bagno. I dozorczyni Basia, i Czarneccy, i pani Kokosza z parteru, i Bolesław Szymczak, który jako jedyny ma decyzję na mieszkanie. Nikt nie skrywa nazwiska – ludzie z porządnych bloków w mieście bronią anonimowości i nie chcą do gazet, tutaj odwrotnie – każdy przedstawia się pełnym brzmieniem, w pełnym słońcu, z dumą. Każdy mówi: burdel, bagno, zbieranina, ale uwagi te dotyczą wyłącznie sąsiadów i bałaganu za oknem. W ten sposób od jednych wiadomo, że pani Basia jest dozorczynią tylko wtedy jak trzeźwa albo jak przyjdzie ksiądz. Od pani Basi wiadomo, że to właśnie inni piją. Pan Bolek krzyczy chrapliwie, żeby obsmarować dziadostwo, ale ci z drugiej klatki radzą żeby to pana Bolka podać do wiadomości publicznej.

Są dwa bloki. Jeden czysto polski, drugi z mniejszością cygańską. W jednym straszy góra cegła korytarzy i zdarty suporeks, w drugim dochodzą wytłuczone okna.

fot. Witold Matłok

Te lokale zajęli Cyganie, urządzili w nich podręczne składziki i suszarnie. W polskiej części bielizna schnie wprost na korytarzu. Cyganie są tutaj elitą: noszą się schludnie i bogato, nie piją. Drzwi do polskiego mieszkania są dziurawe albo poharatane, cygańskie drzwi solidne, z boazerią. Cygańska zaradność i dostatek budzą zawiść. Nie pracują a mają. Mówi się o paczkach z zagranicy, nocnych wyprawach poza miasto. – Kto potłukł żarówki? – pytają Polacy. Wiadomo kto. Jak ciemno, nie widać co kto wnosi do domu.

– Guzik prawda! – oponuje pan Schab z pierwszego piętra. – Nasi też kradną. Jeszcze lepiej. Ale wszystko przepijają.

Poza tym – diabeł nie dojdzie z tymi Cyganami. Kto ich tam policzy. Mężowie noszą inne nazwiska, żony inne. Dzieci płci męskiej nazywają się po ojcach, dziewczynki po mamuśkach. A tak naprawdę – lepiej trzymać się z daleka.

4.

Na progu mieszkania Kozłowskich można zdębieć. To inny świat. W środku czystość i błysk, ciepło, bogato. Wszędzie dywany, drogie meble, boazeria. Sufity zdobne w żyrandole. Opera! Teatr Wielki w Warszawie! Pachnie rosół.

Pani Kozłowska patrzy bez entuzjazmu na dziennikarskie buty. Zabłocę? – Trudno – mówi. – Jak trzeba wejść, to wejść. Wiadomo, że na dworze bagno.

Młoda przystojna Cyganka w czarnej sukni. Nosi się godnie, jest poważna. – O mieszkanie dbam – mówi. – Gdy będę mieszkać jak świnia, nikt tu nie przyjdzie.

Nie każdemu to w smak, nie każdy rozumie. Przyszli kiedyś z opieki społecznej – o, boazeria! I było po opiece. Za to Polakom–pijakom z drugiego bloku przyznali ile trzeba. No to piją, jest za co. – Z Polaków każdy jeden pije – informuje Teresa.

Mieszka tu z mężem i dziećmi od dziesięciu lat. Od pięciu nie opłaca czynszu. Za takie pałace płacić nie będzie. Do administracji należało zrobić piec, okna, drzwi. Musiała robić sama. Za co płacić – za to, że dzieci wpadają do kałuż, dołków, kręcą się wokół szamba? Płaci za prąd, którym ogrzewa mieszkanie. Siedemset tysięcy na kwartał. Z elektrownią żartów nie ma: za czynsz nie wyrzucą, a prąd, jeśli zechcą, odetną.

– Gdyby były pieniądze, nie siedziałabym tu nawet dwóch godzin – mówi.

Bawili się z mężem w handel obwoźny – swetry, firanki, pościel – rzucili, nie opłacało się, płać podatki, ubezpieczenia, zarobku żadnego.

Powinno być tak: dziadostwo, co nie płaci czynszu w dobrym bloku w mieście, przychodzi tutaj. Oni idą na ich miejsce. A pieniądze? – Jakby nie wypadło drogo, starczyłoby tego co jest.

Pachnie do niemożliwości rosołem.

5.

Pani Maria wciąga mnie do siebie. U Cyganów ładnie, u niej też. Pokoik niebogaty, ale czysty: na stole ogromne kwiaty, pasyjka, obrazek, ze ścian popatrują święci. – Zabili mi męża – szepcze pani Maria. Kto? Ci, po sąsiedzku. Był po imieninach, poczęstowali go czymś. Zdążył tylko zipnąć: „wypiłem kielicha", i padł!

– Z tym starym, Bolkiem, miałam proces – opowiada Maria. – Oskarżył mnie, że zwaliłam go ze schodów. Prawdą jest, że zleciał po pijaku sam. W sądzie wygrałam. Teraz namawia wszystkich, żeby mi dokuczać. Do kościoła chodzę – mówi skromnie.

Została sama, wdowa. Mąż był porządny, tylko słaby. Poczęstowali denaturą, to pił. Ludzie tu straszni. Taki S. – gdy złapie trochę pieniędzy, chla na potęgę. Chla razem z żoną. A dzieci biegają naśmietnik po chleb. S. mieszka na piętrze w tamym bloku.

6.

U pana S. wygląda tak: on leży w paskudnie brudnym łóżku, z nim jakaś nieprzytomna dama, na łóżku siedzi pani S. i spogląda na wszystko ze zrozumieniem. Pani S. jest kobietą potężną, obitą. Urodziła siedmioro dzieci.

– Kto cię przysłał?! – woła S. nieco zdenerwowany. – Co za prasa, po co?! Pewnie ta suka z dołu!

Szybko się uspokaja, nalewa wina, podaje. Podchodzimy do okna. – Patrz – mówi budują nowy blok. Pokoje jak klitki, szerokość metr siedemdziesiąt pięć. Ale cztery mieszkania będą większe. Dla mnie w sam raz.

A z tamtej strony jeszcze jeden blok. – Będzie nas dwa razy tyle – cieszy się S. Chodził kiedyś do Klubu Anonimowych Alkoholików, nie pił. Teraz pije.

Na schodach mijamy blond kobietę. Marsowa twarz, chód – pół hals, pół dryf. Napełnia korytarz jagotem, śle w diabły dziennikarza. Śmieje się S. Tak tu bywa. Przyjdź, pomieszkaj, będziesz wiedział lepiej.

Pani M. z ulicy Wolanowskiej ma porządny dom i zadbane podwórko. Jej działka podchodzi przed bloki na Koziej Górze. Kiedyś pani M. czuła się gospodynią, miała szesnaście kur i dwadzieścia indyków. Jednej nocy zniknęło wszystko. Prawie wszystko. Ostatnie cztery kury trzyma w garażu pod domem. Nie ma świń. Inni, którzy mieli, też nie mają. Wszystko, co jadalne, ginie. Z pól znika kapusta, ze szklarni pomidory. Dla ludzi z komunalnych nie ma dobrych kłódek, zamków, drzwi – wchodzą wszędzie, biorą cudze jak swoje. – Życie na darmo i za darmo – mówi pani M.

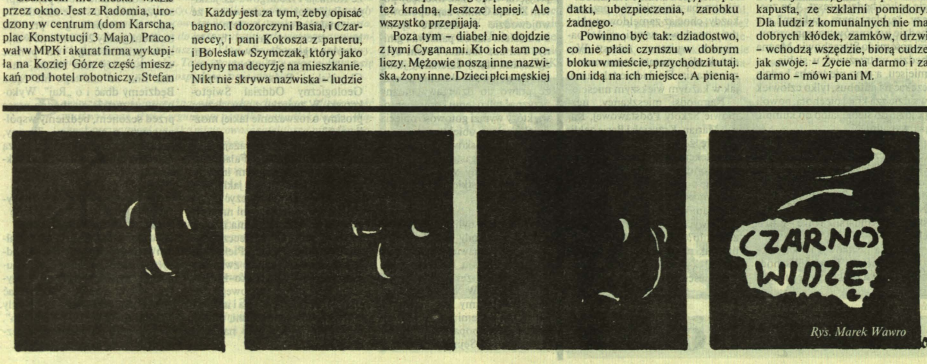

Rys. Marek Wawro

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

21 grudnia ub. roku specjalna komisja z Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii po przeprowadzeniu pomiarów w Justynówce i Łychowie, gmina Jasieniec, stwierdziła istnienie silnego promieniowania. Jego źródła nie znaleziono...

Justynówka pokarana

BARBARA KOŚ

Dziś wymiotowałam i wczoraj – mówi Anna Madej. – A właściwie to trzy dni pod rząd. A głowa tak boli, że spać nie można... Matko Boska, myślę, co też dzieje się ze mną.

Siada ciężko za stołem. Blada, zmęczona. Sami są z mężem, dzieci dawno na swoje poszły. I na stare lata taka męka.

NIC przecież nie je! – tłumaczy żonę, Władysław Madej. – Kaszkę tylko na mleku... I wciąż te wymioty. A i w tamtym tygodniu... Myślałem, że do szpitala pojedzie.

– Tu musi być skażenie! – powtarza Madej. – Spać nie można.

Ja też wymiotuję. We łbie się kręci. I tyleśmy się naczekali, by to potwierdzić. A teraz – proszę! Był pułkownik? Był. Mierzył natężenie tych promieni? Mierzył. Rzekł: jest promieniowanie! Pana organizm już się trochę przyzwyczaił. Żony nie. Dlatego żona wymiotuje. Tak powiedział.

Bo jakże miało by nie być tych promieni? Bywa – krowę Madej prowadzi... A ta nagle, jak nie skoczy do góry! Z pół metra nad ziemię czasem skoczy. Jakiś magnes jest w tej ziemi, czy co?

– Kur miałam pięć – wszystkie padły – przypomina Madejowa. – A kurczaki? Piętnaście było. Pewnego dnia wszystkie zdechły.

W Justynówce jest promieniowanie. W malutkiej wsi, kilkanaście kilometrów od Jasieńca. Jest promieniowanie w Alfonsowie, Tworkach, Koziegłowach. Ale największe właśnie tu.

– Spać za nic nie daje – wraca do tematu Madejowa. – Ja to już różnie leżę. I na boki, i na wznak... I tylko tłukę się jak zwierzę, co na wymarciu jest.

– Przecież do niedawna była to normalna wieś – mówi Teresa Płatek.

Od dwóch lat coś się z Justynówką porobiło. A w zeszłym roku nastąpił we wsi prawdziwy koniec świata.

Bo tak. Jeśli nawet i dawniej w gębie parzyło, każdy myślał: mleko za gorące wypił. – A tu patrzę kiedyś – skóra mi schodzi z podniebienia – opowiada Płatkowa. – Ręce drętwe jakieś... nawet puste naczynie wypadało z nich. Potem coś się zaczęło dziać z warzywami. Najbardziej kapusta była skażona. Co się z pola zjadło – żołądek bolał. Zaraz wymioty, biegunka... Wiśnie, pamiętam raz zerwałam, skosztowałam trochę... O Jezu! O Jezu, jak wymiotowałam! Najbardziej wybredne są krowy. Nic nie chcą zreć, tylko parskają.

Przed samym Bożym Narodzeniem jedna krowa Płatkom całkiem spuchła. Jak spuchła, to i padła. Kury też napuchły, z grzędy pospadały... Mleko? Żadna mleczarnia go nie kupi. Woda nie nadaje się do picia. Chleb, trochę poleży i już napromieniowany. Co jemy i pijemy?... – A to mleko, tę wodę i chleb – wzdycha Płatkowa. – Bo co innego mamy zrobić?

– W ubiegłym roku kupiliśmy kozę – wtrąca Ewa Czapska, córka Płatków. Mieszka w Alfonsowie. – Wymię całkiem czarne się zrobiło. I już po kozie. Kury sine... A jak kurę zabić, to nawet krew z niej nie leci, tylko jakby woda.

Maciocha najpierw myślał, że to reumatyzm. Cóż, czterdzieści trzy lata znów nie młodość. Ale doszły mdłości... Żona się skarżyła na pieczenie twarzy. – Do truskawek w czerwcu poszłam – opowiada Regina Maciochowa. – Przecież co roku chodzę. Teraz cała w krostach byłam. A potem jak się tylko liścia dotknęłam – wracało.

Mirosław Płatek triumfuje. Ale smutny to triumf. Małoż to się wszędzie najeździł? Z ludźmi naużerał? Mówili, że głupi. Głupi Płatek. Małoż to skarg zainicjował? Skarg? Raczej próśb o ratunek. – Może to moce nadprzyrodzone?... – dogadywały panie po ministerstwach. Przez dwa lata zebrał już całą teczkę ludzkiej rozpaczy. Także bezduszności i obojętności. „Jesteśmy mieszkańcami wsi Justynówka, Alfonsów, Łychów i Tworki w gminie Jasieniec – napisali w listopadzie 93 roku do Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej – bardzo prosimy o dopomożenie nam w zlikwidowaniu zagrożenia. Teren nasz jest zatruty w sposób niespotykany. Odczuwamy silne drętwienie rąk i palców. Rano nie sposób się podnieść z powodu bólu kończyn i kręgosłupa. Po kilku minutach zaczynają się wymioty. Także kłucie w oczach i uszach oraz tyle głowy. Po wyjściu na pole ręce zaczynają sztywnieć. Czuje się na polu jakby promieniowanie. Buty z gumy i tworzyw sztucznych tego nie hamują. Jeszcze gorzej czuć promieniowanie podczas zgarniania widłami słomy lub siana. Napromieniowanie jest nawet w wodzie. W sianie leżącym w stodole, zbożu w workach, śrucie na pasze. Prosimy, może by ktoś się zgodził przebadać nas, gdyż nie wiemy, co będzie dalej z nami i czy nie zostaniemy kalekami".

Do ministerstwa napisali w ostatecznej rozpaczy. Bo przecież w kwietniu 93 roku podobnie błagali radomski „Sanepid": „Uprzejmie prosimy o wykonanie odpowiednich badań, bo w naszej wsi występuje zjawisko napromieniowania, lub silnego natężenia elektromagnetycznego. Odczuwamy to i my i zwierzęta"... Błagali na próżno. – Pomiary dozymetryczne nie wykazały żadnego promieniowania – odpisano im lakonicznie. – A jakiż oni mieli ten sprzęt! – denerwuje się Płatek. – Zupełnie niesprawny. Ja się trochę na tym znam.

W maju 93 roku błaganie wysłali do Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu. Do Wydziału Ochrony Środowiska. – Wyniki pomiarów natężenia promieniowania jonizującego nie wykazały istnienia przekroczeń promieniotwórczości naturalnej powierzchni ziemi – odpisano im uczenie. – Przez wieś nie przebiega też linia energetyczna wysokiego napięcia, nie ma zainstalowanego urządzenia, które mogłoby wytwarzać natężenie pola elektromagnetycznego. Również kontrola w pobliskim zakładzie garbarskim wykluczyła jego ujemny wpływ na tereny wspomnianych wsi. Tak napisano i kropka.

Wprawdzie garbarnia w odległym o kilkanaście kilometrów Józefowie istnieje od lat, mieszkańcy ku niej kierują swe żale. – Może teraz używają tam gorszych środków? – zastanawia się Płatkowa. – Bo smród wali z niej czasem straszny – mówi jej mąż. Ale czy to łączy się z promieniowaniem?...

21 grudnia 1993 roku Mirosław Płatek dopiął swego. W Justynówce pojawiła się specjalna komisja. Pułkownikom z Wojewódzkiego Instytutu Higieny i Epidemiologii towarzyszył przedstawiciel Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Radomiu. Komisja po przeprowadzeniu pomiarów pola elektromagnetycznego w Justynówce i Łychowie wykryła istnienie silnego promieniowania. Jego źródła nie znaleziono.

– Promieniowanie w Justynówce jest faktem – mówi Jerzy Prajwowski, starszy inspektor Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Radomiu. – Jaka może być jego przyczyna? Dotychczas nie wiadomo. W obrębie tego rejonu jest garbarnia spółki „Armex". Na przełomie marca i kwietnia ubiegłego roku WIOŚ dokonał tam kontroli. Jak wynika z dokumentów, nie natrafiono na żadne rażące przypadki zanieczyszczania środowiska. Drobne nieprawidłowości – typowe dla tego rodzaju zakładów – właściciel usunął. Ścieki z garbarni odprowadzane są do oczyszczalni komunalnej w Radomiu. Czy mimo to działalność tego rodzaju zakładu może wiązać się z promieniowaniem? Nie umiem w tej chwili powiedzieć. Dotychczas nie spotkaliśmy się nigdzie z takim przypadkiem.

Komisja wykluczyła też ewentualny wpływ na sąsiadujące wsie obecnych w tym rejonie jednostek wojskowych. Stwierdzono jednoznacznie, że ani jednostka w Ogrodzieniach, ani w Adamowie, nie dysponuje takimi urządzeniami, które mogły być przyczyną powstawania pól elektromagnetycznych o tak wysokiej wartości jaką namierzono w wiejskich gospodarstwach.

– Wyniki pomiarów komisji wskazują na konieczność wykonania następnych badań przez wyspecjalizowaną instytucję – mówi inspektor Prajwowski. – W celu ustalenia źródła promieniowania w rejonie Jasieńca zwróciliśmy się do Państwowej Agencji Radiokomunikacji w Kielcach. Takie badanie zostanie przeprowadzone w najbliższym czasie. Bez znalezienia źródła promieniowania nie możemy podjąć w tej chwili żadnych kroków.

Mirosław Płatek dopilnuje już wszystkiego do końca. – Zagrożone jest nasze zdrowie i życie – powtarza. – Tyle czasu już zmarnowano! A trzeciego stycznia tego roku pani wie, jak tutaj było? Trzeciego stycznia jakby w Justynówkę piorun strzelił! Ciało, czułem, odpadało mi dosłownie od kości... Żona chleba ukroić nie mogła, bo nóż latał jej w ręku jak opętany. Żona z synem kompot po południu wypiła... Boże! Jak się schorowała po tym kompocie!... A syn?... Całą noc, z przeproszeniem, portki w ręce nosił...

Młodzi przeklinają nie los, lecz ludzi. – Bo ludzie wyszykowali Justynówce taki los! – mówią i wymachują pięścią w stronę garbarni. Tylko przeciw niej można machać, bo dookoła szczere pola. Starsi wypłakują swoje żale niebu. – Boże – pyta Madejowa – za co pokarałeś Justynówkę?

– Boże – pyta Madejowa – za co pokarałeś Justynówkę?

fot. Witold Matłok

P.S. Tymczasem gotowy jest już protokół kontroli przeprowadzonej w Justynówce przez pracowników Państwowej Agencji Radiokomunikacji w Kielcach. „W rejonie Jasieńca nie stwierdza się promieniowania" – czytam w piśmie, przesłanym wojewódzkiemu inspektorowi ochrony środowiska w Radomiu. 17 bm. potwierdza to dyrektor Zarządu Okręgowego PAR, Marian Kornaszewski. – Badania przeprowadzano trzykrotnie, używając bardzo czułej aparatury – mówi. – Nie stwierdzono w tym rejonie istnienia pól elektromagnetycznych. Nie ma tam żadnego źródła, które mogłoby wysyłać fale. Garbarnia? Może truć chemicznie, ale nie może wysyłać fal elektromagnetycznych. Dodam, że nasza agencja nigdy nie notowała i nie notuje zgłoszeń zakłóceń w pracy radia czy telewizorów... Słowem – radiofonii. Każda emisja fal powodowałaby takie zakłócenia. Postępowanie zamykamy.

Jak utrzymują naukowcy, wpływ fal elektromagnetycznych może być zabójczy na zdrowie człowieka. Wiemy na pewno, że długotrwałe przebywanie w pobliżu silnych urządzeń elektrycznych stanowi ryzyko dla zdrowia. Sęk w tym, że takich urządzeń w Justynówce nie ma.

W ośrodku zdrowia w Gośniewicach słyszę, że chorzy z tych okolic skarżą się na choroby wirusowe i nadciśnienie.

Poczta „magazynu"

Biała Księga

W setkach wspomnień obozowych i zesłańczych bardzo często pojawiają się informacje na temat licznych aktów pomocy a wręcz ratowania życia, które spotykały polską ludność cywilną ze strony Rosjan, Kazachów, Uzbeków oraz innych narodów byłego Związku Radzieckiego. Przedstawiciele Ośrodka Karta w Białymstoku podjęli się opracowania wszelkich udokumentowanych przypadków takiej pomocy. W przyszłości zaowocuje to wydaniem zebranych i potwierdzonych relacji na ten temat w postaci Białej Księgi. W październiku 1993 roku swoje poparcie oraz akces do pracy nad tym tematem zgłosiła Komisja Historyczna przy Zarządzie Głównym Związku Sybiraków w Warszawie.

Wszystkich, którzy chcą nam pomóc w tej akcji, mającej na celu ukazać inne oblicze współżycia ujarzmionych przez system stalinowski narodów, prosimy o nadsyłanie wszelkich możliwych informacji bezpośrednio do Ośrodka Karta w Warszawie mieszczącego się przy ul. Narbutta 29 lub do koordynatora tych prac – Daniela Boćkowskiego – pod adresem 15-071 Białystok, ul. Staszica 7, z dopiskiem na kopercie Biała Księga.

Bardzo proszę o zamieszczenie tego komunikatu. Mam nadzieję, że w ten sposób przyczynimy się wszyscy do zlikwidowania kolejnej białej plamy we wzajemnych stosunkach Polaków i narodów b. Związku Radzieckiego.

Z wyrazami szacunku
Daniel Boćkowski
Fundacja Archiwum Wschodniego
Indeks Represjonowanych

„Ksiądz ze sztandarem"

W związku z artykułem Lidii Cichockiej zamieszczonym w „SL" 30.XII.93 r. pt. „Ksiądz pod sztandarem" – wyjaśniam, że nigdy nie widziałem ks. Andrzeja Boksińskiego ani z nim nie rozmawiałem. Nieprawdą jest, że jako dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego im. J. Śniadeckiego w Kielcach w roku 1975 rzekomo zgłosiłem się do niego po odbiór sztandaru z okresu międzywojennego naszego liceum. Taki fakt nigdy nie miał miejsca. W związku z powyższym proszę o zamieszczenie mego sprostowania.

mgr Ryszard Wójcik

Od autorki: Osoba, która odwiedziła ks. Boksińskiego żądając wydania sztandaru przedstawiła się jako dyrektor szkoły. Ustalenie dzisiaj, po prawie 20 latach, kim naprawdę była ta osoba nie jest możliwe. Za pomyłkę przepraszam.

Lidia Cichocka

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Likwidator ma pomysły

ANDRZEJ NOWAK

Animuszu nie traci nawet w areszcie śledczym w Kielcach. W środy i piątki zrezygnował z posiłków, by móc się wzmacniać wewnętrznie. Żąda od wojewody umowy o pracę, bo musi wreszcie ustalić swe wynagrodzenie. Chce to uczynić przed Sądem Pracy, gdy tylko wyjdzie na wolność. Nie zagarnął blisko 420 mln zł i wierzy, że niebawem zdoła to udowodnić.

Przychodzi na rozmowę w asyście strażnika. Nie widać po nim, by od roku przebywał w celi. Pewnie siada na taborecie i wyjmuje z przyniesionego neseseru dokumenty. Nie ukrywa, że potrafił zgromadzić pięć opasłych teczek. Przyjdzie czas, że ujawni wszystkie papiery i zdemaskuje wtedy niekompetencję urzędników.

– To niesprawiedliwe, by za niespójność przepisów odpowiadał jeden człowiek – mówi. – Nie mogłem wyprzedawać majątku za bezcen. Moją zasługą jest to, że za najmniejszą firmę w województwie uzyskałem najwięcej pieniędzy. Niechętnie patrzyli na to moi przeciwnicy.

Daniel K. pojawił się w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach jesienią 1990 r. Z powodzeniem kończył likwidację Spółdzielni Budowlanej „Rembud" i chciał się jeszcze raz sprawdzić. Zaoferował swoje usługi i niebawem został likwidatorem Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Busku-Zdroju.

Doświadczony likwidator, o czym świadczyły opinie z wcześniejszych miejsc pracy, otrzymał 20 milionów złotych za likwidację firmy. Miał jej dokonać w ciągu dwóch miesięcy. Od końca stycznia 1991 r. do końca marca.

Likwidator otrzymał w Busku władzę nieograniczoną. Samodzielnie podejmował wszystkie decyzje i początkowo nikt nie myślał go kontrolować. Uzyskał uprawnienia dyrektora likwidowanego przedsiębiorstwa i zwolniony został nawet z obowiązku przedkładania okresowych sprawozdań. Błyskawicznie wczuł się w swoją rolę.

Daniel K. przyjeżdżał na spotkania organizowane przez urząd. Mówił o swoich doświadczeniach innym likwidatorom. Ani razu nie prosił o pomoc czy radę. Mógł być wzorem dla pracowników, bo popsułych nigdy mu nie brakowało.

Niebawem zaczęły się nieporozumienia dotyczące wyceny majątku oraz nie uregulowanego prawem własności majątku. Daniel K. zatrudnił Przedsiębiorstwo Usługowo-Techniczne „NEO", które miało porządkować stan prawny firmy. Przeszukiwać archiwa, sporządzać mapy sytuacyjno-własnościowe, wyrysy geodezyjne. Likwidacja siłą rzeczy musiała być przedłużona.

– Gdzieś wiosną 1992 r. zaczęły napływać do nas informacje o nieprawidłowej pracy likwidatora – mówi kierownik oddziału przekształceń własnościowych, Halina Michałowska-Wróblewska. – Urząd Wojewódzki zlecił kontrolę Delegaturze NIK.

Daniel K., jak wtedy stwierdzono, był współwłaścicielem Przedsiębiorstwa „NEO" i na jego rzecz wyłudził 287 milionów. Przed zawarciem umowy z przedsiębiorstwem wykonanie tych samych prac zlecił innym osobom i wypłacił im już 3,5 miliona. Niepotrzebnie przy tym ustalał stan prawny i wyceniał stawy rybne, które tylko dzierżawiła firma melioracyjna. Nieruchomość należała w całości do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

– Nie podpisywaliśmy umowy z Danielem K. – wyjaśnia dyrektor Wydziału Polityki Regionalnej i Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego, Ewa Cybula. – Nie może on teraz żądać od nas żadnego pisma. Nie chciałabym wypowiadać się o jego pomysłach, bo o wszystkim powinien rozstrzygnąć sąd.

Wojewoda Józef Płoskonka w odpowiedzi na zarzuty NIK napisał, że Daniel K. „ponosi pełną odpowiedzialność za wadliwość i uchybienie prowadzonego postępowania likwidacyjnego. Funkcje nadzorcze nad jego pracą polegały na bezpośrednich spotkaniach, częstych rozmowach telefonicznych i pisemnej korespondencji".

Pomysłowy likwidator wypłacił sobie ponadto 131 milionów z pieniędzy przekazanych przez spółkę pracowniczą likwidowanego przedsiębiorstwa. Miało to być honorarium za jego prace. Za pierwsze półrocze 1991 r. wystawił i rozliczył delegacje służbowe za 112 dni. Wliczył także 21 dni wolnych od pracy i 4 dni, kiedy przebywał w Kielcach. Pieniądze wraz z odsetkami zwrócił jednak do kasy na żądanie NIK.

W listopadzie 1992 r. Daniela K. odwołano z funkcji likwidatora. Sprawą zajęła się prokuratura. W dwa miesiące później, aby nie utrudniał śledztwa i nie nakłaniał do fałszywych zeznań, został tymczasowo aresztowany.

Wielu pracowników urzędu musiało się jednak tłumaczyć ze swych decyzji. Tak było też z 792 milionami złotych czynszu dzierżawnego wpłaconego przez spółkę pracowniczą, które przelano na konto likwidowanego przedsiębiorstwa. – Uważałem, że wszystko jest w porządku – wyjaśnia dyrektor Wydziału Finansowego, Jan Zyguła. – Zgodziłem się na przelew, bo podpisane dokumenty otrzymałem od głównej księgowej. W naszym wydziale nie było wtedy odpisu umowy przekazania spółce majątku. Dopiero później powiedziano nam, że popełniliśmy błąd.

Daniel K. od początku nie zgadza się z zarzutami. Uważa, że protokół NIK został sfałszowany i nie może stanowić dokumentu. Na jednej ze stron ktoś dopisał, że ogrodzenie i stawy w Topoli są własnością przedsiębiorstwa, następnie skreślił i wykaligrafował słowo – „nie". Do dzisiaj to niepojęte dla niego. Tak jest też z całym protokołem, na którego stronach nie powinny się znaleźć jego podpisy. Został podobno wprowadzony w błąd przez kontrolerów, nie otrzymał kopii i dokument z mocy prawa jest nieważny. Nie powinien być nawet brany pod uwagę przez prokuraturę.

Likwidator znowu nie ustaje w pomysłach. Twierdzi, że nie ma nic wspólnego ze spółką „NEO". Jej właściciel, Ryszard M. złożył niebawem wyjaśnienia, chociaż wcześniej odmawiał. Okaże się wtedy, że inspektorzy popełnili błąd nie do wybaczenia.

Owszem, wypłacił spółce „NEO" 287 milionów, ale było to honorarium m.in. za założenie ksiąg wieczystych dwóch spółdzielni rolniczych w Busku i Pińczowie. Nie jest prawdą, że podobne prace zlecił także do wykonania innym. Nie rozumie, skąd te przekłamania.

Czy przywłaszczył sobie 131 milionów? Tak, należała mu się taka kwota jako honorarium za pracę od maja 1991 r. do następnego roku. Wynagrodzenie podobno uzgodnił w urzędzie, chociaż w oddziale przekształceń własnościowych nic o tym nie wiadomo. Rachunek wystawiła księgowa i wpisała do ogólnego bilansu. Zabrali go później kontrolerzy. Pieniędzy nie zdołał pobrać. Opowiadał o tym w prokuraturze, ale przesłuchiwani świadkowie nie potwierdzili jego zeznań.

Co z delegacjami? Blisko dwa miliony złotych oddał do kasy bez dokładnego sprawdzenia kosztów. Teraz i taka kwota przydałaby mu się. Nie myśli dokładać do likwidacji przedsiębiorstwa, bo już i tak płaci zbyt wysoką cenę.

– Na nic się zdała moja inwencja – opowiada likwidator. – Dzisiaj moja rodzina pozostaje bez środków do życia i zalega z wszystkimi opłatami. Żona przeszła ciężką operację i nie może nigdzie znaleźć pracy. Kilkunastoletnie dzieci żyją w biedzie, a ja nie mogę im w niczym pomóc.

Daniel K. nie ukrywa, że wiele jest nieprawidłowości w przekształceniach własnościowych. Majątek czasami olbrzymiej wartości jest dewastowany i później oddawany ludziom przypadkowym. Nikt nie dba o wypracowane kiedyś dobra. Jest inżynierem budownictwa i wie, co mówi. Pracował dwadzieścia pięć lat.

– Wierzę, że jeszcze się podniosę – dodaje. – Nie upadam na duchu.

Daniel K. dokładnie układa w neseserze wszystkie dokumenty. Odchodzi ze strażnikiem do celi. Na nowe pomysły z pewnością nie brakuje mu czasu.

życie!..

fot. Marian Klusek

Poczta literacka

Tomasz R., Niekłań. *Są w twoich utworach fragmenty całkiem niezłe, pozwalające na optymizm co do twej poezji. Najlepszy jesteś wówczas, gdy trzymasz się konkretu, a nie dryfujesz po przestrzeniach i „zdziczałych ideach":*

„Ja – dziecko jesieni
We wrześniu odnajduję siebie,
Między bruzdami ziemniaków,
W kolorach zasypiających drzew,
W deszczu,
We mgle.
Jesień kopanych ziemniaków,
Jesień palonych badyli,
Przerzucanych snopów żyta,
Gnijących jabłek w ogrodzie.
Jesień w kolorze zachodów słońca".

Im prościej, tym lepiej, co widać w cytowanym fragmencie, który przemawia żywym obrazem. Niestety, często wybierasz inny sposób przekazu, a mianowicie chcesz wykrzyczeć bliżej nie określone pomysły. Bujasz w obłokach, krążysz między gwiazdami, chwytasz wierzchołki gór i wędrujesz w zaświatach. Fakt, wiersz dzięki temu żyje, słowa aż rozsadzają ramy, lecz równocześnie wypełza na wierzch sztuczność i naiwność. Chwilami zaś jesteś zupełnie bezkrytyczny wobec tego, co piszesz. Przykład? Proszę bardzo: „Kiedy z pochwy ust twoich się sztylet dobywa". Oceń teraz sam, jak to brzmi.

Marek Ch., Białobrzegi. *Wyczuwam, że pisanie sprawia panu przyjemność. To mnie cieszy, choć nie mam dobrych wieści. Ciągle wielki chaos panuje w pańskich utworach. Z życzliwości radzę poczytać uważnie autorów współczesnych i zamierzchłych i przyjrzeć się, jak konstruuje się wiersze. Najbardziej nowatorski utwór powinien mieć swój porządek – tyle mogę powiedzieć w skrócie.*

Marian J., Trzciniec. *Chce pan dobrze, pisze od serca, ale to za mało. „Rymuję z nadzwyczajną łatwością" – twierdzi pan w liście. To zły objaw, czego dowodzi lektura nadesłanych tekstów. Zahacza pan o tematy poważne, stara się być patetyczny, jednak nieodłącznie towarzyszy temu banał i warsztatowa niezręczność. W ostatniej zwrotce rymowanych „Gór Świętokrzyskich" pisze pan:*

„Przeszły przez nie lodowce niemałe
Stąd się góry pozniżały
I teraz są najniższe w Polsce
Nasze Góry Świętokrzyskie"

Tak się pan rozpędził, że zapomniał o rymach i stylistyce. Wygląda na to, że napisanie tego wiersza było dla autora męką twórczą.

LIRNIK

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

ŚWIĘTO ZBÓJ KRZYSKI

DODATEK SENSACJI I TAJEMNIC ROK II NR 3 (17)

Przestępczy rok

W ubiegłym roku w województwie kieleckim przestępcy zabili 37 osób. W policyjnej statystyce odnotowano również 380 bójek i pobić, 105 napaści na policjantów, 63 gwałty, 880 rozbojów i wymuszeń rozbójniczych, blisko 6 tysięcy włamań do obiektów prywatnych i 3,5 tysiąca kradzieży.

Przy niewielkim wzroście ogólnej liczby przestępstw z 22.807 w 1992 roku do 23.442 w 1993, wzrost niektórych kategorii przestępstw kryminalnych świadczy o tym, że nie możemy czuć się bezpieczni ani w domu, ani na ulicy. Przestępcy są coraz bardziej brutalni i bezwzględni - gwałcą, biją tak, żeby zabić lub od razu sięgają po nóż, rewolwer, pałkę.

W ciągu 12 miesięcy ubiegłego roku popełniono w województwie kieleckim aż 37 zabójstw, o 5 więcej niż w 1992 roku. W większości przypadków narzędziem zbrodni był nóż. Przy użyciu scyzoryka załatwiano porachunki na dyskotekach, kłótnie rodzinne, i między przestępcami. W Ostrowcu Świętokrzyskim ostrzem nożyczek mąż zabił żonę, a nożem kuchennym - syn potraktował ojca. W Nowym Korczynie nóż rozstrzygnął spór między zięciem i teściem.

Od lat najbardziej charakterystyczne dla Kielecczyzny są bójki i pobicia. W ubiegłym roku popełniono ich 380, co stawia nasze województwo na trzecim miejscu w kraju (po warszawskim i katowickim). W porównaniu z 1992 rokiem liczba tzw. uszkodzeń ciała wzrosła o blisko 25 proc. Sprawcami tych przestępstw bardzo często są nieletni.

Coraz więcej mamy też „damskich bokserów" znęcających się nad rodzinami. Ojcowie - najczęściej pod wpływem alkoholu - katują żony i dzieci.

W niepokojącym tempie wzrosła również liczba rozbojów i wymuszeń rozbójniczych. W porównaniu z 1992 (632) w ubiegłym roku popełniono aż 880 przestępstw tej kategorii. Niestety, zastraszone groźbą użycia broni lub powtórną napaścią osoby poszkodowane najczęściej nie chcą zeznawać przeciwko bandytom. W minionym roku policja wykryła w województwie zaledwie połowę sprawców tych przestępstw. (W skali kraju wykrywalność była jeszcze niższa).

Ofiarami rozbojów i napadów są nie tylko osoby prywatne - mieszkańcy miast, przechodnie. Przestępcy atakują również policjantów. W ubiegłym roku zanotowano 105 przypadków napaści czynnej na funkcjonariuszy. Podczas interwencji nad kieleckim zalewem jeden z policjantów został postrzelony, jego kolega trzykronie strzelił do przestępcy. Użycie broni służbowej w celu zastraszenia bandytów jest prawie na porządku dziennym.

Zwiększyła się również liczba włamań do obiektów prywatnych i kradzieży mienia prywatnego, lecz nieznacznie spadła ich wykrywalność. Z 5977 przypadków kradzieży z włamaniem do obiektów prywatnych w ubiegłym roku policja wykryła sprawców w 1474 przypadkach (24,3 proc.), z 3599 kradzieży wykryto 1848 sprawców (51,7 proc.).

Z policyjnej statystyki wynika, że w ubiegłym roku liczba przestępstw kryminalnych popełnionych w woj. kieleckim zwiększyła się w porównaniu z 1992 rokiem o 17 proc. Wykrywalność tych przestępstw - 54 proc. - świadczy, że średnio tylko co drugi sprawca został ujęty.

KIS

rys. Robert Bondarczuk

Podglądają i... naśladują!

Jerzy Kozera

Fakty nie kłamią. Dzieci i młodociani coraz częściej wchodzą w kolizję z prawem. Czy zawsze z powodu biedy i niedostatku? Każdy dzień przynosi jakieś zdarzenie, zmuszające do refleksji. Ale są i takie sytuacje, które każą bić na alarm!

W śmiertelnym poślizgu na kieleckiej ulicy zginęło przed tygodniem pięcioro młodych ludzi. Czworo spośród tej piątki było w wieku 15-17 lat! Szósta ofiara tragicznego w skutkach wypadku, Krzysztof P. (lat 19), zmarła w minionym wtorek w szpitalu nie odzyskawszy przytomności. Pierwsze ustalenia dowodzą, że nadmierna prędkość samochodu „audi 100" była bezpośrednią przyczyną tragedii. Za kierownicą pojazdu zasiadł 16-letni Grzegorz M., który doprowadził do nieszczęścia. Nie posiadał on prawa jazdy. Przypadek?

W Brzezinach (gmina Masłów) szesnastoletni chłopiec zadał cios nożem w klatkę piersiową mężczyźnie w sile wieku. Przypadek?

W Kielcach przy ul. Wspólnej pięciu chłopców w wieku 14-18 lat obezwładniło gazem i ciężko pobiło Jerzego P. Przypadek?

Świat dorosłych przestał być już dawno światem hermetycznym. Brutalność, agresja i bezwzględność zawitały nawet do przedszkola, nie mówiąc o szkole czy ulicy.

Dzieci, delikatne i wrażliwe, są jednocześnie najbardziej uważnymi obserwatorami. Czerpią wzorce z postępowania rodziców, sąsiadów, kolegów, nauczycieli. A także z filmów, preferujących nie tylko miłość, ale siłę, przemoc i gwałt. Znane są fakty, że dziecko dziecku zadaje ból, zmusza do posłuszeństwa i uległości. Dziecko zabija drugie dziecko!

Za te wszystkie tragedie odpowiadają w pierwszym rzędzie dorośli. I to przeważnie ci najbliżsi...

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

rys. Tomasz Kordeusz

Z kilofem na księdza

Beata Znojkowa

11 stycznia w Ciernie miał miejsce nietypowy napad. Nad ranem księdza proboszcza obudziły przeraźliwe krzyki i brzęk wybijanych szyb. Nie zidentyfikowany osobnik demolował wejście na plebanię. O identyfikacji w tych okolicznościach nie było mowy. Ksiądz proboszcz zadzwonił więc na komendę, gdzie aparat zgłoszeniowy zameldował „proszę czekać". Proboszcz nie skorzystał z propozycji, tylko ewakuował się tylnymi drzwiami.

Tymczasem hałaśliwe poczynania osobnika, który kilofem rozbijał parafialną kancelarię, obudziły okolicznych mieszkańców. Zmotoryzowani ruszyli na posterunek do Naglowic. Czynny od godz. 8.00 nie mógł rzecz jasna nad ranem podjąć czynności.

W międzyczasie, co odważniejsi sąsiedzi zbliżyli się do szaleńca i rozpoznali w nim mieszkańca Cacowa, Andrzeja S., który dokonawszy niszczącego dzieła jakby się uspokoił i dał odprowadzić na stronę.

Kiedy z Jędrzejowa przybyła grupa operacyjna, sprawca zwany pieszczotliwie „Andrzejkiem", palił spokojnie papierosa w tłumie gapiów i bez dąsów pozwolił się posadzić w policyjnym wozie.

Przyczyny zajścia są co najmniej niejasne. Andrzej S. zeznał, że zamierzał księdza zabić, bowiem przyczynił się do śmierci jego matki. Zaplanował sobie nawet, gdzie go pochowa. W tłumie rozeszła się pogłoska, że Andrzejek nastawał na księdza, zdenerwowany wysokością opłaty za mszę za duszę nieboszczki mamusi.

W kilka godzin po napadzie plebania w Ciernie prezentuje się ze zrujnowaną stolarką okienną, wywalonymi drzwiami, zdemolowanym pomieszczeniem kancelarii parafialnej. Całości obrazu dopełniają ślady krwi napastnika, który skaleczył się o stłuczone szkło.

Ksiądz proboszcz K., od 20 lat w parafii, znał Andrzeja S. i jego rodzinę, jako spokojnych, religijnych ludzi. Uważa, że jest to czyn człowieka szalonego. W tej sytuacji, nie godzi się jemu, jako pasterzowi, wnosić aktu oskarżenia. Istotnie, taki akt do organów ścigania dotychczas nie wpłynął.

Co do posądzeń, to uważa je za absurdalne. Matka Andrzeja S. zmarła w szpitalu po operacji; nie nosił jej żadnych lekarstw. Nie rości pretensji, boć to człowiek chory, chciałby tylko, żeby ktoś zapłacił za szkody. Ma nadzieję, że rodzina się poczuje, bo Andrzej S. nie pracuje.

Mieszkańcy wsi, nie mogą się nadziwić, co Andrzejkowi strzeliło do głowy, a trzeba dodać, że w trakcie zajścia był trzeźwy.

Kryminałki

Mamusia

Prokurator rejonowy w Skarżysku-Kamiennej aresztował 34-letnią Grażynę T., która od kwietnia 1989 roku uporczywie uchylała się od obowiązku płacenia alimentów na dwoje nieletnich dzieci.

Czekała aż dorosną? Wtedy z pewnością odwdzięczą się m a - m u s i .

Do podziału

Czterej nieznani sprawcy napadli w Kielcach na ul. Mielczarskiego na Mariana Z., którego pobili, a następnie okradli. Zrabowali mu czterdzieści tysięcy złotych i torebkę ze słodyczami.

Było się czym dzielić! Aż robi się gorzko...

Miłośnik

Ostrowieckie osiedle Stawki od pewnego czasu penetruje na razie nieuchwytny włamywacz. Ma dobre rozeznanie w terenie, gdyż zawsze trafia w przysłowiową dziesiątkę. Ostatnio przez drzwi balkonowe dostał się do dwóch mieszkań, w których akurat nie było nikogo z domowników. Kazimierzowi S. skradł magnetowid, aparat fotograficzny, złotą biżuterię i dwa miliony złotych w gotówce. Natomiast Ewie Ch. zginął magnetowid, radiomagnetofon, aparat fotograficzny i gra telewizyjna.

Miłośnik elektroniki i fotografowania?

Ale bukiet!

Z kwiaciarni pani Danuty B. w Skarżysku-Kamiennej złodziej skradł kwiaty wartości blisko dwóch milionów złotych.

Cały bukiet dla ukochanej?

Ulotnił się

Aż 105 butelek wódki skradł nieznany sprawca z zaparkowanego samochodu przy ul. Zamkowej w Kielcach. Alkohol znajdował się pod opieką Mariana P., który jest abstynentem.

Nie wiedział, że taki trunek szybko się ulatnia?

Polowanie na lisa

W Kielcach na ul. Aleksandrówka z fermy Roberta M. zginęło pięć niebieskich lisów, a z fermy Jacentego D. przy ul. Łopuszańskiej skradziono aż sześć tych sympatycznych, choć podobno chytrych i przebiegłych zwierzątek.

Czapki i futra z lisów znów w modzie?

Na tęgie mrozy

Dwanaście czapek z nutrii skradziono z samochodu „tawria" panu Kazimierzowi A. Właściciel pozostawił zamknięty pojazd przy ul. Żagórskiej w Kielcach. Wystarczyło kilka chwil, by złodziej oddalił się w nieznane z łupem.

To znak, że zaczną się tęgie mrozy.

Nie było światła?

Z pomieszczeń Szkoły Przyzakładowej ZWSE w Kielcach przy ul. Sandomierskiej w nocy na 10 bm. zginęła metalowa kaseta, w której znajdowało się dziewiętnaście milionów złotych. Na dodatek złodzieje zabrali magnetowid i wiele innych wartościowych przedmiotów.

W szkole uczą się przyszli elektrycy. Wyłączyli światło?

Jotka

Kokaina zamiast bananów

Ponad 500 kilogramów kokainy wykryli gdańscy celnicy w kontenerach przywiezionych do Polski przez statek „Lublin II", należący do spółki „Pol-America", w której udziały mają także Polskie Linie Oceaniczne.

Przemyt odkryto w kontenerach, gdzie przewożono banany i kawę z Ekwadoru, przeznaczone dla prywatnego odbiorcy w Gdyni. Czarnorynkową wartość kokainy ocenia się na ponad bilion złotych.

Strzelba w miejsce prawa jazdy

73-letni mężczyzna, kierowca „żuka", na drodze koło Człuchowa w woj. koszalińskim sterroryzował strzelbą myśliwską zatrzymujących go policjantów.

Uwagę policji zwróciła jazda samochodu całą szerokością jezdni. Kierowca nie chciał zatrzymać się do kontroli. Dopiero wezwany na pomoc drugi radiowóz zablokował jadącego „żuka". Zamiast dokumentów pojazdu i prawa jazdy, policjanci zobaczyli wycelowaną w nich myśliwską strzelbę. Kierowca „żuka" był pijany.

Fałszywe dolary

22.820 dolarów USA próbował wywieźć nielegalnie do Nowego Jorku mieszkający tam od kilku lat Polak, który wracał z odwiedzin w rodzinnym kraju. Przemyt gotówki udaremnili celnicy na warszawskim lotnisku Okęcie, dosłownie przed startem samolotu. Jak się okazało wszystkie banknoty, głównie 20-dolarowe, były fałszywe. Pasażer samolotu,

który nie odleciał do USA powiedział policji, że paczkę z pieniędzmi otrzymał od nieznanej osoby.

Więzień - złodziejem

21-letni Jarosław W., więzień Zakładu Karnego we Wrocławiu, przebywając na przepustce został zatrzymany na drodze koło Lubina w woj. legnickim, w skradzionym „volkswagenie jetta". Policjantom powiedział, że ukradł samochód ponieważ pragnął szybko dojechać z Wrocławia, gdzie odbywał karę, w rodzinne strony.

Postrzelony zbiegł ze szpitala

Jeden z trzech napastników, którzy w Gdańsku napadli na ulicy na przechodzącego mężczyznę na widok policjanta wyciągnął pistolet. Nie zdążył strzelić. Policjant oddał dwa strzały, z których jeden okazał się celny. Przestępca, 22-letni mieszkaniec Gdańska został przewieziony do szpitala. Po założeniu opatrunku zbiegł i jest poszukiwany przez policję.

Zakupy z fałszywym dowodem

16 osób tymczasowo aresztowanych odpowie przed sądem w Gdyni za fałszowanie wpisów w dowodach osobistych. Podrabiając adnotacje o zatrudnieniu przestępcy kupowali w sklepach na raty sprzęt radiowo-telewizyjny, wideo i inne przedmioty wartości od 200 do 300 milionów po czym płacili jedną ratę i znikali. Ponieważ wpisy dotyczące miejsca pracy były podrobione, sprawców nie można było zatrzymać. Wpadli dzięki czujności kierowniczki jednego ze sklepów „Pewexu" w Trójmieście.

(KIS)

rys. Tomasz Kordeusz

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

rys. Mirosław Dulęba

Artur Kobierzycki przyjechał do Radomia autobusem PKS. Wysiadł na ulicy Struga, obok stadionu Radomiaka, skąd łatwo dojechać do akademików Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Ostatnim, który widział Artura i może to poświadczyć, jest Tomasz Badula, jego znajomy z Pionek. Badula zeznał: – W autobusie było niewielu ludzi, żadnych podejrzanych osób. Razem z Arturem wysiadała kobieta z małym dzieckiem.

Artur zniknął. Przepadł bez śladu.

W biały dzień

Pięć lat temu Artur zdał na Wydział Materiałoznawstwa i Technologii Obuwia. Mieszkał z kolegami w akademiku, uczył się przeciętnie, ale większych problemów z nauką nie miał. Pisał pracę dyplomową, na początku stycznia zachorował, przez trzy tygodnie przebywał na zwolnieniu lekarskim. Nie ruszał się z Pionek – lubi rodzinny dom, ma tu dziewczynę, na Wielkanoc zaplanowali ślub. We wtorek, jedenastego stycznia, postanowił jechać do Radomia: chciał pożyczyć notatki, nadrobić zaległości, pogadać z kolegami. Autobus z Pionek wyruszył około dziewiątej. Był jasny dzień, pora przedpołudniowych zakupów, na ulicach ludzie. Powszednia norma. A jednak Artur zniknął w sposób niemal doskonały. Mieszkali w trzech, pierwsze piętro, pokój 108 A. Artur zajmował tapczanik pod ścianą koło drzwi. Zakleili tę ścianę tapetą rodem z Disneylandu, ruchliwą i barwną. – Jesteśmy normalni, weseli ludzie – mówi Bogdan Rudnik, trzeci z lokatorów. – Artur też jest taki. Może tylko bardziej zasadniczy.

W normie

Do nikogo nie chodził. Tyle co w akademiku. Nie wiadomo nic o jego znajomościach w mieście. Do Pionek jeździł dwa, trzy razy w tygodniu. Na sobotę i niedzielę obowiązkowo. Nawet gdy była sesja, rwał się do domu. W wakacje był z narzeczoną nad morzem. Poza tym – pomagał ojcu w prowadzeniu interesu. Po studiach miała to być jego stała praca.

Zaginął student

Krzysztof Żmudzin

nął tydzień i nie pojawiła się na jego temat żadna sensowna informacja.

Szok

Miał wrócić następnego dnia, w środę. W czwartek rano matka zatelefonowała do Domu Studenckiego „Walet", gdzie mieszkał. Jednego z kolegów syna zapytała: – Gdzie Artur, dlaczego nie przyjeżdża?

– Nie było Artura – odpowiedział kolega – nie widzieliśmy go od świąt. Nikt go nie widział.

To był początek. Szok, który trwał i trwa.

Tapeta z Disneylandu

Sprawa mogłaby wydawać się błaha, gdyby Artur był studentem z Radomia, o którym mówi znany środowiskowy song. Hulaką, pijusem, przyjacielem lumpów, wielbicielem nie kończących się biesiad. Ale Artur był tego przeciwieństwem. – Żadna wódka, żadne balety, żadne romanse – mówi Paweł Sztelmach, jego kolega z roku i współlokator z pokoju. – Bez przerwy wydzwaniał do swojej narzeczonej albo do rodziców. Policjant, przed którym składaliśmy zeznania nie mógł się nadziwić. Powiedział: – to chyba anioł, nie człowiek.

Był skryty, ale bez dziwactw. Nie zwierzał się z uczuć i przeżyć. Na Wielkanoc zaplanował ślub, chciał prosić na świadka Pawła Sztelmacha, jednak Paweł nic o tym nie wiedział. Gdy Artur zniknął, jego siostra poinformowała Sztelmacha jak miało być.

– Nie miał kłopotów z pieniędzmi – mówi Bogdan Rudnik – ale z ich nadmiarem się nie obnosił. Chętnie pożyczał tym, którym brakowało do stypendium albo na bilet do domu.

Metr osiemdziesiąt dwa wzrostu. Silny dwudziestopięcioletni chłopak. Żadnych szmerów, zaburzeń, zaników pamięci.

Nic nie pasuje

Podobno widziała go jakaś studentka. Okazało się, że chodziło o kogoś innego, o kolegę Artura. Ludzie myślą, wymyślają przyczyny zniknięcia, nie wymyślają niczego sensownego. Paweł Sztelmach: – Główkuje już tydzień, bez rezultatu. Może miał dość unormowanego życia i poszedł w Polskę, ale po co w takim razie wydzwaniał do domu i dziewczyny. Nie mógł bez nich żyć.

Bogdan Rudnik wymyślił wypadek. Powiedzmy, że Artur wysiada z autobusu, przekracza jezdnię, zostaje potrącony przez samochód. Sprawca zabiera go z sobą może ma coś na sumieniu, boi się policji? Trzyma Artura, póki chłopak się nie podkuruje. To wariant optymistyczny. O tym drugim, czarnym, nikt nie chce mówić.

Porwanie? Ojciec Artura jest zamożny, ale nie do przesady. I co to za porywacze, którzy zwlekają z okupem a sprawa nabiera rozgłosu? Nic nie pasuje.

Szukają wszyscy

Blok przy ulicy Mickiewicza w Pionkach. W mieszkaniu na ostatnim piętrze zrozpaczeni ludzie. Jest ojciec Artura – zrezygnowany, w apatii. Jest matka – rozedrgana, nie odstępująca telefonu, szukająca gdzie się da. Jest jego siostra. I jego narzeczona.

Byli u radiestetki w Radomiu, u jasnowidza w Nowej Soli, na seansie hipnotycznym w Łodzi. Powiedziano im: – Artur żyje. Szukajcie.

Szukają wszyscy: policja, sąsiedzi, znajomi, studenci, harcerze. Wacław Jaworski, który mieszka dwa piętra pod Kobierzyckimi, woził swoim samochodem ludzi – rozglądali się nad Wisłą w Zajezierzu, wzdłuż nasypu kolejowego na trasie Dęblin–Radom. Przetrząsnęli wszystkie dołki i krzaki. Szukali w Radomiu, zaglądali do kanałów, wykopów. Wszystko urywa się na ulicy Struga.

Rodzice Artura rozlepili w Pionkach i Radomiu ulotki ze zdjęciem syna. Widać je na dworcach, przystankach. W miasteczku akademickim WSI, na widok ulotek powiedzieli, że to dowcip. Zniknięcie Artura wydawało się nieprawdopodobne. Nie do pomyślenia.

Ale to fakt. 11 stycznia 1994 zaginął student Artur Kobierzycki, lat 25. Wzrost 182, włosy ciemne, kręcone. Nosił okulary w metalowych ciemnych oprawach. Miał na sobie ciemnozieloną bawełnianą kurtkę z fioletowymi wstawkami, turkusowe spodnie od dresu, szare „sofixowskie" buty. Miał czarną torbę z napisem „addidas". Wbrew całej beznadziei szukania jest nadzieja, że żyje i wróci. Trzeba w to mocno wierzyć.

Listy do „Zbója"

Skarb z Nowej Słupi

W 1957 roku przebywałem w okolicy Ząbkowic koło Będzina. Przypadkiem zetknąłem się z mieszkańcem wioski, w której na krótko się zatrzymałem. Mieszkaniec ten dowiedział się, że jestem z Kielc, dlatego opowiedział mi jakie w czasie okupacji spotkało go zdarzenie, gdy przebywał jako więzień w obozie, w Oświęcimiu:

W 1942 roku Niemcy przywieźli do obozu w Oświęcimiu transport więźniów ze Słupi w Kieleckiem. Jeden z więźniów dołączył do mnie i spaliśmy na jednej pryczy. Obaj bardzo się zaprzyjaźniliśmy. Po pewnym czasie współwięzień ciężko zachorował. Wieczorem powiedział do mnie. – Chciałem żebyś mnie wyspowiadał, bo czuję, że wkrótce umrę. Proszę cię żebyś mi odpuścił moje grzechy i daj mi rozgrzeszenie.

Oto ta spowiedź: W Słupi w Kieleckiem byłem kościelnym. W wiatraku ukrywała się 6-osobowa żydowska rodzina jubilera, która uciekła z Warszawy. Donosiłem im żywność. Pewnego razu zauważyłem, że mają przy sobie dużo klejnotów. Żeby zabrać ten skarb wymordowałem całą rodzinę. Rosła stara lipa, w której była dziupla. Żeby ukryć ten skarb zrobiłem w dziupli kapliczkę i w ołtarzu kapliczki ukryłem zrabowane klejnoty.

Dałem mu rozgrzeszenie zadałem pokutę i kościelny za kilka dni zmarł. Pan jest z Kieleckiego to może by pan odszukał tę kapliczkę. Zabralibyśmy ten skarb.

Odpowiedziałem mu, że złoto splamione niewinną ludzką krwią może przynieść nieszczęście. Jeżeli odszukam kapliczkę w dziupli starego drzewa dam mu znać.

Przyjechałem do domu i rozmyślałem nad tą opowieścią, ale nie bardzo miałem ochotę i czas na szukanie kapliczki.

Pewnego razu przechodziłem obok księgarni przy ul. Sienkiewicza, róg Małej, i zobaczyłem na wystawie książkę pt. „Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce". Natychmiast kupiłem tę książkę, w której była zamieszczona fotografia kapliczki w dziupli starego drzewa w Nowej Słupi. Pojechałem do Nowej Słupi i wreszcie odszukałem starą lipę z dziuplą, która rosła na placu przy kościele. Dziupla była zabetonowana, a po kapliczce żadnego śladu. Pomyślałem, że ktoś mnie uprzedził.

Miałem w Nowej Słupi kolegę fotografa – Wróblewskiego. Poszedłem do niego z myślą, że może on będzie wiedział, co stało się z tą kapliczką. Od niego dowiedziałem się, że już ze trzy lata temu tutejszy ksiądz kapliczkę zlikwidował, a dziuplę kazał zabetonować. Po tym ksiądz wyjechał do innej parafii, podobno do Daleszyc. Była też pogłoska, że prawdopodobnie ksiądz w kapliczce znalazł skarb. Pewnego razu rozmawiałem ze znajomą kobietą, która mieszkała blisko Daleszyc i chodziła do tego księdza na plebanię sprzątać pokoje. Mówiła, że ksiądz był czymś przygnębiony, widocznie coś go musiało dręczyć i chyba z tego zmartwienia i zgryzot zachorował i zmarł. Żeby ulżyć duszy księdza zasłyszaną opowieść opisałem.

Gdyby nie ten ukryty skarb to kapliczka w dziupli starej lipy powinna nadal cieszyć oczy mieszkańców i turystów zwiedzających Nową Słupię.

Załączam reprodukcję zdjęcia zamieszczonego w książce, żeby młodzi mieszkańcy Nowej Słupi mogli na fotografii zobaczyć kapliczkę, która już od 35 lat nie istnieje.

(nazwisko i adres znane redakcji)

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Chcesz wiedzieć, jaki(a) jesteś?

Narysuj drzewo, drzewo owocowe najlepiej jak potrafisz!

Drzewo symbolizuje życie człowieka. Rysunek drzewa jest więc rysunkiem samego Ciebie. Masz więcej niż dwanaście lat, narysuj owocowe drzewo na kartce papieru o formacie A–4, podaj datę i godzinę swego urodzenia i przyślij pod naszym adresem (Kielce, ul. Targowa 18 – „Drzewo", oznaczając przesyłkę pseudonimem). Odpowiemy Ci, jaki jesteś, jaki masz charakter i co Cię ewentualnie czeka.

Odpowiadamy:

DIANA: Jesteś jeszcze bardzo młodą, a więc dlaczego tak mało energiczną osobą? Nie ma powodu do zmartwień – chyba zrealizujesz marzenia. Nie bądź tylko złośliwa.

EMANUELA: Zamykasz się w sobie, interesujesz się głównie własnymi uczuciami i chcesz dużo mieć, ale jesteś równocześnie niepewna ani siebie, ani otoczenia. W drugiej połowie lutego czekają cię chyba miłe wzruszenia.

KAKADU: Jesteś osobą marzycielską i pełną żywotności zarazem. Parę lat temu (trzy, pięć?) doznałaś przykrości. Teraz coś straciłaś. Nie poddawaj się złym nastrojom.

MAŁA MYSZKA: Widać pewność siebie i potrzebę uznania, ale także poczucie utraty i obniżenie nastroju.

MAVERICK: Masz skłonności do „być", ale i do egoizmu. Jesteś osobą bardzo żywotną i zaborczą, lubisz chyba dobrze zjeść. Czy także wypić? Doradzam większą tolerancję i elastyczność w kontaktach z otoczeniem. Pomagaj szukającym twojej pomocy.

ŚNIEŻYNKA: Czujesz słabość i jesteś pełna nostalgii. Liczysz na podziw bliskich i otoczenia, szukasz wsparcia. Emocje mogą ci przeszkadzać.

X: Trudne, pełne nieprzyjemnych wrażeń zdarzenia, były i chyba są twoim udziałem. Masz poczucie braku oparcia i utraty czegoś, co właśnie dla ciebie ważne, dlatego bywasz szorstki i drażliwy. Przyda się wytrwałość.

Zmiany na przełomie stycznia i lutego.

Duchy kobiet

Tajemnicze widma kobiet pojawiały się w królewskich zamkach i chłopskich chatach. Duchy królowych jeszcze do dzisiaj błąkają się po odrestaurowanych komnatach pałaców czy zrujnowanych basztach i murach. A zjawy wieśniaczek? Bywało, że niejednokrotnie widywano je w chłopskich obejściach. Potrafiły wnieść wiele zamętu w życie ludzi. Pamięć o tych zjawach trwała jednak krócej niż o duchach hrabianek i księżniczek. I nie ma na to rady.

Zdarzały się przypadki, iż widma pojawiały się dużej grupie osób. W roku 1702 małopolska szlachcianka, Anna Ponimirska, opisała niezwykłe zdarzenie. Postawna młoda kobieta w czerni przeszła przez salę balową zamku w Lesku w chwili, gdy rozbawione towarzystwo zamierzało odtańczyć kolejny taniec. Pojawieniu się tajemniczej osoby towarzyszył zimny podmuch wiatru, od którego zgasły płomyki świec. Muzykanci odłożyli instrumenty, panie poczęły mdleć, panowie próbowali cucić. Czarna Dama, bo to ona przemknęła przez balową salę, była widmem osoby, której od dwustu pięćdziesięciu lat nie było wśród żywych. Zjawę widywano w minionych wiekach, bywa, że spotyka się ją jeszcze dzisiaj. Jej imię jest nieznane. Była żoną rycerza z możnego rodu Kmitów władającym zamkiem Sobień w Załużu niedaleko Leska. Po śmierci ukochanego męża, który poległ na wojnie, złożyła śluby dożywotniego wdowieństwa i dotrwała w nich do tragicznej śmierci w czasie pożaru zamku latem 1474 roku. Niebawem ród Kmitów przeniósł swą siedzibę do zamku w Lesku, a duch wdowy, nazywany Czarną Damą, podążył do nowej budowli. Na przestrzeni ostatnich lat zanotowano wiele przypadków spotkania Czarnej Damy.

Biała Dama z Chęcin

Na murach chęcińskiego zamku już od wieków obserwowano pojawianie się białej widmowej postaci. Białe widmo zjawia się ponoć nocami, sunie bezszelestnie po murach, przepływa przeszkody i przenika ściany. Pojawia się na którejś z wież, trwa tam chwilę i rozpływa się w ciemnościach. Nie ma przekazów, by ktoś przyjrzał się chęcińskiej zjawie z bliska. Pozostaje duchem o nieczytelnych rysach twarzy, szat i sylwetki. Przed pojawieniem się widma zrywa się gwałtowny i porywisty wiatr, co dodaje zjawisku grozy i niesamowitości. Tajemnicze zjawisko określa się mianem Białej Damy. Niektórzy nazywają zjawę Białą Królową, gdyż nie mają wątpliwości, iż jest to widmo królowej. Ale której? Jedni mniemają, że to duch królowej Bony. Według nich duch Bony zdąża śladem pozostawionych skarbów. Królowa Bona faktycznie mieszkała na chęcińskim zamku, było to tuż przed opuszczeniem Polski w roku 1554. Tutaj przechowywano jej skarby pod opieką włoskiego strażnika Brancaccio. Duchem królowej Bony nazwano także inne tajemnicze widmowe zjawy z polskich zamków. A jest ich niemało. Dlatego nie brak takich, co utrzymują, iż po chęcińskich ruinach błąka się duch królowej Adelajdy. Druga żona Kazimierza Wielkiego, Adelajda, miała dramatyczny żywot. Była córką landgrafa heskiego Henryka II Żelazna.

Rozżalone królowe i krewka wieśniaczka

Zbigniew W. Fronczek

Duch z okolic Bałtowa

Nie zachowało się jej imię ani nazwisko. Nie wiadomo, gdzie mogła stać jej chata. Była żoną chłopa z okolic Bałtowa. Zmarła w drugiej połowie XIX wieku. Oprócz męża pozostawiła dwójkę dorastających dzieci. Po swej śmierci kilkakrotnie dawała dobitnie znać o sobie. Nigdy jednak nie dostrzeżono jej widma, nie manifestowała swej obecności dźwiękiem. Bywało, że przed jej mężem rozbił się garnek, upadł kawałek drewna, zadymiła się chata. Zalewaniem sadła za mężowską skórę nie zapisałaby się w historii okolicy. A pamięć o jej pośmiertnych wyczynach dotrwała do naszych czasów. Zapisała się nie tylko w pamięci sąsiadów. Pewnego razu do Bałtowa dotarli wędrowcy i poprosili o gościnę. Dzisiaj wędrowcy rzadko proszą o nocleg, a gospodarze niezbyt chętnie spełniają takie prośby. Ale jeszcze przed ostatnią wojną polskie wsie odwiedzały tabuny wędrujących biedaków, różnej maści włóczęgów, magów i domorosłych filozofów. Sołtys wyznaczał im nocleg w tym czy innym obejściu. Czemu tamtym wskazał zagrodę wdowca? Być może wędrowcy nie przypadli sołtysowi do gustu, a u wdowca zawsze mogła się przytrafić jakaś przygoda. I przytrafiła się. Gospodarz porządkował stodołę, mógł zaproponować nocleg na wozie wyładowanym sianem. Nie grymasili. Wdrapali się na wóz i znużeni usnęli. Ale nie na długo. Wóz załadowany sianem rozpędził się niespodziewanie i ciągniony tajemniczą siłą pomykał wzdłuż i wszerz podwórka. Pasażerowie nie odważyli się zeskoczyć. Kawalerska jazda trwała do pierwszego piana koguta. Świtem umknęli w popłochu. A wdowiec? Do końca życia cierpiał prześladowania widmowej żony.

Niezwykłe wydarzenia

Niemało jest ludzi, którzy zetknęli się w swoim życiu ze zjawiskami, które trudno racjonalnie wytłumaczyć, z dziwnymi przypadkami i niezwykłymi wydarzeniami. Zwracamy się do nich z prośbą – napiszcie do nas (z dopiskiem na kopercie: „Niezwykłe zdarzenia"), spróbujcie opisać te przypadki (mogą to być również doświadczenia osób bliskich lub znajomych i opowieści zasłyszane, jednak nie przepisane z książek lub gazet i nie opowiadania o charakterze literackim, ani też opisy zdarzeń z oczywistymi wyjaśnieniami).

Zapowiedź śmierci

Zdarzyło się to 20 września 1984 roku nad ranem. W trakcie budzenia się zobaczyłem nagle obok siebie swoją mieszkającą przecież daleko na wsi pod miasteczkiem C., siostrę Janinę. Stała pochylona nade mną z rozpostartymi rękami. Zdziwiony i zaskoczony podniosłem się i usiadłem na posłaniu. Widziałem, jak siostra odchodzi teraz niby cień, robi się coraz mniejsza i mniejsza, aż wreszcie zupełnie znika w kącie podłogi stykającej się z szafą ubraniową i ścianą.

Następnego dnia (w piątek), byłem umówiony z nią i jej córką na świniobicie, wyjechałem więc z Kielc autobusem późno po południu i dopiero około godziny 23 dotarłem do siostry. Obie kobiety już spały, ale gdy zapukałem otworzyły mi i podały kolację. Opowiedziałem im, jakie widzenie miałem nad ranem. Siostra wysłuchała mego opowiadania spokojnie, ale jakoś posmutniała i niezwłocznie położyła się do łóżka.

Do świniobicia nie doszło, była paskudna pogoda.

W sobotę siostra poprosiła mnie, abym jej uplótł koszyk potrzebny na wykopki. Poszedłem nad Kamienną, aby naciąć wiklinowych prętów i leszczaków. Zacząłem robotę na łące. Przed zmrokiem przyszła tam do mnie, przyniosła nakrycie przed deszczem, gdyż padał coraz większy, ale stanęła ode mnie w sporej odległości i nie zostawiła tego nakrycia, lecz prosiła abym przyszedł do domu. Wyczuwałem, że siostra jest jakaś nieswoja i boi się mnie. Robiłem na łące do zmroku.

Po powrocie do domu, przebrałem się, osuszyłem i poszedłem w odwiedziny do mieszkających w tej samej wsi braterków. Po powrocie ułożyłem się spać, a nazajutrz wróciłem do Kielc.

Dziwnym trafem tak się z siostrą Janiną mijaliśmy, że od sobotniego wieczoru, aż do końca pobytu na wsi, tj. do niedzieli po południu, jej nie widziałem. Nawet się nie pożegnaliśmy.

W poniedziałek rano, zaraz po ósmej przyszła do mnie do pracy córka siostrzenicy i ze łzami w oczach powiedziała mi o śmierci swej babci, a mojej siostry Janiny.

Moja siostrzenica zaraz po śmierci matki, a i podczas pogrzebu powtarzała dziesiątki razy: „ale nam przyniósł wiadomość, ale nam przyniósł wiadomość...". Tak też było w następnych tygodniach i miesiącach.

Dziś, gdy sobie wspomnę tamten dzień, wiem, że był to przekaz dla mnie, a także dla rodziny, o mającej nastąpić śmierci...

Lucjan Góra
Kielce

rys. Marek Wawro

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

balony, balony...

fot. Marian Klusek

Sztukmistrz

ANDRZEJ NOWAK

Wstaje i czeka na świt. Mówi, że naturalnego światła nic nie zastąpi. Zsunął na bok firanki i zasłony. Niewielki pokój wypełniony płótnami. Martwe natury, abstrakcje, pejzaże. Tuż za nimi „Narodziny Wenus", tajemnicza gra świateł, walka nocy z dniem. I dziesiątki porcelanowych filiżanek, talerzyków, zwierzątek.

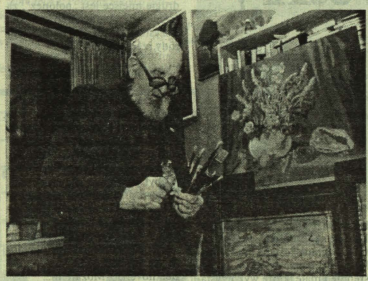

Jest autorem form ceramicznych, które znane są na całym świecie. Zaprojektowane przez niego serwisy dwukrotnie otrzymywał Ojciec Święty: w 1979 r. fason „margaret", czarny z cienkimi złoceniami, w 1988 r. fason „gniezno" ze złoceniem na tle białej porcelany...

– Żyć pięknem to stawać się dobrym – przekonuje. – Bez sztuki, zgnuśniałbym. Ona trzymą mnie w napięciu, dodaje sił.

Kończy dziewięćdziesiąt lat, ale nie ustaje w poszukiwaniach. Zawsze czuje niedosyt i głód.

Nie opuszcza żadnej wystawy plastycznej i jeździ na wszystkie plenery. Chce być wszędzie obecny, bo on, Wincenty Potacki, rocznik 1904, nie uważa, by najlepsze lata miał już za sobą.

Królowa angielska Elżbieta II, królowa duńska Małgorzata II, Javier Perez de Cuellar, Michaił Gorbaczow, Margaret Thatcher – to długa lista obdarowanych serwisami, które zaprojektował Potacki. Fason „rococco" Belweder ciągle jeszcze zamawia.

Dzieciństwo Potacki spędził w Warszawie. Pierwszy sukces odniósł w latach dwudziestych. Wziął wtedy udział w konkursie Instytutu Propagandy i Sztuki i jego pejzaż z ulicy Czerniakowskiej wystawiła nawet „Zachęta". Uczęszczał do Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Malarstwa. Studiował rzeźbę w klasie profesora Jana Szczepkowskiego i dodatkowo ukończył ceramikę. W połowie lat trzydziestych znalazł się w Ćmielowie. Atmosfera małego miasteczka sprzyjała pracy twórczej. Środowisko przyjęło go do swego grona i Potacki został specjalistą do spraw projektowania form ceramicznych. Tu poznał przyszłą żonę i założył rodzinę.

Po wojnie nie mógł się porozumieć z kierownictwem zakładów. Wyjechał stąd i do 1955 r. przebywał w Jaworzynie Śląskiej i Bolkowie. Pracując jako pedagog przygotowywał młodzież do pracy w zakładach ceramicznych.

Niebawem przyszedł okres odkrywania przez niego zapomnianych wzorów. Sięgnął po starą formę „roccoca" z początków wieku i dokonał jej swobodnej interpretacji. Doprojektował nowe elementy, m.in. sztućce, popielniczki, kandelabry, zegar i stworzył zupełnie nową jakość. Powstał serwis typu ornamentowego najczęściej z dominacją bieli i złota, odrobiną czerwieni. Plastycy zdobią go zresztą bardzo drogimi dekoracjami, żeby zaspokajał najwybredniejsze gusty.

Serwis „gniezno" wywiódł Potacki z modernizmu i przeniósł proste formy porcelanowe do współczesności. Od razu serwis zaczął się cieszyć dużą popularnością. Pojawiła się ogromna liczba jego wariantów, bo możliwe stały się różne rozwiązania kolorystyczne.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Potacki nie ustawał w tworzeniu nowych form. Oprócz już wymienionych zaczęły powstawać takie fasony, jak „joanna", „victoria", „carre", „kula", „goplana", „anna", „lady", „mariel", „london", „contessa".

I dalej mógłby przychodzić, gdyby nie obawy kierownictwa o jego zdrowie. Przeszedł na emeryturę, ale nie zerwał więzi z zakładem. Pamięta o urodzinach i imieninach prcowników. Z wieloma utrzymuje kontakty towarzyskie.

– To człowiek o ogromnej wiedzy i doświadczeniu – opowiada kierownik produkcji zakładów Kazimierz Skalmierski. – Robił wiele rzeczy na wyczucie. W zakładzie spędzał większość czasu. Niespożyta siła twórcza.

– Projekty kształtów opracowywał dokładnie – wyjaśnia główny technolog Halina Batugowska. – Nigdy nie stwarzały one większych problemów technologicznych. Nie obawiałam się o ich deformacje podczas procesów wytwarzania.

– Mam wielki podziw dla niego – mówi kolega z produkcji Kazimierz Czuba. – Poznałem go w pięćdziesiątym siódmym roku, gdy tylko przyszedłem do pracy. Stworzył zręby wzornictwa przemysłowego. Dzięki niemu Ćmielów zyskał renomę i uznanie. Jego zasługą jest też produkowana w latach sześćdziesiątych galanteria użytkowa i figuralna, m.in. wazony, popielniczki, modernistyczne formy zwierząt i ptaków.

Na 200-lecie ćmielowskiej fabryki Potacki zaprojektował i wymodelował wazę porcelanową w stylu „rococco" o pojemności 25 litrów, wysokości 75 centymetrów i średnicy korpusu z uchami 54 centymetrów oraz obudowę porcelanową do zegara jubileuszowego o wysokości 60 centymetrów. Unikatowy eksponat, duma artysty i zakładów.

Często można go spotkać na uliczkach miasteczka, jak samotnie podąża do zakładów. Żona zmarła mu przed dwudziestu laty, dzieci osiedliły się na Dolnym Śląsku. Córka jest projektantką mody w Wałbrzychu, syn – architektem w Lublinie. Obydwoje studiowali we Wrocławiu i talent do rysowania odziedziczyli po ojcu. Potacki rzadko ich odwiedza, bo spora to odległość dla niego. Kiedyś syn chciał go zabrać do siebie. Potacki zgodził się, pojechał i wytrzymał nie więcej niż trzy dni.

Wakacje i święta rodzinne Potacki spędza w pobliskim Piórkowie. Przebywa wtedy u swego krewnego, księdza Andrzeja Jaworskiego i w różnych wariantach maluje ukrzyżowanego Jezusa.

Uczestniczy w plenarach. Ostatniego lata przebywał w Kazimierzu nad Wisłą, już wybiera się do Zakopanego. Wystawia razem z „Grupą 10". W ostatnim roku przygotował także dwie swoje indywidualne wystawy prac.

– Jest artystą utalentowanym wszechstronnie – mówi historyk sztuki Wojciech Kotasiak. – Jest malarzem, fotografikiem, rzeźbiarzem. Przestrzeń pulsuje u niego zawsze życiem.

Potacki jest duszą towarzystwa. Lubi sięgać pamięcią do lat międzywojennych, do organizowanych wtedy plenerów malarskich. – Lokal Berensa w Kazimierzu to było cacko. Nieraz się popiło i potańczyło z młodymi Żydówkami. Ten świat już jednak odszedł bezpowrotnie.

W swoich wspomnieniach Potacki jest trochę anachroniczny, ale nikt mu nie może odebrać niezaprzeczalnych zasług. Wyuczył i przygotował do zawodu wiele pokoleń modelarzy. Po jego przejściu na emeryturę zakłady nie pozostały bez przygotowanej kadry.

Niedawno młoda projektantka Bożena Szczygieł za serwis obiadowo-kawowy „mateusz" otrzymała nagrodę w drugiej edycji konkursu „Teraz Polska". – Tajemnice fasonów odkrywał przede mną sam mistrz Potacki – twierdzi laureatka. – Okazywał mi dużą pomoc, gdy przed czterema laty pojawiłam się pierwszy raz w zakładach. Dzięki niemu poznałam tradycje porcelany i mogłam stworzyć coś nowego.

Potacki zapala metalową latarkę na baterie i oświetla sufit. Z jednego punktu promienie odchodzą we wszystkich kierunkach. Powstaje coś w kształcie pajęczyny. – Coraz bardziej interesują mnie odbicia świateł – mówi. – Fascynują mnie ich kształty.

Zdjęcia: Dariusz Gacek

Kultura amerykańska

To był bardzo dobry pomysł. Trzy lata temu w kieleckich Państwowych Szkołach Sztuk Plastycznych zorganizowano Rok Kultury Żydowskiej, co zaowocowało licznymi sympozjami, spotkaniami, dyskusjami, wystawami, a nawet ilustrowaną książką-albumem. Następnie mieliśmy Rok Kultury Chrześcijańskiej i niezapomniane spotkania z ks. prof. Tischnerem, czy wybitnym artystą plastykiem, Jerzym Nowosielskim. Gdy oczekiwaliśmy na Rok Kultury Islamu, rozpoczął się jesienią ubiegłego roku – Rok Kultury Amerykańskiej. Przyjeżdżają więc do kieleckiej szkoły przedstawiciele amerykańskiej ambasady w Warszawie i konsulatu w Krakowie, spotykają się z uczniami i nauczycielami, przybliżają kulturę USA swoim słuchaczom. A w programie jeszcze inne spotkania, konkursy, wystawy, które z Kielc wyjadą do amerykańskich placówek w Warszawie i Krakowie, a może jeszcze dalej?

Opowiadania S. Rogali

Były prezes Zarządu Oddziału ZLP w Kielcach, Stanisław Rogala, odnalazł się w nowych czasach jako wydawca. Założył własną Agencję Wydawniczą „Gens", publikuje książki dla dzieci i młodzieży, jakoś daje sobie radę. Nie zawiesił jednak działalności twórczej, dalej pisze opowiadania i powieści. Wydał właśnie w Staszowskim Towarzystwie Kulturalnym tom swoich opowiadań pt. „Gdzie jest Siwobrody". Jest to zbiór (publikowanych wcześniej w prasie literackiej) siedmiu nowel stanowiących zamkniętą całość pod względem kompozycyjnym i tematycznym. Pisarz podejmuje rozrachunek z postawami i działaniami pokolenia zetempowców, których skutkiem jest pustka moralna.

Kielczanin o cenzurze

Kiełecki naukowiec, Bartłomiej Szyndler, ogłosił w krakowskiej KAW swoją arcyciekawą książkę pt. „Dzieje cenzury w Polsce", która już stała się bestsellerem. Jest to obszerny esej historyczny, przedstawiający historię cenzury w Polsce od końca XV wieku do pierwszej wojny światowej. „Cenzura w naszym kraju była instytucją zapożyczoną z obcych wzorów – pisze Szyndler – pojawiła się w XVI wieku, wraz z rozwojem drukarstwa i księgarstwa oraz w związku z nasilającą się walką kościoła katolickiego z reformacją". Wiele tu o szalejącej cenzurze kościelnej w dawnych wiekach, represjonowaniu drukarzy i księgarzy, walce z książkami innowierców, ale też o cenzurze polskiego oświecenia, Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, Galicji, zaboru pruskiego... Dużo wręcz sensacyjnych wiadomości, zwłaszcza o prześladowaniach autorów i ich dzieł.

(tw)

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Jutro finał

Odczarowany „Czar par”

GRZEGORZ SAJÓR

Edyta jest długonogą, ładną, 18-letnią brunetką. Jedną z ośmiu hostess, które przez dwanaście miesięcy pomagały organizatorom w sprawnym przeprowadzaniu konkurencji. – Każda para ma w sobie COŚ. Baranowscy tryskają humorem, Skrętni imponują inteligencją, Rudziejewscy są niezastąpieni w stwarzaniu przyjemnej atmosfery. Wszyscy się znakomicie bawią. Inne pary odpadły już na początku. Z powodu mniejszych umiejętności. Wokalnych, instrumentalnych, ruchowych, niedostatku wiedzy, braku poczucia humoru, szczęścia... Tylko małżeństwa „wyposażone” w takie zdolności mogły zakwalifikować się do ścisłego finału.

Jest niedziela. 9 stycznia. Godz. 15. Za trzy godziny w studiu radiowym S1 przy ul. Woronicza w Warszawie rozpocznie się finał teleturnieju „Czar Par”. Na estradzie 49 par, wszystkie, z wyjątkiem pięciu, jakie wzięły udział w telewizyjnej części turnieju. A nie było to takie łatwe. Na apel redakcji napłynęło kilka tysięcy zgłoszeń od małżeństw z całej Polski, w różnym wieku, o rozmaitych wykształceniach... Ponad dwieście z nich przyjechało pod koniec roku 91 na eliminacje. Wybrano 54 najlepsze. Maliccy, Skrętni, Baranowscy, Rudziejewscy... Scena zapełnia się... Te nazwiska jeszcze rok temu mówiły niewiele. Dzięki „Czarowi par” stali się popularni, rozpoznawani na ulicy. Niektórzy, jak państwo Rudziejewscy z Kielc, prowadzą swoją audycję w lokalnym radiu. „Czar par” oczarował. Program Bożeny Walter stał się jednym z najpopularniejszych w polskiej telewizji. W każdą trzecią sobotę miesiąca przyciągał kilka milionów telewidzów.

Ilona Skrętna przywołuje męża. Czas śpiewać. Jeszcze nagranie finałowej piosenki i osiem najlepszych par będzie miało dwie godziny odpoczynku. Finałowe konkurencje okryte są ścisłą tajemnicą. Na sobotniej próbie kamerowej zamiast małżeństw występowali statyści. – Nie wiemy nic – narzeka pan Wojtek Rudziejewski, kielczanin. – Przy poprzednich programach przynajmniej się domyślaliśmy. Teraz wszystko owiane jest wielką tajemnicą.

Basia i Wojtek Rudziejewscy są jedynymi przedstawicielami naszego regionu w finale. Są małżeństwem od dwudziestu lat. – Nie wierzyłam, że możemy znaleźć się wśród najlepszych – opowiada pani Basia. – Zgłoszenie wysłał mąż z synem. Wręczyli mi je w dniu imienin. A, że prezentów nie można nie przyjąć, postanowiliśmy spróbować.

– Nigdy nie byliśmy pewni swego – mówi pan Wojtek. – Zawsze przechodziliśmy do następnego etapu na jednym z ostatnich miejsc. Zimą marzyliśmy, żeby dotrwać do lata, latem, by przyjechać tu jesienią. W sierpniu zajęliśmy nawet drugie miejsce. Największe emocje przeżywaliśmy przed wejściem do finału. Przed ostatnią konkurencją mieliśmy dwa punkty straty do państwa Tymińskich. Pech chciał, że na koniec przygotowano zadanie sprawnościowe. Oni młodzi, my czterdziestolatkowie. Nie ma szans. Pobiegliśmy dla kibiców. I weszliśmy do finału!

Pan Wojtek ma chwilę czasu. Pani Basia musi iść do charakteryzacji. Tam koncentrują się teraz przedfinałowe przygotowania. Operatorzy kamer nie spuszczają z oka najlepszych nawet na chwilę. Zbliża się szósta wieczorem. W studiu S1 wszystkie miejsca już zajęte. Małżeństwa, które odpadły wcześniej, członkowie jury, rodziny. Największa grupa przyjechała autokarem z Modlina. To stamtąd pochodzą liderzy. Ilona i Krzysztof Skrętni. Ona – ekonomistka z wykształcenia, pracuje jako instruktor kultury. On – lekarz. Spokojni. Jakby pewni swego. – Nic podobnego – mówi pan Krzysztof, który na chwilę przyszedł do bufetu po butelkę „tonicu”. – Wystarczy, by jedną z konkurencji było podnoszenie ciężarów i koniec. Z Baranowskim i Baginskim nie mam szans. Nie wiadomo ponadto, jak to obciążenie psychiczne bie miałyby na sobie czarne stroje. A telewizja musi być kolorowa.

Kilka minut po 18. Zaczynamy. Jury: Halina Kunicka i Lucjan Kydryński oraz Zofia Nasierowska i Janusz Majewski. Prowadzenie: Krzysztof Ibisz. Pierwsza konkurencja przygotowana w domu. Piosenka. Ze sceny płyną melodie znanych polskich przebojów: Walc Barbary z „Nocy i dni” śpiewają Baranowscy, „Najwięcej witaminy” – Andrzej Włodarczyk, „Bo z dziewczynami” Lidka i Jurek Bagińscy. Ale największy aplauz wzbudzają państwo Rudziejewscy. „Kochana, kochana, lecą z drzewa jak dawniej kasztany” – śpiewa pan Wojtek.

Przerwa: wśród par, które pożegnały się z „Czarem” wcześniej wytrzyma żona. Jest mocno stremowana.

Państwo Skrętni są nieprzeciętni. W teście na inteligencję, przeprowadzanym w trakcie trwania teleturnieju, wyprzedzili następną parę o 40 pkt.!!! Świetnie znają się na muzyce. Jak mówi pan Krzysztof są rzeczy, których po prostu nie można nie wiedzieć. Mają trzypokojowe mieszkanie. Nie posiadają samochodu. Gdyby wygrali, w nagrodę otrzymaliby najnowszy model „mercedesa” i jednopiętrowy drewniany dom. Przed finałem prowadzą z przewagą dziewięciu punktów nad małżeństwem: Basią i Markiem Baranowskimi z Wyszkowa. Od pierwszego programu należeli do faworytów. Z dużym poczuciem humoru, świetnie czują się w konkurencjach sprawnościowo-zabawowych. Teraz pani Basia ma problem. Między pierwszą a drugą konkurencją musi zmienić sukienkę, gdyż trzy panie stojące obok siebie są Iwona i Waldemar Czajowie ze Starachowic. Numer 7 nie okazał się szczęśliwy. Wystąpili tylko dwukrotnie. Pan Waldek dał się poznać jako największy dżentelmen. Gdy w drugim programie Hanna Dunowska przewróciła się na schodach, jako jedyny pospieszył jej z pomocą. Otrzymał w nagrodę dwa punkty, gdyż upadek prowadzącej był oczywiście wyreżyserowany. – To wyglądało niebezpiecznie. Myśleliśmy już o karetce i zakończeniu zabawy – wspomina pani Iwona. Dziś przygodę z „Czarem par” wspominają z lekką w oku. Mimo, iż w przygotowania włożyć trzeba było wiele wysiłku i czasu, nie żałują. Dzięki programowi przybyło im klientów w sklepie na starachowickim „Manhattanie”. I szkoda tylko, że nie udało im się zakwalifikować dalej. – Zgłoszenie napisałem rzeczywiście fajne, jakiś wierszyk, teraz już nie pamiętam... Także eliminacje przeszliśmy pomyślnie. Potem było już gorzej. A nasz syn Łukasz już wybierał dla siebie pokój w drewnianym domku...

Następne konkurencje to propozycje samych uczestników, które składali przed kilkoma miesiącami. Są zabawy sprawnościowe. Należy utrzymać równowagę na huśtawce, co udaje się wszystkim parom. Podobnie jest przy następnym zadaniu. Mężowie mają wypisać wady swoich żon. Przeważają: śpioch, maruda, najpierw mówi potem myśli, chęć robienia nowych zakupów... Basia Rudziejewska swe wady odnajduje najszybciej: śpioch, śniadanie do łóżka, nocny marek.

Śpiewa Katarzyna Skrzynecka i zespół z teatru „Rampa” w Warszawie. Po kilku kolejnych konkurencjach będą musieli swój występ powtórzyć. Krzysztof Ibisz myli się dość często. Reżyser, Janusz Rzeszewski, biega z telefonem komórkowym. Jest stanowczy i konsekwentny. Co chwila krzyczy, pogania realizatorów, wykonawców... Kilka kamer rejestruje zmagania o dom i „mercedesa”. Za tą z numerem 1 pracuje Zbyszek Sokołowski, rodem ze Starachowic. Emocje są coraz większe. Jeszcze tylko nagrane zostaną brawa publiczności, najpierw duże, potem średnie i małe, które wykorzystane zostaną przy montażu na tzw. przebitki i już można kontynuować zabawę. Czas na konkurencje, w których najważniejsza jest znajomość partnera. Do tej pory państwo Rudziejewscy nie mieli w tego rodzaju zadaniach żadnej konkurencji. Pomylili się tylko raz. – Zadanie polegało na podaniu wagi żony – wspomina pan Wojtek. – Gdy okazało się, iż wymieniłem wagę większą o trzy kilogramy, nie mogłem uwierzyć. Waga jednak nie kłamała. To żona straciła w trakcie nagrywania programu te trzy kilogramy.

Panie wykonują układy artystyczne z obręczą bądź wstążką. Furorę robi Lidka Bagińska. Otrzymuje maksymalną liczbę – 5 pkt. Najsłabiej wypada Ilona Skrętna – 2 pkt. Rywalizacja staje się coraz ciekawsza. Na scenie pojawia się Waldemar Ochnia. W odgadywaniu czyj głos parodiował, Skrętni są bezbłędni.

Robert Malicki przechadza się po korytarzu. Jego żona ma problem. Nie wystąpi w układzie artystycznym, nie otrzymają więc żadnego punktu. Iwona spodziewa się dziecka. Krzysztof Ibisz żartuje, iż jest to największy sukces teleturnieju, a dla nich, największa nagroda. Pan Robert ma jedno marzenie. By nie być ostatnim. Jego brat Rafał z żoną lzą mają szansę nawet na „pudło”. Są dumni z tego, że udało im się wyprzedzić brata. W jednej konkurencji jury ma spory problem. Zadaniem mężów jest zamówienie posiłku w restauracji. Bracia Maliccy mają identyczne gusty. Iza i Iwona wybierają szwagrów. Jury przyznaje punkty obu małżeństwom.

„Wiem, co wie moja żona” to ostatnia konkurencja finału. Żony, w kabinach, odpowiadają na pytania, wysuwając tabliczki „Tak”, „Nie”, „Nie wiem”. Na pytanie: czy Polska odzyskała niepodległość w 1917 roku? kilka pań podnosi tabliczkę: „Tak”.

Dochodzi jedenasta w nocy. Wszystko wiadomo. Krzysztof Ibisz ogłasza wyniki. Zwycięzcy otrzymują dom i „mercedesa”. Nie widać po nich zbytniej radości. Może dlatego, iż muszą zapłacić ponad 200 mln podatku? Są także niespodzianki. Nagrodą za drugie miejsce jest „polonez”, za trzecie „cinquecento”. Dla wszystkich finalistów cenne nagrody rzeczowe.

Z widowni sypią się serpentyny. Kończy się nagranie. Za scenę wbiegają rodziny, znajomi. Gratulacje, życzenia, radość, i żal... Że to już koniec. – Rzeczywiście szkoda – mówią kielczanie. – Zaprzyjaźniliśmy się. Przyzwyczailiśmy się. Wszak cały rok podporządkowany był jednemu: „Czarowi par”. Na nasz sukces pracowała cała rodzina. Gafy? Oczywiście, zdarzały się. Gdy powiedziałem, iż prędkość światła wynosi 300 km na minutę... Krzysztof Skrętny nie może wydarować sobie, że pomylił Beethovena z Mozartem...

Pierwsza edycja „Czaru par” kończy się. Ale nie kończą się przyjaźnie ludzi, którzy dzięki temu teleturniejowi się poznali. W maju planują wspólne spotkanie. Może powstanie kiedyś klub „czaroparowców”. Być może? Tym bardziej, że już jutro w gmachu telewizji odbędą się eliminacje do kolejnej edycji.

Skrętni, Baranowscy, Maliccy, Rudziejewscy, Śliwkowie. Kto słyszał te nazwiska rok temu? A kto nie zna ich dziś?

P.S. Jutro wieczorem w programie 1 telewizji finał „Czaru par”.

fot. Dariusz Gacek

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Psycholog nie radzi

Rodzinna karuzela

EWA STAROŃ

„Alkoholicy to ludzie, którzy nie są w stanie konsekwentnie kontrolować swego picia przez dłuższy czas i którzy nie mogą ręczyć za swe zachowanie po tym, jak zaczną pić". Ten cytat z książki Johna Wallace'a oddaje w prosty sposób istotę choroby alkoholowej - brak kontroli. Jest to również podstawowy objaw koalkoholizmu (lub współuzależnienia). Alkoholik nie kontroluje picia, a jego życie koncentruje się wokół butelki. Koalkoholik (koalkoholiczka) starając się wyeliminować lub zmniejszyć picie bliskiej osoby, czyli kontrolować to, co nie podlega kontroli, stopniowo traci umiejętność kierowania własnym życiem.

Co to jest koalkoholizm? Bywa nazywany chorobą. Rzeczywiście, ma wiele jej cech. Powoduje cierpienie, poczucie beznadziejności. Uniemożliwia skuteczne rozwiązywanie życiowych problemów poprzez sztywność myślenia i zachowania. Jednocześnie jednak nie znaleziono żadnego wirusa czy bakterii odpowiedzialnej za powstanie tego „schorzenia". Nie da się też stwierdzić żadnej genetycznej lub nabytej wady w mózgu czy też innym narządzie. Nikt nie rodzi się jako osoba współuzależniona. Pewne predyspozycje powstają w wyniku wcześniejszych doświadczeń życiowych. Rozwijają się i utrwalają w wyniku życia przypominającego jazdę na rozklekotanej karuzeli. Każda próba zdobycia stabilności może skończyć się upadkiem. Nic nie da się zaplanować. Nie wiadomo co zdarzy się jutro lub za godzinę. Może trzeba będzie odwołać wizytę u znajomych, bo znów wrócił pijany, a może przepadną rodzinne wczasy, ponieważ na pół godziny przed wyjazdem doszedł do wniosku, że nigdzie nie pojedzie. Próby rozpaczliwej kontroli przeplatają się z okresami poczucia beznadziejności. Świat oglądany z siodełka karuzeli wygląda inaczej niż z pozycji stojącego mocno na ziemi.

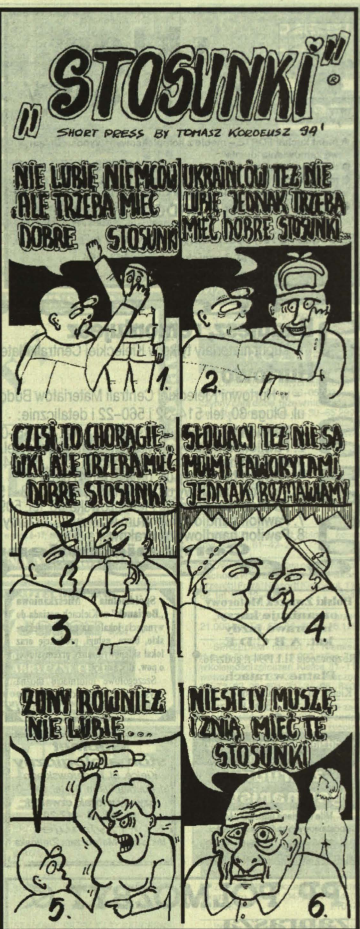

Z brudnopisu

Skrzywdzony alkoholik

HISTORIA: Pani profesor powiedziała: - Popatrzcie na Nowaka. Tak się czegoś zawzięcie uczy aż sobie zatkał uszy rękami. Nowak odpowiedział: - Przepraszam bardzo. Zapomniałem wziąć wacików.

Klasówkę z biologii Nowak napisał na czwórkę. Ciekawe, czy gdyby miał waciki dostałby coś więcej?

ŁACINA I: Podczas lekcji o prawie rzymskim dowiedzieliśmy się, że talio, czyli zemsta prywatna, była w Rzymie zgodna z prawem.

- To znaczy, że ja mógłbym profesor X dać w mordę i nikt by mi nic nie zrobił? - zaczął się dopytywać Kowalski.

ŁACINA II: Na tej samej lekcji mówiliśmy o znawcach prawa, czyli jurystach. Jednym z nich był Pomponiusz.

- Pomponiusz! - Ale go rodzice skrzywdzili... - podsumował sprawę Kwiatkowski.

MATEMATYKA: To był wtorek. Pan profesor obiecał, że odda klasówki. Dopadliśmy go już o ósmej.

- Panie psorze co ja dostałem? - A ja...? - A ja?

Pan profesor powoli odpowiedział wszystkim. Na końcu podszedł do niego Kwiatkowski: - A ja co dostałem?

Profesor pomyślał chwilę i zapytał: - A pisałeś klasówkę? - Nie - padła odpowiedź.

No co? Już zapytać nie można?

POLSKI: Klasa mojej siostry przerabia właśnie „Małego księcia". Pani profesor prowadzi wykład: - Alkoholik pije, by zapomnieć o tym, że się wstydzi tego, że pije. Z ostatniej ławki pada okrzyk: - Słyszysz Adam?

MINOS

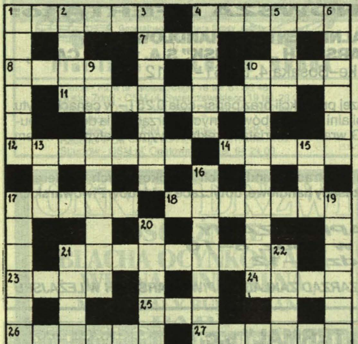

Krzyżówka

Nagrodę - 100 tys. złotych - funduje redakcja „Słowa Ludu".

POZIOMO: 1) opijanie dobrego zakupu na jarmarku, 4) klacz czystej krwi, 7) pierwiastek odkryty przez M. Curie-Skłodowską, 8) rzemyk do wiązania juków, 10) sojusz, unia, 11) organizuje i nadzoruje pracę w urzędzie skarbowym, 12) bardzo cienka tkanina z wełny czesankowej, 14) dzieło Rublowa, 17) kciuk, 18) świadectwo urodzenia, 21) czasami jest nim serweta na restauracyjnym stole, 23) zna się na kominkach, 24) bezpieczne schronienie, 25) dźwięk, 26) coś się zepsuło, 27) ulotka namawiająca do podjęcia jakiegoś działania.

PIONOWO: 1) pilot, 2) krzesło dla Kazimierza Wielkiego, 3) Bolesław Prus, 4) solenizantka listopadowa, 5) bubel, 6) sklep z lekami, 9) w średniowieczu sprawował władzę nad grodem, 10) tu rodzą się rogale, 13) dowódca janczarów, 15) wolny koniec drzewca omasztowania statku, 16) osoba, 17) zatrudnia doręczycieli, 19) różanecznik, 20) plucha, 21) włókno na liny okrętowe i worki, 22) lina do naciągania żagla.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu tygodnia.

JAG

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z nr 1794 - ufundowaną przez „Słowo Ludu" - wylosował pan Adam Bebel, ul. Staszica 21/26, 26-500 Szydłowiec.

Pomyśl!

Butla wypełniona kwasem siarkowym waży 19,34 kg. Ta sama butla tak samo wypełniona naftą waży 9,1 kg.

Jaka jest pojemność butli i ile ona waży? (gęstość kwasu siarkowego - 1,834 g/cm 3, gęstość nafty - 0,81 g/cm3 A).

Odpowiedź na zagadkę z ub. tygodnia: W butelce mieści się około 4777 500 kropelek.

Wycieczka na weekend

Pińczów

CEZARY JASTRZĘBSKI

Osada nad rzeką Nidą w miejscu dzisiejszego Pińczowa powstała już w XII w. W XVI w. miasto zasłynęło jako jeden z najważniejszych ośrodków reformacji (zwane było Sarmackimi Atenami) i - tak jest do dzisiaj - jako ośrodek kamieniarstwa (zwane jest miastem renesansu), w którym działał słynny rzeźbiarz włoskiego pochodzenia Santi Gucci. W 1429 r. biskup krakowski i kanclerz Zbigniew Oleśnicki nadał Pińczowowi prawa miejskie, rozbudował zamek i ufundował klasztor pauliński. Okres reformacji zakończył się tutaj wraz z wykupieniem miejscowych dóbr w 1586 r. przez biskupa Piotra Myszkowskiego za równowartość 150 kg złota. Ufundował on klasztor reformatów w założonym przez siebie Nowym Mieście Mirowie, który obecnie jest dzielnicą Pińczowa. Kolejna zmiana właścicieli nastąpiła w 1727 r., kiedy miasto kupili Wielopolscy. Zwiedzanie Pińczowa rozpoczynamy od rynku, na środku którego zachowała się fontanna z 1593 r. Ul. Piłsudskiego idziemy w górę miasta obok dawnego zespołu klasztornego paulinów i po kilkuset metrach wspinamy się na strome wzniesienie po prawej stronie drogi. Znajduje się tu wybudowana przez Santi Gucciego w 1600 r. kaplica św. Anny mająca kruchtę w formie miniatury siebie samej. Stąd przechodzimy na górę po drugiej stronie drogi. Zachowały się na niej nikłe pozostałości zamku i słynnej niegdyś winnicy. Wracamy do ul. Piłsudskiego (idąc w lewo po ok. 1 km dotrzemy do zakładów kamieniarskich, w których eksponowany jest szkielet wieloryba sprzed 15 mln lat znaleziony w pobliskim kamieniołomie). Przez furtkę wchodzimy na teren przed dawnym pałacem Wielopolskich (obecnie liceum). Po przeciwnej stronie parku zachowała się XVI-wieczna baszta ogrodowa. Ul. Piłsudskiego (w budynku nr 5 wmurowany jest portal przeniesiony z zamku) docieramy do pomnika Adolfa Dygasińskiego - piewcy Ponidzia. Za nim znajduje się tzw. Belweder - budynek poklasztorny mieszczący Muzeum Regionalne z ciekawymi zbiorami. Stąd idziemy do kościoła popaulińskiego, w kruchcie którego zachował się tzw. nagrobek żony arianina, zmarłej w 1618 r. Pisana po polsku wierszowana inskrypcja ma pierwsze litery układające się w napis: ANNA MATIASZOWA IAKUPCIKOWA Z DOMU LASZCZOWN. Z rynku wchodzimy w ul. Klasztorną, którą docieramy do ruin synagogi z XVI - XVII w. i zespołu klasztornego reformatów z sanktuarium Matki Bożej Mirowskiej. Za klasztorem stoi tzw. Dom na Mirowie - kamienica z przełomu XVI i XVII w., nazywana niesłusznie drukarnią ariańską. Stąd wracamy do rynku i ul. Legionistów dochodzimy do dworca PKS. Na lewo od niego znajduje się ośrodek jeździecki, a w głębi - ośrodek aeroklubu.

Do Pińczowa można dojechać z Kielc autobusem PKS o godz. 6.45 (w kierunku Wiślicy). Powrót - o godz. 15.50. Bilet kosztuje 19 tys. zł.

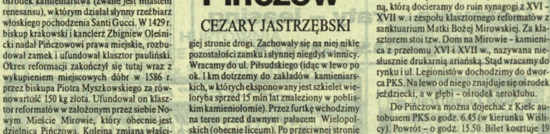

Zadanie brzmi: Należy odnaleźć ryby ukryte na dolnych obrazkach, np. 1-7, 2-10 itp. Odpowiedzi nadsyłać pod adresem: Systemy Edukacyjne PUS, 25-008 Kielce, ul. Staszica 1/19 w terminie 7 dni.

Odpowiedzi na kartkach lub w kopertach z dopiskiem „PUS" - KONKURS". Konkurs przeznaczony głównie dla dzieci 5-9 lat. Należy zaznaczyć wiek przy odpowiedzi.

Nagrody (książkowe) funduje Przedstawiciel Handlowy Wydawnictwa EPIDEIXIS Marian ORLIŃSKI

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

ZAPRASZAMY

walwood

sklep meblowy

- świat kuchni FORTE – meble z kompleksowym wyposażeniem wg zamówienia klienta
- zestawy pokojowe ● wypoczynkowe ● młodzieżowe ● sypialnie
- meble kuchenne ● krzesła ● fotele ● stoły ● stoliki rtv ● zestawy wypoczynkowe na zamówienie ● kompleksowe wyposażenie biur
- **sprzęt agd firmy ARDO – pralki, lodówki, zamrażarki.**

Sprzedaż na raty. Bezpłatny transport na terenie miasta.

Kielce, ul. Legnicka 28, tel. 482 – 96,
czynny pn. – pt. 10 – 18, sob. 10 – 15. 1507/HK

PRZYJDŹ, SPRAWDŹ,
NAJNIŻSZE ceny na
PANELE BOAZERYJNE I BLATY KUCHENNE
ponadto: płyty meblowe, zwykłe i pilśniowe, obrzeża płyt
w Hurtowni KJK
Kielce, ul. Górna 25, tel. 450–83 1333/s

WĘDLINY

HURTOWNIA „ALMA" S.C.
PIŃCZÓW, ul. BAT. CHŁOPSKICH 79 (na wprost Herbapolu) tel. 728–64
oferuje:
wyroby z Łodzi, Ciechanowa i inne.
Atrakcyjne ceny, sukcesywne dostawy, wysoka jakość.
Czynne w godz. poniedziałek – piątek 6–14
sobota 7–11
ZAPRASZAMY 31/pw

RATY

TELEWIZORY, MAGNETOWIDY, PRALKI, LODÓWKI, OVERLOCKI, KAMERY I INNE
KIELCE, HIPOTECZNA 2
„HIPOLIT" tel. 425–51
1493/HK

Budujesz, remontujesz

– kupuj materiały tylko w Kieleckiej Centrali Materiałów Budowlanych.

Hurtowo

– w Hurtowni Kieleckiej Centrali Materiałów Budowlanych, ul. Długa 30, tel. 514–32 i 560–22 i detalicznie:

1. Pawilon handlowy ul. Wspólna 19, tel. 66–45–07
2. Pawilon handlowy ul. Manifestu Lipcowego, tel. 31–27–99
3. Pawilon handlowy ul. Turystyczna 1, tel. 31–54–81
4. Pawilon handlowy ul. 1 Maja, tel. 476–01
5. Pawilon handlowy ul. Żelazna 53, tel. 61–48–15
6. Pawilon handlowy ul. Piekoszowska 66, tel. 509–39
7. Pawilon handlowy Centrum Nowiny, ul. Przemysłowa, tel. 66–73–95
8. Pawilon handlowy ul. Krakowska 306.

Ceny niezmienne! 359/ag

PHUP „Omikron" – Skład w Stawianach Pińczowskich (rampa PKP)
oferuje wysokiej jakości

WĘGIEL, KOKS, MIAŁ

oraz NAWOZY SZTUCZNE.
UWAGA! SALETRA I SALETRZAK w cenach fabrycznych
przy zakupach pow. 5 ton możliwość negocjacji cen.
Posiadamy własny środek transportu.
Zapraszamy w godz. 7 – 15. Informacja: Kielce, tel. 66–36–02 27778/g

---

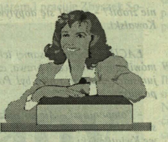

Do wynajęcia w całości lub w części (gabinety, biura) budynek hotelu „Bristol" w Kielcach (70 miejsc hotelowych, kawiarnia, restauracja, bar, sklep).

Bliższe informacje i oferty zarządca współwłasności 25–112 Kielce, Barwinek 22 m. 18, tel. 612–216, po 20 564/g

---

Polski Związek Motorowy organizuje kursy na prawo jazdy kat. A B C D E
Rozpoczęcie 31.I.1994 r. godz. 16.
Płatne w ratach.
Kielce, ul. Wojska Polskiego 15,
tel. 61–59–82 1316/g

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bocianek" w Kielcach **posiada do wynajęcia lokale na gabinety lekarskie, biura, usługi, produkcję oraz lokal sklepowy branży przemysłowej o pow. 109,7 m kw.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze spółdzielni przy ul. Konopnickiej 5. 1345/g

---

Oddział Niemieckiej Firmy
w Kielcach

zatrudni germanistę.

Mile widziana umiejętność podstawowych zasad księgowości.
Tel. 411–41 wewn. 240 lub 61–90–47, wieczorem 1325/g

Gabinet stomatologiczny
Kielce, ul. Paderewskiego (d. Buczka) 3/7 m. 30, tel. 547–01
czynny wtorek, czwartek piątek 16 – 17.30
Przyjmuje
lek. stom. Małgorzata Zielińska 1354/g

HURTOWNICY!
PIJALNIE PIWA!
PUBY PIWNE!
NASZA NAJNOWSZA OFERTA to:

REGIONALNE CENTRUM HANDLOWE ZAKŁADÓW PIWOWARSKICH „LEŻAJSK" S.A. w KIELCACH,
ul. Hauke–Bosaka 4, tel. 61–76–12

POLECA:
– pełny asortyment piwa naszej produkcji oraz pepsi–cola 0,25 l – w cenach zbytu
– nieodpłatne wyposażanie pijalni piwa i pubów piwnych w urządzenia do dystrybucji piwa w beczkach typ KEG wraz z materiałami reklamowymi i stałym serwisem technicznym.

W naszych Regionalnych Centrach Handlowych rozlokowanych na terenie Polski, obowiązują wspólne zasady handlowe, dotyczące Zakładów Piwowarskich w Leżajsku.

ZAPRASZAMY !!!
w dni robocze w godz. 8–16
w soboty w godz. 8–12

131/AB ***ZARZĄD ZAKŁADÓW PIWOWARSKICH W LEŻAJSKU***

PP POLMOZBYT

zaprasza

do SALONU SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW
w Kielcach, ul. 1 Maja 191A,
tel. 66–32–07, 66–39–00 wewn. 232, 296.

Oferujemy sprzedaż samochodów:
- polonez Caro
- *Fiat 126p* – bonifikata 4 mln zł.
- *Cinquecento*

Gotówka – raty – leasing

Zapraszamy 1550/hk

KAWIARNIA
„SOŁTYKI"
organizuje
BAL KARNAWAŁOWY
29.I.1994 r. (sobota)
w godz. 19–4.
Niska cena biletu.
ZAPRASZAMY 1433/g

„TERMAL" s.c.
KIELCE, ul. Leszczyńska 1/4
tel./fax 421–18, 31–04–21
- **ogrzewanie podłogowe z pełną automatyką**
- **instalacje elektryczne**

1290/g

Odkupię dzierżawę lokalu handlowego
przy ul. Sienkiewicza w Kielcach,
tel. 517–23 1395/g

Skład Zaopatrzenia Rolno–Ogrodniczego
ul. Św. Barbary 34, 28–300 Jędrzejów
POLECA
jako wyłączny dystrybutor na terenie woj. kieleckiego koncentraty i premiksy Best–Vita–Mix belgijskiej firmy
Vitamex
dla drobiu i trzody chlewnej.
Punkty sprzedaży:
- Jędrzejów, ul. Św. Barbary 34
- Łysaków I 2
- Naglowice 118

41/j

„SPOŁEM" PSS w Kielcach
wydzierżawi pomieszczenia w restauracji „SOŁTYKI"
– plac Partyzantów –
na prowadzenie działalności gospodarczej lub handlowej.
Oferty składać do Działu Gastronomii, ul. Witosa 68, tel. 31–99–96, 31–50–97 1419/g

---

PP Cukrownia „Łubna"
w Kazimierzy Wielkiej
tel. 521–252
prowadzi sprzedaż wysłodków suszonych w godz. 8 – 14.
Płatność gotówką w kasie cukrowni.
1487/g

MARMUR

Parapety **Produkcja**
Schody **Sprzedaż**
Posadzki **Montaż**
Kielce, tel. 411–41 wewn. 274
1449/g

Sezon tuż, tuż...

Jeśli chcesz pracować w sezonie wiosenno–letnim za granicą proponujemy prace sezonowe i całoroczne:

1. ***Francja, Niemcy** – praca przy zbieraniu winorośli*
2. ***Wielka Brytania** – praca na farmach*
3. ***Holandia, Belgia, Dania** – praca w ogrodnictwie*
4. ***Szwajcaria,** Austria – kelnerzy, kelnerki*
5. ***Szwecja** – praca w szpitalach, hotelach oraz przy sprzątaniu miast.*

Również praca w systemie „AU PAIR" w wyżej wymienionych krajach.

Praca na kontraktach w Niemczech. Wysyłamy wykaz polskich firm budowlanych poszukujących pracowników budowlanych o różnych kwalifikacjach.

Wysyłamy również wykaz polskich firm upoważnionych poprzez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej do pracy w różnych zawodach u pracodawców zagranicznych oraz listę najlepszych rządowych i nierządowych biur pośrednictwa pracy.

Wyczerpujące informacje oraz THE DECLARATION FORM otrzymasz pisząc:
BIURO INFORMACYJNO–HANDLOWE
04–920 PIŁA 1, ul. Wojska Polskieg box 363 56/k

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

KONTYNGENT 94
SPOD ZNAKU OPEL
NIEMIECKA SOLIDNOŚĆ I NAJWYŻSZY STANDARD BEZPIECZEŃSTWA

ASTRA:
Wielki wóz dla Twojej rodziny
* Przestronny bagażnik, eleganckie wnętrze
* W standardowym wyposażeniu poduszka powietrzna dla kierowcy

CORSA:
Praktyczny i zwinny – samochód z charakterem
* Najwyższy standard bezpieczeństwa
* Znakomite właściwości jezdne

VECTRA:
Inteligentny wybór dla wymagających
* Jakość dla prawdziwych znawców
* Udowodniona niezawodność

Zapewnij sobie samochód w ramach Kontyngentu 94. Pomoc, liczba samochodów jest ograniczona. Zamów już dzisiaj u Twojego Dealera Twój Styl. Twój Świat. Twój Opel.

OPEL ASSISTANCE
Bezpłatny, całodobowy program pomocy drogowej świadczony przez 120 punktów pomocy w całej Polsce.

OPEL DEALER EVCOOP
Kielce, ul. Pomorska 53
tel. 445-64, fax 28752
OPEL
1362/s

Dr Jerzy Mikołaj Żelichowski
SPECJALISTA ORTOPEDA
przyjmuje dzieci i dorosłych
w Przychodni Specjalistycznej Dziecięcej
Kielce, ul. Mickiewicza 4, tel. 465–83
w poniedziałki i środy od 14 do 15
GABINET PRYWATNY
WIZYTY DOMOWE ☎ 556–88
BO/dr

FIRMA KREDYT SYSTEM KONSORCJUM
. . . I MASZ SAMOCHÓD !
NA RATY BEZ OPROCENTOWANIA
System autoryzowany przez Generalnego Importera Skody „ŁATOWSKI - SZPAK"

Fiat 126p POLONEZ ŠKODA
Kielce - PZM ul. Słowackiego 16 tel. 61 35 46
Busko Zdrój - OSM ul. Świerczewskiego 19 tel. 23 06
Miechów - OSM ul. 105 Dyw. Piechoty AK Nr 2 tel. 310 91
Sląporków - OSM ul. 22 Lipca 7 tel. 198
Ostrowiec Św. - OSM ul. Targowa 9 tel. 626 527
Radom - PZM Struga 26/28, tel. 291–81, wewn. 155.
Starachowice - OSM ul. Opatowska 83 tel. 64 24 00
1536/k

OKNA DRZWI
OŚCIEŻNICE
BLACHA OCYNKOWANA
WEŁNA MINERALNA
MATERIAŁY BUDOWLANE
PAPY
MONTAŻ DRZWI DODATKOWYCH ORAZ STOLARKI
MABUD
Kielce, ul. Zagnańska 72,
tel./fax 484–19
godziny otwarcia 7 – 17,
soboty – 8 – 14.
1501/hk

USTRONIE - Kielce, ul. Spokojna 5
USŁUGI POGRZEBOWO-NAGROBKOWE
(całodobowe), tel. 61–29–18, 61–39–12.
Telefony prywatne
K. Sieczko 31–00–02 S. Zawadzki 66–79–94
ZAKŁAD ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:
– przewozy zagraniczne zwłok
– kompleksowa obsługa pogrzebów
– karawany – typ francuski – firma „Renault"
– trumny – wieńce i kwiaty
– inne wszelkie usługi związane z pogrzebem.
Jednocześnie polecamy usługi w zakresie budowy:
KATAKUMB ☆ POMNIKÓW
– z lastrika oraz granitowe (niskie ceny)
– renowacja grobów: sprzątanie i pielęgnacja grobów
– kucie liter.
1506/HK

DEK MEBLE
SALONY MEBLOWE
KIELCE, OLSZEWSKIEGO 7, TEL. 501–72
KIELCE, SŁONECZNE WZGÓRZE 33, TEL. 31–81–86

* STYROPIAN * WEŁNA MINERALNA *
* CEMENT * WAPNO
OKNA NA RATY
OKNA DRZWI
poleca HOSSA®
Kielce, ul. Żelazna 22 (obok dworca PKP)
w godz. 8–17, tel. 66–34–21, 66–09–07 (cement),
telefax 66–09–01
1511/hk
* WAPNO * CEMENT
* STYROPIAN * WEŁNA MINERALNA *

HURTOWNIA ELEKTROTECHNICZNA
P.W. Mar Jarex S.C.
poleca asortyment elektrotechniczny od A do Z
WYSOKA JAKOŚĆ, FABRYCZNE CENY!
KIELCE, WARSZAWSKA 146, TEL./FAX 31–67–09.
ZAPRASZAMY OD 8 DO 16.
Oferujemy także USŁUGI ELEKTRYCZNE I TRANSPORTOWE 1500/HK

AXCL MEBLE
SKLEPY
Kielce, ul. H. Kołłątaja 7, tel. 575–26
Małogoszcz, Osiedle 1A, tel. 552–09
Jędrzejów, ul. Okrzei 49, tel. 622–30
Ostrowiec Świętokrzyski, Osiedle Pułanki 44
☆ MEBLE POKOJOWE, WYPOCZYNKOWE, MŁODZIEŻOWE, KUCHENNE
☆ MEBLE BIUROWE
☆ WYKŁADZINY DYWANOWE I PCV
☆ DRZWI ANTYWŁAMANIOWE, SZAFY STALOWE, SEJFY, KASY PANCERNE
(jako przedstawicielstwo KONSBUD)
DOGODNY SYSTEM RATALNY
☆ PIERWSZA WPŁATA 20 proc. ● RATY 1–18 ● BEZ PORĘCZYCIELI
☆ BEZPŁATNY TRANSPORT NA TERENIE MIASTA KIELC PRZY ZAKUPACH POWYŻEJ 3 MLN ZŁ.
1502/HK

Wielki konkurs ELCOMPU !!!
Główna nagroda - FIAT 126p !!!
ELCOMP
HURTOWNIA
KIELCE ul.Zagnańska 84a
tel./fax 31-62-98, 31-73-64
BEZPOŚREDNI IMPORTER
Stale oferujemy:
- artykuły gospodarstwa domowego
- wagi szwedzkie EKS
- kalkulatory
- nesesery i walizki
- sztuczne kwiaty
- rolety okienne
- zapalniczki jednorazowe
- wentylatory
- bieliznę damską
- maszyny do piasnia
- krzesła biurowe
- wykładziny dywanowe
- piłki do gry
- rowery górskie
UPUSTY CENOWE DO 8% !!!
Konkurs specjalny - PHILIPS, MELISSA, Rowenta, DeLonghi
10/k

OGŁOSZENIA DROBNE

TOWARZYSKIE

„ELIXIR" – matrymonium. Towarzystwo pań – panów. Kielce, 493–54. 28643/g

USŁUGI matrymonialno–towarzyskie. Skarżysko, 513–810. 1078/g

TOWARZYSTWO pań. Kielce, 61–25–49. 763/g

ATRAKCYJNI panowie służą towarzystwem na dancingu, studniówce. „Elixir" Kielce, 493–54. 768/g

MATRYMONIALNE

„HALSZKA" Żary, skrytka 12 – kojarzy małżeństwa. 25/p

RÓŻNE

LOMBARD – natychmiastowe pożyczki pod zastaw, 66–05–02, kantor czynny całą dobę, także w niedzielę. Kielce, hotel „Bristol", tel. 66–30–65.299/AG

SZYCIE, sprzedaż kołder, czyszczenie pierza. Kielce, Jagiellońska 36, 425–13, 527–93. 28319/g

TOTALNA wyprzedaż używanej odzieży na wagę przed nową dostawą, po bardzo niskich cenach. Kielce, Dymińska 38 (teren sklepu GS), tel. 61–16–90. 350/AG

SZYCIE, sprzedaż kołder, kompletów. Kielce, 61–42–24. 668/g

UWAGA! Atrakcyjna odzież na wagę z Zachodu w 30 asortymentach! Skóry na przeróbki! Futra! Niesort! Kielce, ul. 1 Maja 62, tel. 66–12–40. 351/AG

„POLONEZA" (1991), przebieg 21.000 km. Tel. 68–86–89 po 16.1295/g

SPRZEDAM niesort z Niemiec w dużych ilościach – 19.000 zł/kg. Zapisy w kolejności zgłoszeń. Kielce, 31–11–41 wewn. 194, 32–37–12 wieczorem, 61–73–87, 25–801, 31–34–96. 840/GD

RESTAURACJA PHONG LAN zaprasza wszystkich w godz. 11 – 22 codziennie. Orientalne potrawy przygotowywane przez wybitnych specjalistów z Azji. Kielce, Rynek 14, tel. 423–11. 1033/g

AGENCJA celna – CEL–MAR przyjmuje zlecenia na zgłaszanie towarów do odprawy celnej w imieniu importerów i eksporterów oraz oferuje kompleksową obsługę składów celnych. Kielce, Hauke–Bosaka 7, tel. 61–82–56.1303/g

TURYSTYKA

ZIMOWISKA i wczasy, narty Austria. Skarżysko „Terra" (047) 514–114, (047) 513–083. 21087/Sk

WIZY – Grecja, Hiszpania, Izrael, USA, Kanada i inne kraje. Skarżysko „Terra" (047), 514–114, (047) 513–083. 21086/Sk

PRZEJAZDY autokarowe do Niemiec, Francji, Włoch, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Holandii, Belgii. Skarżysko „Terra" (047) 514–114, (047) 513–083. 21085/Sk

KIELCE – Madryt przejazdy, przesyłki. 61–70–64. 369/g

TANIE zimowiska i wczasy: kraj, Słowacja. „ABEX", 444–60, 423–26. 1548/HK

NAUKA

KURSY komputerowe „Computex" Kielce, 432–02. 1317/S

ANGIELSKI – filolog. Tel. 26–779. 1317/g

ANGIELSKI – każdy poziom. Kielce, 31–42–98. 85/A

ANGIELSKI – lekcje. Tel. 31–76–60. 28404/g

ANGIELSKI – Kielce, 253–75. 27064/g

MATEMATYKA – korepetycje. 61–67–57. 1227/g

MATEMATYKA – korepetycje, tel. 25–217. 863/g

NAUKA jazdy – AB. Jazdy dodatkowe. Kielce, 66–26–42. 950/g

HISTORIA – matury, egzaminy na studia, przygotowuje nauczyciel. Pińczów, tel. 732–93. 32/PW

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

NA RATY

Samochody osobowe w systemie konsorcjum („fiaty 126p", „fiaty 126p" cabrio, „polonezy CARO", „skody", „ople", „daewoo tico" i inne) oraz pełna gama ciągników rolniczych „ursus". Pierwsza wpłata 3 proc. wartości samochodu plus wpisowe. Spłata pozostałej kwoty do 3 lat (raty bez oprocentowania).

DYREKCJA Polski Związek Motorowy
OZDG Spółka z o.o. – 40–014 Katowice, ul. Mariacka 6,
tel. 53–98–41 lub 53–79–42.

Informacji udzielają i umowy zawierają ośrodki Polskiego Związku Motorowego:

KIELCE
★ PZM, ul. Stowackiego 16, tel. 61–36–72
WŁOSZCZOWA
★ PZM, ul. Świeża 10 tel. 429–72
RADOM
★ PZM, ul. Struga 26/28 tel. 63–21–21
STASZÓW
★ PZM, ul. Opatowska 63 tel. 64–24–32
SANDOMIERZ
★ ul. Grodzisko 37 tel. 32–28–61
TARNOBRZEG
★ al. Niepodległości 9 tel. 22–64–23

System dla wszystkich, którzy marzą o własnym samochodzie.

Prowadzimy szkolenie kierowców na wszystkie kategorie prawa jazdy. Zapraszamy do naszych ośrodków szkolenia motorowego na terenie woj. kieleckiego, radomskiego i tarnobrzeskiego. 324/ag

MALOWANIE PROSZKOWE ELEMENTÓW METALOWYCH DO 2 M DŁUGOŚCI
wykonuje
Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe KJK
26–001 MASŁÓW II nr 1 „A"
(dojazd od firmy „Solo")
Informacja: tel. 450–83, wieczorem 61–75–88 1343/s

ZAKŁAD NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH
Kielce, ul. Wojska Polskiego 9
zaprasza na kursy języków:
angielskiego
niemieckiego
francuskiego

Absolwenci kursów języka niemieckiego kończą naukę egzaminem **„ZERTIFIKAT DEUTSCH ALS FREMDSPRACHE"**, który po raz kolejny odbędzie się w Kielcach.

Grupy zaawansowane języka angielskiego przygotowywał będzie do egzaminu **„FIRST CERTIFICATE IN ENGLICH"** lektor z Nowej Zelandii

ZAPRASZAMY!
Prosimy dzwonić pod numer: 61–51–39.
Początek edycji – luty 1994 BO

KONTYNGENT '94

3 LATA 100 000 km
Gwarancja i rękojmia

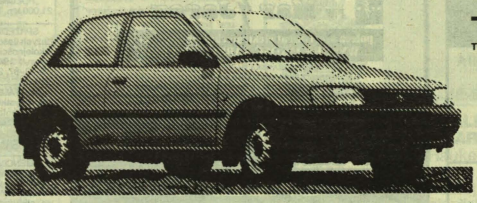

TOYOTA
TOYOTA MOTOR POLAND

czy STARLET?

Gratis

radioodtwarzacz PIONEER	4 760 000.-
antena	440 000,-
głośniki	950 000,-
konwerter	120 000.-
pokrowce	1 450 000,-
owiewki	400 000,-
montaż sprzętu audio	800 000.-
dywaniki	800 000.-
autoalarm CYCLONE	4 990 000.-
zasilanie własne autoalarmu	1 060 000.-
czujnik ultradźwiękowy	800 000.-
czujnik wstrząsowy	300 000.-
radiopowiadomienie	3 000 000.-
montaż autoalarmu	1 500 000.-
opony zimowe (4 szt.)	6 600 000.-
kołpaki ozdobne (4 szt.)	600 000.-
nakrętki zabezpieczające	790 000.-

51/k

ok. 30 000 000 zł

Sprzedaż promocyjna 17.01. – 21.02. włącznie.

Informacji udzielają autoryzowane stacje dealerskie oraz biuro TMP-tel. (0-22) 48 30 20

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448–58, Kielce, ul. Targowa 18.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

ZAMIENIĘ M–5 w Elblągu na Kielce. Kielce, tel. 31–99–10, po 20. 1047/g

ZAMIENIĘ 2–pokojowe Uroczysko na mniejsze Barwinek. Kielce, 61–87–82. 1475/g

FIRMA międzynarodowa poszukuje magazynu ogrzewanego z rampą, pomieszczeniem biurowym (telefonem), Kielce, tel. 285–86. BO

POKOJE do wynajęcia. Tel. 61–52–63. 1350/g

SPRZEDAM lub zamienię na mieszkanie dom murowany, działkę 0,47 lub 3 ha. Kielce, 32–26–98. 1344/g

POSZUKUJĘ mieszkania w centrum z telefonem. 523–78. 1183/g

POKÓJ do wynajęcia. Tel. 32–46–54. 1392/g

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią 23 m, KSM, na większe. Tel. 22–367. 1377/g

SPRZEDAM sklep mięsny z pełnym wyposażeniem, os. Na Stoku. Tel. 32–48–13, po 18. 1398/g

KSM lokatorskie dwupokojowe + kawalerka na jedno duże. 61–51–88. 28416/g

POSZUKUJĘ garażu do wynajęcia w śródmieściu. Kielce, 436–45. 1068/g

POKOJE, 31–39–93. 1082/g

POSZUKUJĘ stoiska lub części sklepu przy Sienkiewicza. Kielce, 440–39, 430–26. 1134/g

SPRZEDAM dwupokojowe, parter, KSM. Kielce, 456–36, 423–00. BO

ZAMIENIĘ mieszkanie pokój z kuchnią – centrum w Radomiu na podobne w Kielcach. Kielce, 31–08–16. 1184/g

AGENCJA „Wygoda" – pośrednictwo, obsługa prawna, wynajem. Kielce, ul. Sienkiewicza 76, tel. 66–05–93, 66–13–61. 1322/S

KUPIĘ mieszkanie. Kielce, 25–193. 1126/g

SPRZEDAM mieszkanie 3–pokojowe na KSM, tel. 25–247. 1292/g

KUPIĘ mieszkanie. 421–65. 1012/g

KUPIĘ mieszkanie, pokój z kuchnią, w os. KSM. Tel. 455–46. 1159/g

LOKAL do sprzedania. Mała gastronomia + pijalnia piwa + budynek. Jędrzejów, ul. Partyzantów 22. 26/J

KUPIĘ M–2, tel. 66–32–72. 1314/g

KUPIĘ mieszkanie ok. 40 m, tel. 550–85. 1304/g

POSZKUJĘ pomieszczenia w Kielcach (okolice centrum) 150 m kw. na działalność handlowo–usługową. Konieczny dojazd, tel. 31–30–54. 1378/g

POŚREDNICTWO „Kontrakt" kupno–sprzedaż–zamiana–wynajmowanie. Kielce, Sienkiewicza 76, 66–45–11, wewn. 58, Wesoła 9, 456–19. 1355/S

POSZKUJĘ niedużego mieszkania w Kielcach (chętnie stare budownictwo). Tel. 414–61, wewn. 206. 368/AG

M–2 do wynajęcia, osiedle KSM, I piętro z telefonem, tel. 400–51 wieczorem. 1139/g

ZAMIENIĘ trzypokojowe na dwupokojowe – I, II piętro – centrum. Kielce, 475–20. 1467/g

ZAMIENIĘ dwa pokoje z widną kuchnią, balkon, parkiet, parter, KSM na większe najchętniej KSM, tel. 488–15 (niedziela po południu). 348/AG

SPRZEDAM 33 m, I piętro, Sady. Tel. 32–43–58. 1087/g

WYNAJMĘ jedno– lub dwupokojowe mieszkanie z telefonem. Kielce, tel. 66–36–36 BO

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

SUPEROKAZJA

PRZEDSIĘBIORSTWO PRYWATNE „SOLO" Dąbrowa 350 k. Kielc, tel. 31-58-04

Fiat 126p

CINQUECENTO 899 (MAQUILLAGE) 93

tylko do 31.I.1994 z bonifikatą do 6.000.000 zł

365/ag

OGŁOSZENIA DROBNE

EKSPRESOWE

SPRZEDAM „125p" (84), nadwozie, silnik (87), „poloneza", skrzynia V. Kielce, Gałczyńskiego 8/31. 1561/g

SPRZEDAM „tatrę 815 S3", „fiata 126p" (1988). Lechów 149. 1445/g

SPRZEDAM „audi 80" (88 r.), „citroena 2X" (92). Kielce, 61-15-75. 1446/g

SPRZEDAM „renault 5" (83). Tel. 28-358 po 18. 1447/g

SPRZEDAM „nysy" (1979) stan dobry. Pińczów, tel. 721-18. 34/pw

SPRZEDAM dom i budynek gospodarczy. Jędrzejów, 639-57. 40/j

SPRZEDAM „poloneza 1.5SLE" (1992), składak z dokumentami, nową ramę „stara 1142", belkę osi przednięj, elementy podłogi. Ostrowiec, tel. 62-47-84. 8828/o

SPRZEDAM parkiet dębowy kl. I - III. Skarżysko, tel. 538-858. 21083/sk

„FORD sierrę" (1988) sedan, stan idealny. Włoszczowa, tel. 42-740. 1464/g

SPRZEDAM „golfa D" (1990). Kielce, 472-91. 1494/g

SPRZEDAM 10 sztuk topoli. Jędrzejów, 622-79 po 16. 36/j

TANIO sprzedam dom. Jędrzejów, tel. 610-78. 43/j

SPRZEDAM kamerę „M7". Jędrzejów, 612-05. 44/j

WOLNE miejsca, Holandia. Jędrzejów, 630-45. 39/j

„ŁADĘ" (1988) sprzedam, zamienię. Tel. 61-22-10. 1458/g

TANIO układam glazurę. 406-85. 1477/g

KUPIĘ akcje Banku Śląskiego. Kielce, 31-02-90. 1459/g

„STARA 1142" (1989), „tatrę 815-3S" (1987). Włoszczowa, tel. 43-551. 184/w

ZATRUDNIĘ akwizytorów z samochodem. Radom, 311-161 wewn. 128. 9432/r

MATEMATYKA, francuski. 51-205. 1476/g

SPRZEDAM kabinę „stara 200" (1990 r.). Kielce, 11-14-20. 1483/g

TANIO pawilon handlowy, giełda - Poleska. 324-361 po 16. 1481/g

SPRZEDAM pustaki „max". Tel. 32-43-72. 1473/j

TAPETOWANIE, glazura. Kielce, Kruszelnickiego 161. 1482/g

„DAF" dostawczy (90 r.). Kielce, 26-897. 1472/g

„POLONEZA" (81 r.). Kielce, 22-962. 1471/g

„POLONEZA" (93) sprzedam. Tel. 68-86-14. 1455/g

SPRZEDAM stylowy komplet wypoczynkowy „ludwik XVI". Tel. 51-976. 1454/g

PILNIE sprzedam „fiata 131 supermirafiori" 1600TC (1980). Małogoszcz, 552-43. 1457/g

POSZUKUJĘ pokoju na stancję dla uczennicy na Prędocinku lub Ustroniu. Radom, 227-73. 9433/r

SPRZEDAM „forda transita 2.5D" (1987). Końskie (12) 27-59. 250/e

„HYUNDAYA PONY LS 1500" (1991), 5-drzwiowy, 25.000 km. Radom, tel. 212-40. 9435/g

DO WYNAJĘCIA lokal 62 m - centrum Kielc na działalność lekarską, biurową. Kielce, 66-22-16 po 16. 1504/g

SPRZEDAM „fiata 126p" (1991). Kielce, 68-90-78. 1503/g

SPRZEDAM „poloneza 1.5" (86) składak w całości lub na części. Sprzedam akcje Banku Śląskiego. Kielce, tel. 25-270. 1501/g

SPRZEDAM bokserka. Tel. 660-600. 1493/g

SPRZEDAM garaż blaszak Na Stoku. 32-30-99. 1502/g

KUPIĘ akcje Banku Śląskiego. 31-44-77. 1560/g

SPRZEDAM „poloneza trucka" (89) 35.000.000, „nysę" (89) 30.000.000. Suków 194. 1512/g

UKŁADANIE glazury, tynki, boazeria. 66-77-67. 1507/g

AUTOBUS „PR 110" lub zamienię na osobowy. Bieliny tel. 210. 1521/g

SPRZEDAM „volvo 340DL" (1983) benzyna. Tel. 31-83-23. 1523/g

SPRZEDAM dom z działką, Jędrzejów. Kielce, 68-58-02. 1506/g

SPRZEDAM C-355. Kielce, Piramowicza 22. 1524/g

SPRZEDAM urządzenia do małej gastronomii. Kielce, 312-726. 1518/g

SPRZEDAM „opla omegę 1.8" (rok 1987). Tel. 32-26-43. 1551/g

SPRZEDAM „commodore C64", stację dysków, dyskietki. Tel. 32-35-77. 1527/g

„FIATA 125p". Kupuję poroża. Kielce, tel. 458-41. 1528/g

SPRZEDAM kuchenkę elektryczną z piekarnikiem, 5,5 m kw. płytek granitowych 30 x 30. Kielce, 66-48-99. 1529/g

SPRZEDAM garaż blaszak. 31-51-74. 1536/g

SPRZEDAM C-360 (82), „bmw 318" (81). Tel. 528-27. 1537/g

STAŁA praca dla posiadaczy czterech kółek. 504-34, wewn. 260. 1545/g

SPRZEDAM „126p" (1992 r.), czerwony. Zgórsko 91 (garbarnia). 1547/g

LIKWIDATOR firmy sprzeda „vw passata 1.9TD" (1993) - gwarancja. Tel. 31-81-96. 1548/g

SPRZEDAM „skodę 105S" (1984). Tel. 432-55. 1539/g

SPRZEDAM „mercedesa 406", kontener (1978 r.), 70.000.000. Kielce, 61-42-24. 1543/g

NAPRAWA uszczelnianie okien, żaluzji, zamki, tapicerka drzwi. 66-78-86. 1008/g

„TAR-BUD". Tanio, solidnie, szybko. Malowanie, tapetowanie. Glazura, terakota. Inne usługi budowlane, tel. 543-39. 1596/g

ODSTĄPIĘ ulgę celną. Kielce, tel. 254-11 po 16. BO

SPRZEDAM „poloneza caro" - metalik 1992. Mały przebieg. Części „dacia", tel. 66-26-57. BO

SPRZEDAM „fiestę 1100" (1989), tel. 23-012. BO

SPRZEDAM mozaikę parkietową bukową, 80 metrów 70.000/m. Kielce, 66-70-83 (7 - 15). BO

SPRZEDAM „125p", (1986 r.), na „polonezie" I właściciel, tel. 31-81-35. BO

SPRZEDAM ciągnik „MF 45 12" z kabiną, 200 motogodzin. Tczów 53. 9436/r

ZAMIENIĘ 2 pokoje, widna kuchnia, parkiet, łodzia KSM na większe KSM, tel. 476-38. 1614/g

PILNIE kupię używany (odcięty) dach do „PF 126p". Tel. 22-811. BO

REKLAMUJ SIĘ W „SŁOWIE LUDU"

CENTRUM ZAOPATRZENIA ENERGETYKI

ELTAST

HURTOWNIE ELEKTRYCZNE

składy fabryczne 35 producentów

STEFAN TATAREK

Oferujemy pełny asortyment materiałów elektrycznych.

SPRAWDZONA JAKOŚĆ

Radom, ul. Toruńska 9, tel. 31-32-07, 31-72-30, 31-72-40, fax 31-40-23

Kielce, ul. Zbożowa 21, tel. 430-78, tel./fax 476-56 BO/r1

PUH KARBONEX

OFERUJE:

NAWOZY

PO CENACH FABRYCZNYCH

ZAPRASZAMY DO NASZYCH HURTOWNI:

- PIEKOSZÓW, ul. KOLEJOWA 39A, tel. 452-21
- WOLICA, STACJA KOLEJOWA

DLA ODBIORCÓW HURTOWYCH UPUST PONIŻEJ CENY FABRYCZNEJ

WĘGIEL, MIAŁ, KOKS. OKRESOWA OBNIŻKA CEN!

Przy zakupach powyżej 5 ton bezpłatny transport w promieniu 20 km. Zapraszamy codziennie od godz. 7 do 15, w soboty od 7 do 12, tel./fax 452-21 1546/hk

BRAMY NA STO LAT

HÖRMANN

uchylne, segmentowe, garażowe, wjazdowe, przemysłowe, sterowania.

Kielce, ul. Dymińska 18, tel. 610-463. 904/gd

CIĄGNIKI na RATY - 0%

SYSTEM

MASZYNY ROLNICZE

Raty bez ŻYRANTÓW

OGUMIENIE CIĘŻAROWE, używane 12+15 x 20+22.5, ciągnikowe, rowerowe, osobowe

AKUMULATORY, OLEJE, płyny, części, akcesoria,

MOTO - AGROMAX

Kielce-Kostomłoty 262, (trasa na Łódź), tel. 453-15,11-16-57. 958/GD

Superkoncentraty firmy

„PROHAMIX"

dla brojlerów kur niosek trzody chlewnej oraz śrutę sojową

oferuje w ciągłej sprzedaży

ZOTM J. Wroński magazyn na terenie bazy SPR Piast w Tokarni

Ceny konkurencyjne 1515/g

TANIO z dostawą do klienta

- ❑ siporex biały
- ❑ pustaki ceramiczne max
- ❑ cegła kratówka K-2
- ❑ cegła dziurawka i pełna
- ❑ pustaki kominowe
- ❑ stropy Fert-40
- ❑ cegła silikatowa (skład fabryczny, ZS „Ludynia")

poleca „Mini-Max" Nowiny, ul. Przemysłowa 1, tel. 66-77-55, 66-79-92, godz. 8-17 947/GD

Tanio Cukier

luz powyżej 2 ton - 8000 z VAT

paczkowany powyżej 1 tony - 8300 z VAT

Roltech Kielce, ul. Zakładowa 1, tel. 66-07-82.

995/GD

SZNUREK ROLNICZY

TERPLAST SIERADZ

SEZONOWA OBNIŻKA

SKŁAD FABRYCZNY

ACM Kielce, Domaszowska 140, tel. 543-68 1361/s

Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Kielcach wydzierżawi pomieszczenie magazynowe o pow. 80 m kw. wraz z placem składowym 300 m w Skarżysku, ul. Piękna 6.

Informacje szczegółowe uzyskać można pod nr tel. 513-630 Skarżysko. 67/k

KIELECKA SZKOŁA JAZDY

KIELCE, ul. ŻYTNIA 1 (d. Waligóry) tel. 61-18-97, 9-17

ZAPRASZA NA

KURS PRAWA JAZDY

KAT. ABT.

- Rozpoczęcie kursu 31.I.1994
- Zajęcia teoretyczne i praktyczne
- Wykłady w godzinach dopołudniowych 10 - 14
- Wykłady w dogodnych salach
- Wśród uczestników kursu zostanie rozlosowana atrakcyjna nagroda

ZAPRASZAMY!

To miejsce kosztuje w „Magazynie"

410.000 zł

(+ VAT)

Kol. JÓZEFOWI GARBOWSKIEMU

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność" w TP S.A. Kielce 1480/g

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

FIRMA kupi pomieszczenia warsztatowo-magazynowe 800 m kw. w Kielcach. 560-07. 954/gd

GOSPODARSTWO rolne 6 ha z zabudowaniami. Jarząbki 7, gm. Gnojno. 1352/g

DZIAŁKI 800 m kw., 40 mln. Jaworznia, tel. Kielce, 534-94. 1327/g

SPRZEDAM dom jednorodzinny. Kielce, 488-00. 1386/g

SPRZEDAM: 3 ha z budynkami, samochód „nysa" (1990). Kabza, Trzciniec k. Jędrzejowa. 426/g

DZIAŁKĘ 30-arową z zabudowaniami, światło, woda, gaz, kanalizacja, Wolica. Stopnica, tel. 47. 1041/g

OKAZJA - dom 120 m kw. (komfortowo wykończony), 613 m kw. plac, wolno stojący, 50 tys. dolarów. Kielce, ul. Łokietka 17. 1056/g

TANIO gospodarstwo 2 ha lub zabudowania sprzedam. Pińczów, tel. 735-83. 30/pw

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow. 648 m kw. w Pińczowie. Wiadomość: Nowa Wieś 23, poczta Stopnica lub Busko, tel. 20-29. 16/b

DZIAŁKA 615 m, Kielce. Warszawa, 31-00-65. 1191/g

SPRZEDAM dom w Chęcinach. Kielce, 31-16-33. 1255/g

SPRZEDAM działkę pod inwestycję 1 ha (gaz, woda, elektryczność). Krynki 276, gm. Brody Iłż. (tel. 676-151 Kielce). 996/g

SPRZEDAM działkę z pozwoleniem na budowę 1300 m kw. w Kielcach. Projekty zatwierdzone przez „Sanepid", dom ze sklepem, obiekt na produkcję lub hurtownię. Kielce, tel. 513-69, 32-20-72. 753/g

SPRZEDAM dom szeregowy w budowie, osiedle Szansa. Jędrzejów, 630-48, po 16. 27/j

SPRZEDAM działkę budowlaną 900 w Piasecznej Górce. Kielce, 554-74. 1319/g

DZIAŁKĘ budowlaną 5000 m w Dąbrowie przy E-7, siła, wodociąg. Kielce, Manifestu Lipcowego 37/32. 1313/g

ZDECYDOWANIE sprzedam 2 ha pola na terenie Strawczynka. Kozubowski Władysław, Promnik, Piaskowa 20. 1110/g

SPRZEDAM działkę budowlaną 7800 m w Suchedniowie przy Langiewicza. Działka jest zgazyfikowana (wodociąg 1994 r.). Informacja: Suchedniów, tel. 543-348, po 19 lub Małogoszcz 558-10. 1441/g

AUTO-MOTO

AMERYKAŃSKIE, oryginalne autoalarmy „Prestige", zniżki ubezpieczeniowe, wieloletnie gwarancje, zabezpieczenie przed rozkodowaniem, dodatki zabezpieczające i użytkowe oferuje wyłączny dystrybutor korporacji „Audiovox" USA - FHU „Prestige". Montaż radioodtwarzaczy i głośników. Znakowanie pojazdów. Autoryzowany serwis: Kielce, ul. Manifestu Lipcowego 34, tel. 326-599. 308/AG

UWAGA! Autoalarmy pod nazwą „Prestige", montowane w zakładzie montażowym Kielce, ul. Radiowa pochodzą z niewiadomego źródła, firma „Prestige" nie bierze za te urządzenia odpowiedzialności. 309/AG

BOXER - oryginalny, atestowany autoalarm (2 lata gwarancji) - dystrybucja, montaż „Cebox", Kielce, Polna 7, 461-38. 936/GD

„FORD" - części, akumulatory. 502-52. 294/AG

ELEMENTY karoserii i oświetlenia oraz części mechaniczne do samochodów francuskich i włoskich. Kielce, Targowa 18, tel./fax 321-237. 28554/g

AUTOALARMY, 61-90-60. 70/g

AUTO-RADIO-ALARM - autoalarmy, radiopowiadamianie, znakowanie, zabezpieczenia CEL PROTECTOR, radioodtwarzacze, anteny, głośniki, CB-radia. Montaż, gwarancja. Kielce, ul. Okrzei 35, WiBTRONIC, 66-28-49.320/ag

AUTOALARMY od 900.000, blokady zapłonu, paliwa, znakowanie, CB, radiomontaż, antyradary poleca inż. Aleksander Jaszczak. Kielce, 61-71-81, 31-17-51. 190/g

SZYBY samochodowe - sprzedaż, montaż. „Autofenix", Szewce 39 k. os. Nowiny, tel./fax 59-205 oraz Kielce, al. Tarnowska 26. 314/AG

BLACHARSTWO z ustawieniem geometrii, lakiernictwo - komora lakiernicza. Własna mieszalnia komputerowa lakierów. Pomoc przy zakupie części. Jakość - do 5 lat gwarancji. Kielce, ul. Sobieskiego 87, tel. 61-52-74.979/g

MARCO-SERVICE poleca sprzęgła „Lucka", filtry, części na zamówienie, amortyzatory „Monroe" - 2 lata gwarancji. Kielce, Karczówkowska 20, tel./fax 524-43. 1531/HK

PYTHON - oryginalny, atestowany autoalarm (2 lata gwarancji). Dystrybucja „CERBER", Kielce, Targowa 18, 321-364. 1094/g

AUTOALARMY. Kielce, 66-44-39. 938/g

AUTOALARMY do każdego samochodu: amerykańskie „LEGEND", włoskie „SPYBALL" oraz „PRESTIGE" i inne, 5 proc. bonifikaty. Znakowanie pojazdów, montaż odtwarzaczy. Kielce, ul. Radiowa, 429-67. 977/GD

PROFESJONALNE autoalarmy - amerykańskie „LEGEND" oraz włoskie „SPYBALL", japońskie odtwarzacze, radioodtwarzacze „CLARION" oraz „PIONEER". Dystrybucja oraz montaż „Audiopol", Kielce, al. 1000-lecia PP 4, 468-08. 978/GD

„MOTO-ZNAK", Kielce, Malachitowa 13, 525-40. Znakowanie, blokady, Celprotector, MUL-T-LOCK, autoalarmy. 1052/g

AUTOALARMY, znakowanie, radiomontaż, autoelektryka. Kielce, Obożna 28, tel. 615-631. 1115/g

MINI-LOCK - blokada skrzyni biegów do „fiata 126p", „cinquecento". Kielce, Hauke-Bosaka 7, tel. 61-00-35. 28613/g

„FORD" - kontyngent '94, 502-52. 295/AG

300.000.000.000.000 kombinacji. Mikroprocesorowa blokada pojazdu CEL PROTECTOR, blokada skrzyni Mul-T-Lock, znakowanie pojazdów „Somerw", autoalarmy. „Evcoop", Kielce, ul. Pomorska 53, tel. 445-64. 1366/s

SZYBY samochodowe do aut zachodnich - sprzedaż, montaż, elementy nadwozia do aut zachodnich (szybka realizacja zamówień). „Evcoop", Kielce, ul. Pomorska 53, tel. 445-64. 1367/s

CZĘŚCI do włoskich „fiatów". Bagażniki na narty do wszystkich samochodów bezrynienkowych. Inter Auto-Shop, Kielce, pl. Wolności 8, 61-63-76. 1294/s

EXPRES SERVIS - sprowadzamy części na zamówienie do samochodów zachodnich i japońskich. Krótkie terminy, przystępne ceny. Kielce, ul. Mazurska 56, tel./fax 464-95. 1518/HK

LAWETY wypożyczam. Transport samochodowy kraj - zagranica. Kielce, Mazurska 35, 473-44. 1533/HK

RITA Leasing Service - sprzedaż ratalna, leasing wszelkich środków transportu. Bez żyrantów i poręczycieli, bez zaświadczeń o zarobkach i o niezaleganiu w podatkach. Wymagamy: od firm: zezwolenie regon, WIP, dowód, od osób fizycznych: dowód i inny dokument ze zdjęciem. 976/gd

AUTOSZYBY, blokady skrzyni MUL-T-LOCK. Kielce, tel. 615-631. 1117/g

BLACHARSTWO, lakiernictwo, mechanika pojazdowa. Autoserwis, Cedzyna 137, 47-164. 943/gd

USŁUGI

MECHANICZNE trzepanie, czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki. 31-82-71. 1466/g

OGRODZENIA, kraty ozdobne. Kielce, 32-43-31. 1369/g

USŁUGI autokarem. Transport 15 ton, samowyładowczy. Kielce, 32-58-63. 1128/g

KUPIĘ działkę budowlaną w Kielcach powyżej 1000 m. Kielce, 31-79-30. 1128/g

PROFESJONALNE: alarmy, telewizja przeysłowa, kontrola dostępu najlepszych firm świata. Montaż, dystrybucja „CERBER 2", Kielce, Targowa 18, 321-364. Koncesja MSW, autoryzacja TECHOM. 1095/g

TELEGAZETA, przestrajanie pal, telepiloty, głowice kablowe, zestawy SAT, obrotnice - montaż, gwarancja „CETRONIKA" inż. Cechowski, 504-45. 1269/g

WSTRZELIWANIE kołków, tapicerka drzwi, zamki, karnisze. 61-76-98, 61-10-08. 1284/g

VERTICALE - żaluzje, naprawa. 31-45-56. 1194/g

CYKLINOWANIE. Kielce, 66-75-29. 1311/g

UKŁADANIE parkietów, cyklinowanie. Kielce, 503-92. 1339/g

FIRMA „Blinds Service" - produkcja wszystkich typów żaluzji. Hurt. Drzwi harmonijkowe. Warszawska 199, tel. 31-14-66, 32-58-13. 1032/g

NAPRAWA piecyków gazowych. Kielce, 61-26-87. 1360/g

TRANSPORT 1,5 t lub 9 osób. 31-21-02. 362/ag

PODŁOGI, cyklinowanie. 61-54-23. 1109/g

NAPRAWA - przestrajanie telewizorów. Kielce, 11-16-47. 1075/g

TANI transport 1,5 t. Kielce, 442-50. 1200/g

PRZESTRAJANIE na pal, piloty. 31-21-43. 1202/g

GLAZURY, malowanie, tapetowanie. 535-52. 1293/g

GLAZURA, terakota, parkiet. 68-87-79. 1391/g

MALOWANIE, tapetowanie. Kielce, 505-87. 1356/g

TRANSPORT 1,8 tony. 32-47-99. 1361/g

NAPRAWA pralek, lodówek. Kielce, 32-32-24, Domagała. 1312/g

ALARMY profesjonalne do wszystkich obiektów. Montaż, dystrybucja. „Cebox", Kielce, Polna 7, 461-38. 937/gd

BUSY 9-osobowe. Tel. 66-20-30. 435/g

ŻALUZJE, verticale. Kielce, 26-968. 413/g

„PERŁA" - zespół muzyczny. Kielce, tel. 31-92-78, 61-09-33. 28480/g

VIDEO-MAX - wideofilmowanie, fotografowanie. 61-66-30. 560/g

KOMPUTEROWE przepisywanie. Kielce, 234-74. 569/g

NAPRAWA pralek automatycznych. 32-50-60. 498/g

FIRMA budowlana prowadzi usługi rem.-bud. Kielce, 66-14-66. 598/g

ŻALUZJE: produkcja, montaż, naprawa. 32-56-24. 540/g

INŻ. Janusz Borkowski - naprawa piecyków, kuchenek gazowych. 434-68. 455/g

SZYLDY, reklama. Kielce, 61-35-04. 553/g

TAPETOWANIE, malowanie. Kielce, 23-817. 28365/g

MIKROBUSY dziewięcioosobowe - tona. 61-51-88. 28415/g

DOMOFONY - najnowocześniejsze. Kielce, 434-79. 28392/g

WIDEOFILMOWANIE. 31-44-38. 27388/g

MEBLE, zabudowy, usługi stolarskie, wyrób modeli odlewniczych. „Stolmod", Kielce, 31-10-62. 27620/g

USŁUGI ślusarskie, kraty składane, stałe bramy, przęsła ogrodzeniowe, konstrukcje stalowe. Mahometańska 28, tel. 61-35-60, 61-93-25. 27454/g

ZESPÓŁ „La Bamba" - wesela - najniższe ceny. Kielce, 32-34-21.27715/g

SZYCIE kołder z pierza, wełny. Kielce, Sandomierska 112, tel. 28-543. 462/g

TRANSPORT 2,5 tony - „mercedes". Kielce, 61-58-89. 487/g

TRANSPORT kraj - zagranica (przeprowadzki). Kielce, 427-91. 28579/g

WIDEOFILMOWANIE. Kielce, 31-08-82, 567-31. 28571/g

NAPRAWA telewizorów. Kielce, 32-34-44. 180/g

NAPRAWA, przestrajanie magnetowidów, rtv (zachodnie). Kielce, 31-80-00. 176/g

ELLA - wideofilmowanie, montaż na mikserze. 61-47-41. 103/g

WIDEOFILMOWANIE. 265-91. 28617/g

HESSA - żaluzje pionowe, poziome. 61-51-21. 1496/hk

„BEST" - dodatkowe drzwi. Kielce, 23-608, 66-17-53. 28629/g

MECHANICZNE trzepanie, czyszczenie dywanów. 31-75-64. 10/g

WIDEOFILMOWANIE. 61-43-50. 28618/g

HADES - dodatkowe drzwi, również stalowe. Kielce, 31-29-83. 600/g

WIDEOFILMOWANIE. Skarżysko, tel. 53-19-86. 8814/o

ŻALUZJE - ekspress, gwarancja. Kielce, 223-47. 312/g

ŻALUZJE pionowe FABER VERTICALE - produkcja, hurt, detal, montaż, żaluzje poziome. Kielce, 562-82, 473-07. 329/g

NAPRAWA telewizorów. Kielce, 61-36-25. 251/g

NAPRAWA lodówek. Kielce, 66-14-94. 57/g

WIDEOFILMOWANIE. 32-35-64. 1057/g

USŁUGI hydrauliczne - szybko, solidnie. Kielce, 31-86-64. 1077/g

NAPRAWA magnetowidów w domu klienta, bez opłaty za dojazd, gwarancja. Kielce, 31-09-16. 1070/g

UKŁADANIE glazury, usługi hydrauliczne, murarskie. Kielce, 688-344, po 17. 1212/g

CYKLINOWANIE. Kielce, 32-40-32. 1113/g

CYKLINOWANIE - lakierowanie. Kielce, 31-44-17. 648/g

UKŁADANIE glazury, terakoty - Schluter System, tynki, brodziki, murowanie, półki w glazurze, kominki. Kielce, 31-30-36, po 17. 941/g

TRANSPORT 6 t kryty, 8 t wywrot. 66-15-34. 964/g

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Kielce, 22-907. 983/g

UKŁADANIE glazury. 522-94. 934/g

ŻALUZJE: produkcja, montaż, naprawa. 32-56-24. 540/g

DOMOFONY, instalacje, naprawy. Kielce, 31-10-48. 811/g

DOMOFONY. Kielce, 664-000.690/g

TRANSPORT 6 ton - „star 200" z plandeką. Kielce, tel. 61-17-40. 1333/g

ZAKŁAD rzemieślniczy świadczy usługi. Glazura, terakota, tynki, inne. Tel. 61-00-52. 1308/g

PRZESTRAJANIE pal. Najtaniej. 61-01-69, inż. Krystek. 1342/g

KRATY, balustrady wykonuję. Tel. 569-12. 1417/g

„AVIA" - izoterma, 3 tony. Kielce, 32-33-21. 1423/g

TVSAT - zestawy, przestrajanie, telegazeta, piloty, naprawa - „helios", „elemis", autoalarmy. Gwarancja. Zniżki! Kielce, 250-44. 1408/g

NAPRAWA telewizorów, przestrajanie, montaż pilotów. Skarżysko, 54-34-45. 1401/g

PRACA

PRACA, praca, praca. Tel. 504-59. 1120/g

ZMIEŃ swoją szarość dnia na pieniądze, przygodę, uśmiech, sukces życiowy - otrzymasz to w naszej firmie. Tel. 504-59. 1119/g

ZATRUDNIĘ krawcowe. Kielce, Sobieskiego 62. 1249/g

HURTOWNIA „Elcomp", Kielce zatrudni kierownika działu marketingu. Wymagane wykształcenie wyższe, praktyka w handlu, własny samochód osobowy. Kielce, 31-73-64. 992/g

PRACA dla mężczyzn na platformach wiertniczych, zarobek 410 - 680 DM dziennie. Informacje Agencja RIGES, 68-200 Żary, skrytka 16a. 1190/g

CHCESZ założyć własną firmę bez wkładu finansowego - zadzwoń. Radom, tel. 262-23. 27/af

POSIADASZ samochód, wolny czas i szukasz pracy - zadzwoń. Radom, tel. 262-23. 28/af

POPROWADZĘ rachunkowość spółek, książkę przychodów i rozchodów, rozliczenia VAT, roczne rozliczenia podatkowe. Kielce, tel. 66-32-25. 1298/g

PRACA za granicą. Skarżysko, 513-810. 21079/sk

POSZUKUJĘ pani do dziecka (1,2 roku), lekkiej pracy domowej, w wieku ok. 40 lat, bez nałogów, uczciwej. Tel. 61-50-08, koło Barwinka. 1348/g

WYDAWNICTWO „Bogart" zatrudni plastyka. Kajetanów 117, tel. Kielce, 11-15-29. 1424/g

BAZA KIELCE 25-026 ul. Leśna 1 tel. 429-72
KOMPUTERY 386/486
Drukarki Star Epson Seikosha HP
Dowolne konfiguracje, niskie ceny 369/ag

SSI SCHÄFER SHOP
20.000 propozycji dla biura i magazynu.
Nr 1 na świecie w systemach pełnej oferty dla biura i magazynu, artykuły papiernicze i szkolne.
Salon - sklep przy ul. Sandomierskiej 154, tel. 28-888
Zapraszamy! 347/AG

PROFILE ALUMINIOWE
kolor - złoty, srebrny, brąz
* kątowniki, ceowniki, teowniki, rury okrągłe i kwadratowe
* listwy wykończeniowe do wykładzin dywanowych
* listwy schodowe antypoślizgowe
* profile wykończeniowe do glazury
* progi, omiatacze, uszczelniacze do drzwi
* ponad 100 pozycji listew wykończeniowych
Bezpośredni importer (USA) FH „XL" Kielce, ul. Rolna 8, tel. 546-96 301/ag

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

GLAZURA, terakota, kleje. Kielce, Chodkiewicza 163, 61–95–34 (dojazd Ściegiennego, Wybraniecką). 371/ag

„NEPTUN" 12" – 12 V, 220 V, fotelik samochodowy. Kielce, 68–92–99. 1509/g

SPRZEDAM kamerę super VHS. Kielce, 66–16–27. 1508/g

PRODUKCJA siatek ogrodzeniowych. Tel. 229–24. 330/ag

SPRZEDAM „mercedesa 200D" (1979). Kielce, 31–72–14. 1570/g

USŁUGI hydrauliczne. Kielce, 570–23. 1336/g

SPRZEDAM silnik „mercedesa 300D", ramę „stara 200" – nowa. Tel. 113–770 wewn. 91. 1318/g

SKLEP – glazura, terakota – mrozoodporne, kleje, fugi, listwy, drzwiczki maskujące. Kielce, Sandomierska 222, tel. 28–368. 777/g

„MERCEDESA 207D" – skrzyniowy (1981). Kielce, 61–77–19. 1283/g

SPRZEDAM kioski handlowy. Kielce, 61–45–26. 1289/g

DŹWIGI 7 t, 16 t, betoniarkę 150 l, zbiornik paliwa 2000 l. Kielce, 66–02–05. 1373/g

SPRZEDAM pompę wtryskową, alternator, „renault", „volvo". Tel. 66–75–32. 1383/g

ODDAM tanio meble gabinetowe i trzy szafy. Kielce, 545–86. 1384/g

„SKODĘ favorit" (91) – pierwszy właściciel. Suchedniów, tel. (047) 543–283. 1385/g

AKORDEON „weltmeister 80". Kielce, 61–61–54 do 15, po 576–47.1351/g

SZAFĘ chłodniczą – 700 litrów, tanio. Kielce, tel. 25–059. 1337/g

FIRMA sprzeda „wtransportera" busa (1986), 1600 diesel, naliczony podatek VAT. Tel. 151–197. 1341/g

„WARSZAWĘ M–20" (1961), stan dobry. Tel. 467–88 (15 – 17). 1340/g

ZALUZJE poziome, pionowe, roloksety, ceny producenta. Hurt, detal, montaż. Kielce, Leszczyńska 1, tel. 433–77. 1163/g

SKLEP – glazura, terakota – mrozoodporne. Kielce, ul. 1905 Roku 10 (9 – 19), tel. 59–774. 1380/g

SPRZEDAM rower górski. Tel. 61–94–13. 1072/g

ROŻEŃ (12 kurczaków). Tel. 220–49. 1124/g

SPRZEDAM „poloneza 1.6" (93). Kielce, 61–24–71, 31–11–34. 1220/g

„MERCEDESA 809" (1983) kontener – meblowóz. Kielce, 427–91. 1593/g

„C–360" z kabiną, „stara 200", kultywator. Śniadka II 11 koło Bodzentyna. 1375/g

SPRZEDAM maszynę do produkcji kubków waflowych do lodów oraz patelnię elektr. Kielce, tel. (041) 543–08. 1396/g

„TOYOTĘ carinę II" (1990), bordo – perła metalic, benzyna–gaz. Tel. 31–21–57. 1370/g

SPRZEDAM „ładę 2103" (1979), szyberdach, halogeny, ok. 17.500.000. Tel. 117–143. 1374/g

„126P" (1981, 1984). Tel. 31–88–89. 1359/g

„VOLKSWAGENA transportera" (1981), benzyna. Tel. 462–25. 1349/g

„BMW 316" – benzyna–gaz (1985). Kielce, 31–05–74. 1357/g

„PEUGEOTA 205" (1984/85) sprzedam. Tel. 31–59–79. 1362/g

„ŻUKA" – skrzyniowy A11B (1986 r.). Chmielnik, 0–49 54–39–15. 1355/g

NOWĄ maszynę do pisania z trzcionką arabską. Syndyk „Uniservice", tel. 486–53. 1379/g

OKAZJA! Kątownik gorącowalcowany 63 x 63 x 5000, 90 x 55 x 5000. Cena promocyjna 6,5 mln/t. Dymińska 20, Kielce, tel. 61–52–00. 154/g

SPRZEDAM „poloneza" (1990). Skarżysko, 53–13–88. 21076/sk

OKAZJA! Siatka ogrodzeniowa ocynkowana, niemiecka siatka powlekana tworzywem, słupki, bramy. „Wespol", Radom, Limanowskiego 24, 63–49–56. 9406/r

NAJWIĘKSZA hurtownia opoczyńskich płytek ceramicznych, ul. Cedro–Mazur 7 (Cedzyna, obok cmentarza). 453–29, 61–86–29. 534/g

ETERNIT. Kielce, ul. Dygasińskiego 7, 61–67–93. 27020/g

SIATKĘ ogrodzeniową. Kielce, ul. Dygasińskiego 7, 61–67–93. 27009/g

GRZEJNIKI żeliwne – hurt. Tel. 31–60–95. 465/g

PŁYTKI ceramiczne – krajowe, importowane – ścienne, podłogowe, gresy trudno ścieralne, mrozoodporne, polerowane, kleje, fugi, listwy. Surma, Kielce–Słowik, Chorzowska 22, tel. 59–344. 319/ag

SPRZEDAM „ładę samarę" trzydrzwiową (1991 r.), kolor czerwony lub zamienię na mniejszy. Tel. 31–08–66. 1986/g

PRZEDSIĘBIORSTWO Handlowo–Usługowe oferuje do sprzedaży za gotówkę i na raty nowe ciągniki T–25 (wersja eksportowa), MTZ–80, MTZ–82 oraz maszyny rolnicze. Na ww. sprzęt udzielamy gwarancji. 26–008 Górno, tel. 210 (w godz. 8 – 16) lub Krajno II 80, tel. 110, woj. kieleckie. 312/ag

SPRZEDAM „poloneza" (1990). Skarżysko, 53–13–88. 21076/sk

SPRZEDAM kombajn „massey ferguson" – szer. 2 m. Łatanice 32 k. Wiślicy. 14/b

KABINĘ kompletną „steyera", skrzynię ładunkową, wywrotkę 3–stronną. Piekoszowska 53/85. 1268/g

PIANINO antyk, prod. Nowicki. Tel. 613–878. 1356/s

PRZYCZEPĘ samozbierającą, ładowacz „tur", trajlerę z silnikiem, „fiata 125p". Wygnanów 87 koło Małogoszcza. 1180/g

„FORDA escorta 1.8D" (1991). Tel. 66–76–80. 1175/g

SPRZEDAM lub zamienię „transita" diesel (88 r.), 119 tys. km, przedłużony, podwyższony. Tel. 572–56. 1226/g

„POLONEZA" (90 r.). 435–69.1242/g

SPRZEDAM lub zamienię na osobowo–dostawczy „mazdę 323" (88), „renault 18" (79). Kielce, 66–30–26.1253/g

„FIATA 126p" (93 r.). 464–20.1236/g

SPRZEDAM „mitsubishi galanta" (1991 r.). Tel. 23–792. 1231/g

CAŁĄ linię produkcyjną kolder. Oferty 1260 „Słowo Ludu" Kielce. 1260/g

SPRZEDAM „żuka" skrzyniowego (1986 r.), „forda transita" (1988). Kielce, 61–74–10. 1276/g

PRASĘ hydrauliczną sześciopółkową. Kielce, 115–553. 1274/g

PILNIE „poloneza caro" (92 r.), autogaz, 78 mln. Kielce, 115–553. 1273/g

SPRZEDAM „ładę 1500" (1990). Kielce, 31–59–36. 1286/g

SPRZEDAM szczenięta charta angielskiego whippet, po championie. Kielce, 484–40. 1277/g

STROPY „teriva". Kielce, 491–62. 1013/g

WÓZEK głęboki. Kielce, 31–18–92. 987/g

KOLEJKĘ TT na makiecie. Kielce, tel. 61–03–60. 988/g

PUNKT handlowy przy ul. Piekoszowskiej, „citroena BX" (1985). Pilnie. Tel. 536–70. 976/g

TANIE wykładziny z importu. Kielce, Okrzei 59. 913/g

„FIATA 125p" (1984). Kielce, 254–91. 1145/g

WYPOSAŻENIE siłowni. Kielce, 61–32–87. 1076/g

SPRZEDAM „poloneza trucka" (1993 r.), benzyna/gaz. Tel. 488–61 wewn. 7, od 10 do 16. 1551/hk

SPRZEDAM przedpłatę. Radom, tel. 470–13, wieczorem. 30/af

LAMPY przednie, tylne „toyoty corolli". Kielce, 554–74. 1330/g

SPRZEDAM „syrenę bosto". „żuka" blaszaka (1988 r.). Tel. 31–72–49. 1325/g

MASTIF neapolitański – szczeniaki. Kielce, 31–38–76. 1332/g

„STARA 200" – wywrotka (1984). Kielce, Tatrzańska 84, tel. 31–82–40. 1309/g

DALMATYŃCZYK – szczeniaki. Kielce, 25–539. 1307/g

SPRZEDAM owczarki niemieckie. Jeleniowska 10, 31–05–52. 1305/g

SPRZEDAM lub zamienię na osobowy „forda transita". 154–000 wewn. 201. Tokarnia 177a. 1297/g

„POLONEZA" (93 r.) 1.6 sprzedam. Tel. 68–92–50. 1288/g

SPRZEDAM „mercedesy 210D" – długie, wysokie (1990, 1993), 410D (1990), M310DD (1993) – długi, niski, LT28D (1990) – krótki, wysoki, „fiata ducato" (1991) – długi, wysoki, turbo diesel. Kielce, tel./fax 31–28–18. 1299/g

SPRZEDAM dom 120 m kw., na działce 800 m kw. Jędrzejów, 11 Listopada 67, tel. 611–00. 34/j

SPRZEDAM C–4011. Szerzawy 10, gm. Pawłów. 13/st

„KAMAZA" wywrotkę. Kielce, 25–843. 1442/g

„FIATA 126p" (86 r.). Tel. 31–53–18, do 16. 1418/g

„TRABANTA 601s" (1988). Kielce, 66–34–42. 1410/g

„FORDA sierrę" (1990), uszkodzony przód, „vw jettę" (1991). Kielce, 598–99. 1430/g

KOMBAJN zbożowy ZO56 „superbizon". Jeziorko 141. 1420/g

NAMIOT handlowy 2 x 3. 441–97. 1409/g

KUPNO

WAGĘ dziesiętną i uchylną. Oferty 1405 „Słowo Ludu" Kielce. 1405/g

OKAZJA! 120 dolarów za akcje Banku Śląskiego. 472–03. 1321/g

„LIAZA". Warszawa, 46–19–85. 1410/k

KUPIĘ skórki z nutrii – zakład kuśnierski, Piekoszowska 54. 28604/g

KUPIĘ używaną drukarkę. Kielce, 31–29–03. 1039/g

KUPIĘ akcje Banku Śląskiego. 3 mln szt. Piekoszów, tel. 450. 1185/g

KOMIS – meble. Kielce, Wróblewskiego, 66–14–09. 954/g

„FSO" lub „polonezа", może być do remontu. 23–681. 778/g

FIRMA kupi pomieszczenia warsztatowo–magazynowe – 800 m kw. Kielce, 560–07. 954/gd

MEDYCYNA

NEUROLOG Marzena Dreczka, przyjmuje prywatnie: poniedziałek 18.30 – 17.30, Kielce, ul. Prosta 37, „Dentax", tel. 61–72–43. 499/g

MEDIN – rok założenia 1988. Leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty (bezoperacyjne). Łysienia. Zapisy. Kielce, 487–18 (15 – 17). 28367/g

GINEKOLOGICZNE tanie zabiegi – do wyboru kilka klinik zagranicznych. Zatelefonuj: Łódź, 32–73–49, Agencja Marktur (g. 10 – 18). 126/kw

ZAKŁAD leczniczy „Natura", J. Stodolny Kielce, Spacerowa 6A, tel. 61–68–04. Gabinety: akupunktury i laseroterapii, leczenia otyłości, masażu klasycznego i komputerowego, ćwiczeń leczniczych i fizykoterapii. Czynny codziennie, 9 – 17. 118/ab

DR Jerzy Stodolny – choroby kręgosłupa i narządu ruchu. Przyjęcia codziennie 10 – 17. Kielce, Spacerowa 6A, tel. 61–68–04. 117/ab

DR Jadwiga Stodolna – specjalista chorób skórnych. Akupunktura i laseroterapia. Przyjęcia codziennie 10 – 17. Kielce, Spacerowa 6A, tel. 61–68–04. 116/ab

SPECJALISTA chorób płuc i oskrzeli Jadwiga Malinowska, Kielce, Wojska Polskiego 51. Przychodnia MSW, pok. 335, poniedziałek – wtorek, 16 – 17. 958/g

APARATY słuchowe, miniaturowe, standardowe (sprzedaż ratalna). Dobór, serwis, akcesoria. Indywidualne wkładki douszne, konsultacje logopedyczne, laryngologiczne, możliwość dofinansowania. Gabinet „Logo", Kielce, ul. Paderewskiego 14, tel. 66–31–67. 1327/s

To miejsce kosztuje w „Magazynie" 410.000 zł (+ VAT)

PHU „Manix" poleca
Art. papiernicze szkolne i zabawki
Kielce, Żołnierzy Radzieckich 21
61–65–42, 61–65–786, w. 290
944/GD

TESTERY DO BANKNOTÓW 350tys.+VAT oraz testery na baterie, dekodery PAL
PW TEMA Kielce, ul. Kościuszki 11, pok. 119, tel. 457–67.
DH SZUMEN, ul. Jagiellońska 23, III piętro.
316/AG

TERMOIZOLACYJNE OKNA PLASTIKOWE DRZEWNIANE
DRZWI TANIO
– OKNA DACHOWE
– STYROPIAN, PIANKA
– OŚCIEŻNICE
– PARAPETY PCV
TRANSPORT, MONTAŻ
poleca tanio
PH „OKPOL" KIELCE
ul. Batalionów Chłopskich 77, (Niewachów I),
tel. 571–91, 526–01, wewn. 3, 304/ag 8 – 17, sobota 8 – 12

KOMPUTEROWY WYRÓB PIECZĄTEK „ELTOM"
Kielce, ul. Sienkiewicza 28, tel. 443–86
superexpress – 2 godz.
express – 24 godz.
normalny – 48 godz. 322/AG

DRUK ULOTEK już od 150 zł/szt.
„ELTOM"
Kielce, ul. Sienkiewicza 28, tel. 443–86.
Przy gotowym dokumencie drukowanie od zaraz.
323/AG

PHS S.A. Kielce, ul. Zakładowa 3 oferuje cukier:
– luzem 7.900 zł/kg z VAT
– paczkowany 8.400 zł/kg z VAT
– ryż 9.100 zł/kg z VAT
374/ag

TV SAT sklep: WiBtronic proponuje w cenach na każdą kieszeń!
Nowości firmy Amstrad, odbiorniki SRX340 i 350 ponadto: CX connexions, PACE, Telemax, EchoStar, Manhattan, Astra, Finlux i inne.
Wszystkie zestawy uzupełnione obrotnicą umożliwiają odbiór polskich programów Polsat i TV Polonia oraz czterech programów radiowych.
Adres: Kielce, Paderewskiego 22 (d. Buczka).
Sprzedaż ratalna! tel. 66–28–49 Sprzedaż ratalna! 352/AG

1512/hk
PTU WeMAn meble biurowe firm włoskich i polskich. Krzesła i fotele obrotowe.
KAŻDY ZAKUP POWYŻEJ 4 MLN ZŁ. PREMIOWANY JEST BEZPŁATNYM KILKUDNIOWYM POBYTEM W SIECI HOTELOWEJ DLA 2 OSÓB.
- Sprzedaż leasingowa.
- Bezpłatne aranżacje wnętrz.
Kielce ul. Warszawska 4, tel. (041)433-84, 433-06, tel./fax 425-82
Kielce ul. Polna 7, tel. (041) 467-66, 420-97, fax 420-95

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I BIUR
❖ Meble sklepowe, wieszaki
❖ Wagi, kasy, fotele biurowe
❖ Ogrzewanie gazowe (z GASPOL)
DETKOMEX Kielce, ul. Paderewskiego 11 (d. Buczka), tel. 542–11 do 16 wewn. 76, fax 537–12, godz. 9 – 17
973/gd

KOMPUTERY NTT–386/486
KOMPUTERY Commodore
Naprawy pogwarancyjne, modernizacja komputerów
Kalkulatory biurowe i kieszonkowe
Meble komputerowe, fotele obrotowe
Gotówka!!! Raty!!! Leasing!!!
DETKOMEX Kielce, ul. Sienkiewicza 42, tel. 66–45–71 w. 1, godz. 10 – 18. Sprawdź nasze ceny!
972/gd

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Co, gdzie, kiedy Co, gdzie, kiedy

Dziś piątek - 21 stycznia, 21 dzień 1994 roku. Imieniny Agnieszki i Jarosławy. Słońce wschodzi o godz. 7.31, a zachodzi o 16.02.

KIELCE

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO - „Mayday, mayday, czyli ratuj się, kto może" - farsa współczesna Raya Cooneya, reż. Ryszard Maciej Nyczka - g. 18.

PAŃSTWOWY TEATR LALKI I AKTORA „KUBUŚ" - **ul. Duża 9** - „Wielka tajemnica" - g. 10, 12.

KINA

„Romantica" - „Nieuchwytny cel" - USA, l. 15, g. 9, 17.30, „Bezsenność w Seattle" - USA, l. 15, g. 11, 15.15, 19.30, „Trzej muszkieterowie" - USA, l. 12, g. 13.15.

„Moskwa" - „Opowieść wigilijna Muppetów" - USA, bo., g. 14, 15.45, „Zły porucznik" - USA, l. 18, g. 17.30, 19.30.

„Studyjne" - „The Bodyguard" - USA, l. 15, g. 16.15, „Orlando" - ang., l. 15, g. 19.15.

„Echo" - nieczynne.

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: Oddział Wewnętrzny i Chirurgiczny - Czarnów, **Ginekologiczno-Położniczy** - wg rejonizacji, tel. 510-06, 467-43.

APTEKI - całotygodniowy dyżur dzienny, nocny i świąteczny pełni apteka przy ul. Żeromskiego 38/40, dyżur nocny pełni też apteka przy ul. Paderewskiego 37/39.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe - 999, Pogotowie Policyjne - 997, Straż Pożarna - 998, Pomoc Drogowa - 66-00-65 czynna non stop oraz 981, Pogotowie Energetyczne Kielce-miasto i teren - 991, Pogotowie Gazowe - 312-020 i 992, Pogotowie wod.-kan., c.o., elektryczne, RPGM - czynne w godz. 15-23 w dni powszednie i w godz. 7-23 w dni wolne od pracy - tel. 61-18-33.

SZPITALE - Czarnów - 662-481, ul. Kościuszki - 467-43, ul. Prosta - 618-525, MSW - 420-21, Czerwona Góra - 508-41.

BIM - informacja o prywatnych usługach medycznych - tel. 31-12-68.

POMOC LEKARSKA DLA DZIECI - tel. 66-33-66 - wizyty pediatry codziennie 15-24, niedziele i święta 7-24.

POGOTOWIE PEDIATRYCZNE „POD DALNIĄ" - ul. Połowniaka 4, **tel. 568-91,** ambulatorium, **wizyty domowe.**

SPECJALISTYCZNE POGOTOWIE DLA DZIECI - **tel. 576-36** - zgłoszenia codziennie od 7 rano do 24.

SPECJALISTYCZNA POMOC DLA DZIECI - VITAMED - **ul. Tatrzańska 91 - wizyty domowe** i ambulatoryjne w godz. 16-21.30, w niedziele i święta 9-21.30 **(tel. 31-80-68).**

NAGŁA POMOC LEKARSKA LEKARZY SPECJALISTÓW - WIZYTY DOMOWE - pediatrów, chirurgów dziecięcych, internistów, ortopedów, laryngologów, okulistów, neurologów, badania EKG. Zgłoszenia codziennie 11-20, **tel. 31-56-50. Wizyty domowe 14.30 - 22 (dni powszednie), 11 - 21 (dni wolne).**

TEL. 485-15 - „ZDROWIE" - WIZYTY DOMOWE - kardiolog z EKG, laryngolog, neurolog, dermatolog, pediatra, internista, chirurg, leczenie bólu, badania laboratoryjne, zastrzyki (i inne usługi pielęgniarskie w domu), Szkoła Rodzenia, masaże - kręgosłup, rehabilitant, USG (ultrasonografia), próby wysiłkowe, EKG komputerowe. Dom Rzemiosła, ul. Warszawska 34, **codziennie od 8 do 20.**

USG DZIECI I DOROSŁYCH - lek. radiolog W. Partyka. **W gabinecie** (ul. Seminaryjska 27) - od poniedziałku do piątku w godz. 12.15 - 13, w środy 13.30-14, **przy łóżku pacjenta** - codziennie, tel. 61-02-30.

LECZENIE I USUWANIE ZĘBÓW W NARKOZIE - **os. Ślichowice, ul. Kowalczewskiego 4/1, tel. 561-16, 491-00.**

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - lecznica „Medistar", ul. Warszawska 34. (DOM RZEMIOSŁA), czynne NON STOP - tel. 439-45.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA - **gabinety czynne w godz. 8-20: ul. Paderewskiego (d. Buczka) 42, tel. 66-30-19** - stomatologia, **ul. Konopnickiej 5, tel. 31-50-16** - stomatologia (znieczulenie ogólne), interna, **ul. Hipoteczna 3, tel. 486-44,** - stomatologia, ginekologia, cytologia, analityka, **ul. Kościuszki 11, tel. 450-96** - stomatologia, gabinety specjalistyczne, sklep medyczny (tel. 465-06).

GABINET GINEKOLOGICZNY - ul. Wesoła 19/3, lek. Ossowska, Zemsta, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 16-17.

TELEFON ZAUFANIA DLA MŁODZIEŻY - czynny w każdy czwartek w godz. 18-20. Pod nr. tel. 456-70 dyżuruje psycholog.

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM - od poniedziałku do piątku, w godz. 18-20, tel. 573-46.

TELEFON ZAUFANIA - AIDS I NARKOMANIA - tel. 463-56, każdy poniedziałek w godz. 17-19.

BEZPŁATNY TELEFON O AIDS - tel. 958.

POSTOJE TAKSÓWEK: **osobowe** - pl. Niepodległości (dworzec PKP) - tel. 534-34, ul. Piekoszowska - 515-11, ul. Jesionowa - 317-919, **bagażowe** - ul. Armii Czerwonej, tel. 466-68, **ciężarowe** - ul. Mielczarskiego, tel. 66-39-60.

TAXI OSOBOWE - ul. Mielczarskiego - 66-40-40 (nie pobiera za dojazd).

RADIO-TAXI „METRO" - tel. 22-222, 55-555 - nie pobiera za dojazd.

TAXI OSOBOWE „WICHROWY" - tel. 310-919, nie pobiera za dojazd.

TAXI - CENTRUM - tel. 488-32, nie pobiera za dojazd.

RADIO-TAXI „MERCEDES" - tel. 555-11, 511-11, nie pobiera za dojazd.

TAXI OSOBOWE „NA STOKU" - tel. 31-21-11, nie pobiera za dojazd.

POMOC DROGOWA - tel. 61-99-99.

POCZTOWE BIURO INFORMACYJNO-ZLECENIOWE - tel. 911.

INFORMACJA PKP - tel. 930.

INFORMACJA PKS - tel. 660-279.

POGOTOWIE POGRZEBOWE „USTRONIE" - USŁUGI CAŁODOBOWE - tel. 61-29-18, 61-39-12.

USŁUGI POGRZEBOWE CAŁODOBOWE - PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH - tel. 31-70-47, 66-31-77, 467-88.

USŁUGI POGRZEBOWE KOMPLEKSOWE CAŁODOBOWE „CHARON" - dom pogrzebowy z chłodnią - przechowywanie bezpłatne. Solidnie, tanio. Tel. 508-41, wewn. 112, 151-320, 152-345.

MUZEA - WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE W KIELCACH - **pałac biskupi, pl. Zamkowy 1** - wnętrza zabytkowe XVII i XVII w., galeria malarstwa polskiego, sanktuarium Marszałka Piłsudskiego, broń wschodnia i europejska ze zbiorów własnych, „Mała Panorama Racławicka". Czynne codziennie w godz. 9-16.

ODDZIAŁ - RYNEK 3/5: wystawa stała - „Przyroda Kielecczyzny", czasowe - „Pokolenie nadziei. Kielczanie 1918-1939", „Współczesna sztuka ludowa Kielecczyzny", „Pradzieje regionu świętokrzyskiego" (epoka żelaza). Z wyjątkiem poniedziałków i śród czynne codziennie w godz. 9-16.

ODDZIAŁ MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO - czynne w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 9,15, w środy 12-18.

ODDZIAŁ MUZEUM H. SIENKIEWICZA W OBLĘGORKU - oprócz poniedziałków i wtorków czynny codziennie w godz. 10-16.

GALERIA BWA „PIWNICE" - ul. Leśna 7 - wystawa malarstwa Marka Wawry „Terra, drogi, wnętrza i cytaty". Z wyjątkiem sobót czynna codziennie w godz. 11-17, w niedziele 11-15.

MUZEUM ZABAWKARSTWA - **ul. Kościuszki 11** - wystawy „Lalka - jej dom i gospodarstwo", „Transport i komunikacja w zabawkach" oraz ekspozycja modelarska. Z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych czynne codziennie w godz. 10-17.

MUZEUM WSI KIELECKIEJ W KIELCACH - PARK ETNOGRAFICZNY W TOKARNI - wnętrza XIX-wiecznych chałup, dwór, wystawy: „Ocalić od zapomnienia - Jan Bernasiewicz, twórca ogrodu rzeźb", „W dawnym miasteczku", „Apteka w XIX-wiecznym miasteczku". Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10 - 14.30.

MUZEUM WSI KIELECKIEJ - DWOREK LASZCZYKÓW W KIELCACH - **ul. Jana Pawła II** - „Po kolędzie" - szopki krakowskie ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Czynne codziennie w godz. 10-15.

MUZEUM ZBIORÓW GEOLOGICZNYCH - Oddział Świętokrzyski Państwowego Instytutu Geologicznego, ul. Zgoda 21 - zbiory geologiczne skał, minerałów i skamieniałości, 600 milionów lat historii Gór Świętokrzyskich, surowce mineralne Kielecczyzny. Wystawa „Polska siarka 1953 - 1993". Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 (po uzgodnieniu - tel. 61-25-37 - dla grup możliwe zwiedzanie również po południu).

SALE D. KINA „BAJKA" - **ul. Seminaryjska 12** - wystawa fotograficzno-dokumentalna pn. „Partyzanckie Zaduszki." Czynna w dni powszednie w godz. 10-15. Grupy szkolne proszone o kontakt tel. 29-116, 29-540, 29-605.

BUSKO-ZDRÓJ

KINO **„Zdrój"** - „Adwokat diabła" - USA, l. 15, g. 16, 18.30.

GALERIA BWA „ZIELONA" - **ul. Mickiewicza 7** - „Fotografia Grupy V - Impresje bieszczadzkie". Oprócz poniedziałków czynna codziennie w godz. 11-17, w niedziele w godz. 11-15.

JĘDRZEJÓW

KINO **w Domu Kultury** - nieczynne.

MUZEUM IM. PRZYPKOWSKICH - **pl. T. Kościuszki 7/8 (tel. 624-45)** - unikatowa kolekcja zegarów słonecznych i przyrządów gnomonicznych, zabytkowe wnętrza i piwnice z XVIII - XIX w., dawne mieszkanie Przypkowskich z pełnym wystrojem, dokumenty i pamiątki rodzinne, zbiory gastronomiczne. Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 8-16.

KAZIMIERZA WIELKA

KINO **„Uciecha"** - „Ostatni Mohikanin" - USA, l. 15, g. 16, 18.

NAGŁOWICE

MUZEUM „DWOREK MIKOŁAJA REJA" - wystawa pn. „Ekslibrisy typograficzne Tadeusza Wacława Budynkiewicza z Lublina". Czynne w poniedziałki, czwartki i soboty w godz. 9-15, we wtorki, środy i piątki w godz. 9-17.30, w niedziele nieczynne.

NOWA SŁUPIA

MUZEUM STAROŻYTNEGO HUTNICTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO IM. MIECZYSŁAWA RADWANA **(Oddział Muzeum Techniki NOT w Warszawie) - ul. Świętokrzyska** - czynne codziennie w g. 9-16, w poniedziałki nieczynne.

OSTROWIEC

KINO **w ZDK Huty „Ostrowiec"** - „Strzelając śmiechem" - USA, l. 12, g. 17.

Klub „Galeria" w ZDK - wystawa malarstwa Krzysztofa Cioka i Aleksieja Michałkina. Czynne w godz. 8-20.

MUZEUM HISTORYCZNO - ARCHEOLOGICZNE - **ul. Świętokrzyska 37** - wystawa stała: „Zabytkowa porcelana ćmielowska", wystawy czasowe: „Ostrowiec, dobra ostrowieckie i ich właściciele", „W morzu i na morzu", „Plener w Kazimierzu". Czynne od wtorku do piątku w godz. 9-16.30, w soboty 9-14.30, w niedziele 13-16.30.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I REZERWAT W KRZEMIONKACH K. OSTROWCA - wystawa archeologiczna i dwie podziemne trasy turystyczne - czynne od wtorku do soboty w godz. 9-15, w niedziele tylko na zgłoszenia telefoniczne - 62-09-78.

APTEKA DYŻURNA - al. 3 Maja 4, tel. 653-551.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA - **czynna w godz. 8-20,** os. Ogrody 28 - stomatologia i ginekologia.

POSTOJE TAXI - osobowe: ul. Sienkiewicza (tel. 628-261) i Rynek (tel. 653-792), bagażowe: ul. Sienkiewicza (tel. 652-296).

PIŃCZÓW

KINO **„Belweder"** - nieczynne.

MUZEUM REGIONALNE - wystawy stałe: „Pradzieje Ponidzia", „Adolf Dygasiński - życie i twórczość", „Pińczów - historia miasta", czasowa: „Powstanie styczniowe i związane z nim impresje patriotyczne w twórczości A. Grottgera". Udostępnia do zwiedzania synagogę. Czynne w środy i czwartki w godz. 9-16, w piątki, soboty i niedziele w godz. 10-15.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA - **czynna w godz. 8-20:** stomatologia.

SĘDZISZÓW

KINO **„Ballada"** - „Alladyn" - USA, bo., g. 16.

SIELPIA

MUZEUM ZAGŁĘBIA STAROPOLSKIEGO **(Oddział Muzeum Techniki NOT w Warszawie)** - mieści się w pudlingarni i walcowni z połowy XIX w. Prezentuje dawne wyposażenie, obrabiarki i żeliwne odlewy. Czynne w godz. 9-12 i 13-17, w poniedziałki nieczynne.

SKARŻYSKO

MUZEUM IM. ORŁA BIAŁEGO - **Rejów, ul. Słoneczna 90** - czynne codziennie: ekspozycja plenerowa - cały dzień, ekspozycja w budynku (w tym - Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK) - w godz. 9-17.

APTEKA DYŻURNA - ul. Armii Ludowej 101.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA - czynna w godz. 8-20, ul. Zielna 7 - stomatologia.

RADIO-TAXI - tel. 513-705 - nie pobiera opłaty za dojazd.

STARACHOWICE

KINO **„Miejskie"** - nieczynne.

STOPNICA

KINO **„Powiew"** - nieczynne.

SUCHEDNIÓW

KINO **„Kuźnica" w Domu Kultury** - nieczynne.

WŁOSZCZOWA

KINO **w Domu Kultury** - nieczynne.

RADOM

TEATR

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO - „Wakacje smoka Bonawentury" - g. 9 (DS), „Test" (premiera) - g. 18.

KINA

WOKiSz „Resursa" - „Wichrowe wzgórza" - USA, l. 15, g. 15.30, 17.30, „Fortepian" - nowozel. - austral. - fr., l. 15, g. 19.30.

„Hel" - Kino studyjne - MAF - g. 8.30, „Szwadron" - pol., l. 12, g. 11, 15, „Samowolka" - pol., l. 15, g. 13, 17, „Sommersby" - USA - pol., l. 15, g. 19.

MUZEA - WYSTAWY

MUZEUM OKRĘGOWE - **Rynek 11** - „Ksiądz Jan Wiśniewski (1876 - 1943)", „Zanim powstało miasto", kolekcje i unikaty w zbiorach muzeum radomskiego. Czynne we wtorki, środy i w czwartki w godz. 10-15, w piątki 10-18, w soboty i niedziele 10-17.

ODDZIAŁ MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ - **Dom Esterki i Dom Gąski, ul. Rynek 4/5** - Jerzy Nowosielski - malarstwo, współczesne polskie malarstwo i rzeźba, rysunki klasyków. Czynne od wtorku do czwartku w godz. 10-15, od piątku do niedzieli - 10-17.

MUZEUM WSI RADOMSKIEJ - **ul. Szydłowiecka 17** - skansen bartniczo-pszczelarski. Wystawy „Środki transportu i komunikacji ziemi radomskiej", galeria nestorów sztuki ludowej, „Ekologia 93". Nieczynne, przyjmowane tylko grupy umówione od wtorku do piątku w godz. 8-14.

GALERIA „RESURSA" - wystawa fotograficzna udostępniona przez ambasadę Francji w Warszawie pt. „Nowoczesna architektura Francji". Czynna w godz. 9-19.

KŚT „Łaźnia" - **ul. Żeromskiego** - III Wystawa Okręgu Radomskiego Związku Artystów Plastyków.

MCKiI - **ul. Traugutta** - wystawa fotograficzna pt. „Kto będzie jadł chleb z Czernobyla".

GALERIA WBP - **ul. Piłsudskiego 12, sala 36** - wystawy „Radom na starej pocztówce" ze zbiorów Zygmunta Bratosa, „Reminisceneje lata" - malarstwo Longina Pinkowskiego i „80 rocznica śmierci Walerego Przyborowskiego", stała ekspozycja ekslibrisów ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Radomiu oraz wydawnictw WBP. Czynne w godz. 9-19.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe - 999, Straż Pożarna - 998, oficer dyżurny policji - 997, komenda policji - 291-91, pogotowie kanalizacyjne - 400-65, gazowe - 992, cieplne - 993, energetyczne - 991

INFORMACJA PKP - tel. 63-29-50.

INFORMACJA PKS - tel. 267-76.

RADIO-TAXI - tel. 91-91, 31-76-76.

TELE-TAXI - dworzec PKP, tel. 63-22-77.

POSTÓJ TAXI - ul. Wałowa, tel. 63-36-33.

POMOC DROGOWA - tel. 981; ul. Warszawska, czynna codziennie w godz. 7-15; osiedle Gołębiów: czynna całą dobę.

PARKINGI I STACJE OBSŁUGI - **Centrum:** ul. Kelles-Krauza 1, **Ustronie:** ul. Gagarina 2, **Michałów:** ul. Królowej Jadwigi 2, Sobieskiego 18, **Gołębiów:** ul. Andersa 1.

STACJE CPN - całodobowe: ul. Grzecznarowskiego (tel. 521-70), Słowackiego (tel. 529-95), Struga (tel. 487-18), Żółkiewskiego (tel. 439-68), Maratońska (tel. 31-35-53), czynne do godz. 19, ul. Warszawska (tel. 404-93).

PUNKT POMOCY DORAŹNEJ - ul. Struga 57a - Przychodnia Rejonowa nr 10. Czynny w dni wolne od pracy i święta. Gabinety: internistyczny, pediatryczny (wraz z zabiegowym) i stomatologiczny czynne 8-20. W sobotę czynna też Przychodnia Rejonowa przy ul. Kusocińskiego 2a i poradnia D i D przy ul. Jerza 5.

APTEKI

Dyżur pełni apteka przy ul. Osiedlowej 32.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ

632-838, czynny całą dobę.

Servisco-United-Parcel-Service - tel. 217-36.

POGOTOWIE SZKLARSKIE - **czynne całą dobę** - tel. 218-18, po 17 - tel. 60-75-00.

BIAŁOBRZEGI

MGOK - wystawa malarstwa Krzysztofa Mańczyńskiego. Czynny od poniedziałku do soboty w godz. 9-19.

GRÓJEC

KINO **w Centrum Kultury Regionalnej** - nieczynne.

APTEKA - całodobowa sprzedaż leków - pl. Niepodległości 19.

STACJA CPN - przy obwodnicy - czynna całą dobę.

POLMOZBYT - czynny w godz. 8-22, tel. 37-13.

IŁŻA

KINO **w Domu Kultury** - nieczynne.

MUZEUM REGIONALNE - wystawy - „Kultura materialna mieszkańców regionu iłżeckiego", „Dzieje miasta i regionu od czasów najdawniejszych do chwili obecnej", „Świat torfowisk". Czynne codziennie w godz. 9-14.

CAFE - GALERIA DK - wystawa malarstwa Wojciecha Jędry. Czynna w godz. 16-22.

RESTAURACJA I LOKAL NOCNY **„Rycerska"** - tel. 30-36, w godz. 10-4.

KOZIENICE

MUZEUM REGIONALNE - **ul. Parkowa 5 b** - wystawy „Sybiracy", „Współczesna akwarela chińska", „Sztuka ludowa - obraz codziennego realizmu", „U źródeł natury" - malarstwo Jerzego Kaczmarka. Oprócz poniedziałków czynne codziennie w godz. 9-16.

DOM KULTURY - **Galeria Cafe** - wystawa malarstwa Wojciecha Jędry. Czynna w godz. 16-22.

DOM KULTURY - **Galeria Cafe** - wystawa prac dzieci z kółka plastycznego. Czynna w godz. 16-20.

PUNKT POMOCY DORAŹNEJ - czynny całą dobę, tel. 14-21-09.

APTEKA - dyżur pełni apteka przy ul. Warszawskiej 6.

POMOC DROGOWA - **24 godziny - ul. Radomska 40** - tel. 14-56-60.

LIPSKO

KINO **„Oskar"** - „Na linii ognia" - USA, l. 15, g. 18.

LIPSKIE CENTRUM KULTURY - stała wystawa nt. historii ziemi lipskiej. Plastyczna Galeria Sztuki Dziecięcej - wystawa prac ogniska plastycznego „Zima". Czynne codziennie w godz. 10-18.

SZKOLNE MUZEUM WSI - czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-14.

OROŃSKO

CENTRUM RZEŹBY POLSKIEJ - tel. 219-16, wewn. 214, pałac - wnętrza dworskie z II połowy XIX w., Galeria „Oranżeria" - wystawa rzeźby Magdaleny Więcek-Wnukowej, Muzeum Rzeźby Współczesnej - „Rzeźba polska lat sześćdziesiątych" i „Natura papieru", Kaplica - wystawa „Tradycje historyczno - kulturalne Orońska". Oprócz poniedziałków i wtorków czynne codziennie w godz. 10-15.

PIONKI

KINO **„Kasyno"** - „Robin Hood" - USA, l. 15, g. 18.

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY - Galeria „Format" - „Łowiectwo w malarstwie" - Jerzy Kaczmarek.

PRZYSUCHA

KINO **„Zachęta"** - nieczynne.

MUZEUM IM. OSKARA KOLBERGA **(dwór Dembińskich) - al. WOP 11, tel. 22-48** - stała wystawa biograficzna i stylowe aranżacje wnętrz, wystawa czasowa „Z noworoczną kolędą..." ze zbiorów Muzeum Śląskiego w Katowicach i Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu, „Dawne miernictwo" ze zbiorów Muzeum Miar w Warszawie, Muzeum Techniki NOT w Warszawie i zbiorów własnych. Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-15, soboty i niedziele w godz. 10-15.

APTEKA - czynna codziennie do godz. 21, tel. 22-29.

STACJA CPN - czynna codziennie.

SZYDŁOWIEC

KINO **„Paradise"** - nieczynne.

MUZEUM LUDOWYCH INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH **(zamek)** - wystawa stała „Polskie kapele ludowe i instrumenty muzyczne", czasowa - harmonie ze zbiorów własnych.

WARKA

MUZEUM IM. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO - ekspozycja stała „Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym Stanów Zjednoczonych", wystawa „Isaac Bashevis Singer" i „Brabanckie koronki" - collage Danuty Ireny Przybylskiej. Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17.

ZWOLEŃ

MUZEUM REGIONALNE - ekspozycje stałe: „Fakty i hipotezy", „Łowcy mamutów". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8-16, w soboty i co drugą niedzielę 10-14.

Weekend ze „Słowem"

KIELCE

● Przed Tobą jeden z czterech ostatnich karnawałowych weekendów - **zatańcz gdziekolwiek.**

● **Dziś Babcie, a jutro Dziadkowie** przyjmują życzenia i opowiadają bajki.

● **Meteorolodzy zawiesili wydawanie prognoz** z wyjątkiem tych 24-godzinnych. Nie wiemy czy spadnie śnieg. **Lodowisko MOSiR nie zamarza.**

● **Spotkanie z Haliną Machulską** - dyrektorką Teatru „Ochota", reżyserem, aktorką, animatorem ruchu teatralnego dzieci i młodzieży - dziś o godz. 18, w DŚT - pałacyk Zielińskiego, ul. Zamkowa.

● **„Mała Panorama Racławicka"** - pokaz typu „światło i dźwięk" w pałacu biskupim codziennie, godz. 9 - 16.

● **Kielecka Aukcja Staroci w WDK,** ul. Ściegiennego - dziś w godz. 17 - 19 przyjmowanie przedmiotów do licytacji, w niedzielę od godz. 9.30 ich wystawa zaś od godz. 10.30 emocje licytacji.

● **„Piękno ginącej przyrody - Solec'93"** - otwarcie poplenerowej wystawy malarstwa w sobotę, 22 bm., o godz. 18, w DŚT - pałacyk Zielińskiego. **(kk)**

RADOM

● **W piątek (21 bm.) o godz. 18 Teatr Powszechny im. J. Kochanowskiego w Radomiu zaprasza na kolejną premierę - „Test" Pawła Mossakowskiego.** Sztuka opowiada o dramacie aktora, który dowiaduje się, że jest chory na AIDS. Spektakl sponsoruje Oddział Oświaty Zdrowotnej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Radomiu. W rolach głównych: **Justyna Kulczycka i Cezary Nowak.**

● **Wieczór promocyjny i spotkanie z autorkami książki „Vie privee" Ewą Nakonieczną i Joanną Szymańską odbędzie się w piątek (21 bm.), o godz. 18 w „Resursie".** W programie przewidziane są: wystawa prac plastycznych Joanny Szymańskiej, koncert jazzowy w wykonaniu **Artura Dutkiewicza i Włodzimierza Kinorskiego** oraz sprzedaż książki.

● **Również w piątek o godz. 18 do Domu Esterki, ul.** Rynek 5, zaprasza Prywtna Szkoła Języka Angielskiego „Interclub" i Muzeum Sztuki Współczesnej. Uczestnicy kursu zaprezentują pantomimę „Little Red Riding Hood".

● **W sobotę (22 bm.) w kinie studyjnym „Hel"** rozpoczyna się przegląd filmów francuskich. Zainauguruje go o godz. 19.30 projekcja „Złej krwi" Leosa Caraxa. Film dozwolony od lat 18.

● **Kolęd i pastoralek w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej im. O. Kolberga wysluchać można w niedzielę (23 bm.)** o godz. 13.30 w kościele Chrystusa Króla przy ul. Orląt Lwowskich. Koncert organizuje Towarzystwo Muzyczne. **(eu)**

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Telewizja i radio lokalne

PIĄTEK, 21.I.

TVK KIELCE

9.00 Kielecki kwadrans - magazyn informacyjny (powt. z 20.I.94 r.) 9.25 Alzacja i Dania - dwa filmy krajoznawcze z cyklu: Najpiękniejszy ze światów 9.55 Wędrówka - program publicystyczny 10.10 Pałac biskupów - program z cyklu: Architektura sakralna Kielc 10.30 Powrót Don Camillo - film fabularny 17.15 Kielecki kwadrans 17.40 Kropelki prawdy - program dla dzieci i młodzieży 18.10 Pałac biskupów - program z cyklu Architektura sakralna Kielc 18.30 Widzenie z ukrycia - film dokumentalny 19.00 Wędrówka - program z cyklu: Nasze małe, ludzkie szczęście... 19.15 Powrót Don Camillo - film fabularny 21.00 Kielecki kwadrans - powtórzenie

TVK OSTROWIEC

17.30 Sharky i George - film anim. USA 17.55 Kreskówki ze starego kuferka 18.30 Szalone bobasy - film animowany USA 19.00 Santa Barbara - serial USA 20.00 Ford Boyard - gra telewizyjna 21.15 Roberta Flack - koncert 22.15 Telegazeta TVK „Ostrowiec"

TVK KOŃSKIE

17.30 Sharky i George - film animowany USA 17.55 Kreskówki ze starego kuferka 18.30 Szalone bobasy - fr. film anim. 19.00 Santa Barbara - serial USA 20.00 Fort Boyard - gra telewizyjna 21.15 Roberta Flack - koncert

ATV RADOM

11.30 Początek programu 11.40 Powrót do Edenu - serial (8) 12.35 Rodzina Potwornickich - serial kom. 13.00 Słodka Irma - komedia muzyczna 14.25 Świąteczne wspomnienia - nowela film. 17.30 Sharky i George - serial anim. 17.55 Kreskówki 18.30 Szalone bobasy - film anim. 19.00 Santa Barbara - serial (41) 20.00 Fort Boyard - gra telewizyjna 21.15 Roberta Flack - koncert

RADIO KIELCE

5.00 Nowinki z Radiowej w opr. W. Kusiaka 6.00, 16.00 i 22.00 BBC 6.07 Aktualności dnia w opr. B. Wiślickiej 16.05 Aktualności dnia w opr. D. Grabowskiej 8.10 Program reklamowy 8.30 Impulsy pr. IV 8.40 Muzyka 8.50 Radiowa giełda pracy 9.00 - 14.00 Przerwa konserwacyjna na UKF 70,49, 71,15 i 72,71 MHz 14.00 i 20.00 Magazyn informacyjny 14.15 Atrakcje MTV 15.10 Auto radio - moto radio 18.00 Plus w opr. P. Solarza i M. Orkisza 18.30 Lektury domowe - aud. M. Karpińskiej 19.10 Klasycy rocka 19.55 Baśnie do poduszki 20.10 Komentarz dnia 20.15 Radio po kolacji: Spotkanie z Orkiestrą Świątecznej Pomocy prowadzi M. Sobala 23.00 Muzyka dawnych mistrzów 24.00 Nocne Kielce prowadzi K. Jakubowski

RADIO „JEDNOŚĆ"

5.00 Przebudzanki muzyczne 6.00 Poranek z „Jednością" 6.45 Słowo na dziś 7.00 Powitanie 7.15 Transmisja mszy św. z kościoła Św. Trójcy 8.00 Poranny blok muzyczno-informacyjny 11.00 Audycja diecezjalnej Caritas prow. ks. Stanisław Słowik 11.30 Wspólna modlitwa południowa (432-51) 12.15 Trzy kwadranse z muzyką klasyczną - aud. Aleksandry Wielochówny 13.00 Popołudniowy blok muzyczno-informacyjny, a w nim: 13.20 Gość w studiu - pan Tadeusz Kot - naczelnik Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miasta 14.45 Zielony kącik - aud. Urszuli Orkisz 15.00 Potyczki z językiem - aud. Janusza Wróblewskiego 15.30 Kielecki dziennik radiowy 15.45 Muzyka, fakty, zdarzenia, a w nich: 16.05 Wszystko po polsku - prow. Tomasz Pierzak 16.30 Dzienniczek siostry Faustyny czyta Ewa Józefczyk 16.45 „Rozstrzygnięcie dużego konkursu o sporą nagrodę" 18.30 Dobranocka, a w niej: 18.30 Włącz mi radio mamo 18.45 Wieczorna modlitwa dzieci 19.00 W kręgu kultury świętokrzyskiej - aud. Longina Kaczanowskiego 20.00 Muzyka na piątkowy wieczór 20.30 Wieczorna modlitwa Kościoła 21.05 Moje fascynacje muzyczne - aud. Piotra Jaworskiego 22.30 Powieść na dobranoc: Jezus z Nazaretu Romana Brandstaettera czyta Andrzej Cempura 22.15 Muzykotomia - program Tomka Jakutowicza

Wiadomości z regionu, kraju i świata: 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00; Serwis sportowy 8.30; Kalendarium: 7.05, 8.45; Rynek pracy: 9.05, 16.25.

SOBOTA, 22.I.

TVK KIELCE

9.00 Kielecki kwadrans - magazyn informacyjny 9.25 Różowa dama - serial (90) 10.10 Czas dla dzieci 11.00 Duchy zamku - komedia prod. USA 17.15 Kielecki kwadrans 17.40 Powstanie styczniowe w historiografii polskiej i obcej 18.10 Różowa dama - serial (90) 18.55 Przegląd kulturalny 19.25 Duchy zamku - komedia sens., USA 21.00 Kielecki kwadrans - powtórzenie

TVK OSTROWIEC

16.00 Program lokalny TVK „Ostrowiec" 17.30 Królewna Śnieżka - baśń USA 18.30 Szalone bobasy - film anim. USA 19.00 Santa Barbara - serial USA 20.00 Blondynka z Pekinu - ameryk.-fr. kom. sens. 21.25 Notatnik filmowy - Cinema, cinema... Canal Plus w ATV 21.55 Złowieszcza wyspa - ang. film sens. 23.20 Telegazeta TVK „Ostrowiec"

TVK KOŃSKIE

17.30 Królewna Śnieżka - baśń, USA 18.30 Szalone bobasy - film anim., fr. 19.00 Santa Barbara - serial USA 20.00 Blondynka z Pekinu - ameryk.-fr. kom. sens. 21.25 Notatnik filmowy Cinema, cinema... Canal Plus w ATV 21.55 Złowieszcza wyspa - ang. film sens.

ATV RADOM

10.30 Sharky i George - film anim. 10.55 Kreskówki 11.30 Szalone bobasy - film anim. 12.00 Santa Barbara - serial (41) 13.00 Fort Boyard - gra telewizyjna 14.15 Roberta Flack - koncert 17.30 Królewna Śnieżka - baśń 18.30 Szalone bobasy - film anim. 19.00 Santa Barbara - serial (42) 20.00 Blondynka z Pekinu - komedia 21.25 Cinema, cinema - notatnik filmowy 21.55 Złowieszcza wyspa - film sens.

NIEDZIELA, 23.I.

TVK KIELCE

16.00 Kropelki prawdy - program dla dzieci i młodzieży 16.30 Przegląd kulturalny 17.00 American music awards 1993 - retransmisja z wręczenia nagród najlepszym amerykańskim muzykom i piosenkarzom

ATV RADOM

10.30 Królewna Śnieżka - baśń 11.30 Szalone bobasy - film anim. 12.00 Santa Barbara - serial (42) 13.00 Blondynka z Pekinu - komedia 14.25 Cinema, cinema - notatnik filmowy 14.55 Złowieszcza wyspa - film sens. 17.30 Przygody Tomka Sawyera - film muz. 19.10 Santa Barbara - serial (43) 20.00 Człowiek, który spadł na ziemię - film sf. 22.15 Muzyka na dobranoc

TVK OSTROWIEC

10.00 Program lokalny TVK „Ostrowiec" (powt. z 22.I.94) 11.30 Telegazeta TVK „Ostrowiec" 17.30 Przygody Tomka Sawyera - film muz., USA 19.10 Santa Barbara - serial USA 20.00 Człowiek, który spadł na ziemię - film sf., USA 22.15 Muzyka na dobranoc

TVK KOŃSKIE

17.30 Przygody Tomka Sawyera - film muz., USA 19.10 Santa Barbara - serial 20.00 Człowiek, który spadł na ziemię - film sf., USA 22.15 Muzyka na dobranoc

PONIEDZIAŁEK, 24.I.

TVK KIELCE

9.00 Kielecki kwadrans (powt. z 22.I.94 r.) 9.25 Muzyka i piosenka na dzień dobry - Dziecięca Lista Przebojów 9.50 Świat iluzji - program rozrywkowy prod. ang. o najlepszych magikach świata (2) 10.30 Kino z myszką: Łobuziak Bill - film fab. prod. USA 17.15 Kielecki kwadrans 17.40 Mieszanka firmowa 18.30 Świat iluzji - program rozrywkowy prod. ang. (2) 19.20 Kino z myszką: Łobuziak Bill - film fab. prod. USA 20.25 Sportowe echa minionego weekendu 21.40 Kielecki kwadrans - powtórzenie

ATV RADOM

10.30 Przygody Tomka Sawyera - film muz. 12.10 Santa Barbara - serial (43) 13.00 Człowiek, który spadł na ziemię - film sf. 15.15 Muzyka 18.40 Super Piątka - serial sens. 19.30 Drozda w ATV - kabaret 20.00 Ucieczka w kajdanach - film sens. 21.35 Telegazeta

TVK OSTROWIEC

10.00 Lekcja języka angielskiego (9) 10.30 Telegazeta TVK „Ostrowiec" 15.30 Sharky i George - film anim. USA 15.55 Kreskówki ze starego kuferka 16.30 Szalone bobasy - film anim., USA 17.00 Santa Barbara - serial USA 18.00 Lekcja języka angielskiego (9) 18.30 Zapowiedź programu 18.40 Wielka kradzież króliczków - z serii Superpiątka serial sens., USA 19.30 Drozda w ATV 20.00 Ucieczka w kajdanach - film sens. prod. USA 21.35 Telegazeta TVK „Ostrowiec"

TVK KOŃSKIE

18.30 Początek programu 18.40 Wielka kradzież króliczków - z serii Superpiątka - serial sens. USA 19.30 Drozda w ATV - kabaret 20.00 Ucieczka w kajdanach - film sens. USA

WTOREK, 25.I.

TVK KIELCE

9.00 Kielecki kwadrans - magazyn informacyjny (powt. z 24.I.94 r.) 9.25 Muzyka i piosenka na dzień dobry - Dziecięca lista przebojów 9.50 Różowa dama (91) - serial 10.35 Jak to zdrowo na sportowo 11.00 Sportowe echa minionego weekendu 17.15 Kielecki kwadrans 17.40 Magazyn dla pań - kuchnia, zdrowie i uroda 18.00 Teraz bezrobotni 18.10 Różowa dama - serial (91) 18.55 Rekontra - teleturniej na telefon 19.15 Jak to zdrowo na sportowo - film dok. 19.45 Wtorkowy worek sportowy 21.00 Kielecki kwadrans - powtórzenie

ATV RADOM

11.30 Początek programu 11.40 Superpiątka - serial sens. 12.30 Drozda w ATV - kabaret 13.00 Ucieczka w kajdanach - film sens. 14.35 Telegazeta 18.40 Powrót do Edenu - serial (9) 19.30 Rodzina Potwornickich - serial kom. 20.00 Fort Boyard - gra telewizyjna 21.15 Roberta Flack - koncert 22.15 Telegazeta

TVK OSTROWIEC

16.00 Królewna Śnieżka - baśń USA 17.00 Szalone bobasy - film anim. USA 17.30 Santa Barbara - serial USA 18.30 Zapowiedź programu 18.40 Powrót do Edenu (9) - serial austral. 19.30 Rodzina Potwornickich - serial kom. USA 20.00 Ford Boyard - gra telewizyjna 21.15 Roberta Flack - koncert 22.15 Telegazeta TVK „Ostrowiec"

TVK KOŃSKIE

18.30 Początek programu 18.40 Powrót do Edenu (9) - serial austral. 19.30 Rodzina Potwornickich - serial kom. USA 20.00 Fort Boyard - gra telewizyjna 21.15 Roberta Flack - koncert

ŚRODA, 26.I.

TVK KIELCE

9.00 Kielecki kwadrans (powt. z 25.I.94) 9.25 Muzyka i piosenka na dzień dobry - Dziecięca lista przebojów 9.50 Magazyn dla pań - kuchnia, zdrowie i uroda 10.10 Muzyczne prezentacje dziś: zespół fletowy 10.35 Maskarada - melodr. prod. USA 17.15 Kielecki kwadrans (powt. z 25.I.94) 17.40 Magazyn w krótkich spodenkach - program dla dzieci i młodzieży 18.10 Muzyczne prezentacje: dziś zespół fletowy 18.25 Zawsze jest ten pierwszy raz - program publicystyczny o problemach alkoholizmu 18.50 Rekontra - teleturniej na telefon 19.10 Konie arabskie - film dok. (4) 19.40 Kino złamanego serduszka: Maskarada - film fab. prod. USA 21.10 Kielecki kwadrans - powtórzenie

ATV RADOM

11.30 Początek programu 11.40 Powrót do Edenu (9) - serial 12.30 Rodzina Potwornickich - serial komed. 13.00 Fort Boyard - gra telewizyjna 14.15 Roberta Flack - koncert 15.15 Telegazeta 18.40 Superpiątka - serial sens. 19.30 MCM - muzyka 20.00 Blondynka z Pekinu - kom. sens. 21.25 Cinema, cinema - notatnik filmowy 21.55 Złowieszcza wyspa - film sens.

TVK OSTROWIEC

10.00 Lekcja języka niemieckiego (18) 10.30 Telegazeta TVK „Ostrowiec" 15.30 Przygody Tomka Sawyera - film muz. USA 17.10 Santa Barbara - serial USA 18.00 Lekcja języka niemieckiego (18) 18.30 Zapowiedź programu 18.40 Decydujący punkt: z serii Superpiątka - serial sens. USA 19.30 Muzyka z MCM 20.00 Blondynka z Pekinu - ameryk.-fr. kom. sens. 21.25 Notatnik filmowy - Cinema, cinema... Canal Plus w Atv 21.55 Złowieszcza wyspa - ang. film sens. 23.20 Telegazeta TVK „Ostrowiec"

TVK KOŃSKIE

18.30 Początek programu 18.40 Decydujący punkt z serii Superpiątka - serial USA 19.30 Muzyka 20.00 Blondynka z Pekinu - ameryk.-fr. kom. sens. 21.25 Notatnik filmowy: Cinema, cinema... Canal Plus w ATV 21.55 Złowieszcza wyspa - ang. film sens.

CZWARTEK, 27.I.

TVK KIELCE

9.00 Kielecki kwadrans (powt. z 26.I.94 r.) 9.25 Muzyka i piosenka na dzień dobry - dziecięca lista przebojów 9.50 Różowa dama - serial (92) 10.35 Zawsze jest ten pierwszy raz - progr. publicyst. o problemach alkoholizmu 11.00 Gunrunner - film sens., USA 17.15 Kielecki kwadrans (powt. z 26.I.94 r.) 17.40 Policja w trosce o bezpieczeństwo: dziś Bezpieczeństwo osobiste 18.10 Różowa dama - serial (92) 18.55 Rekontra - teleturniej na telefon 19.15 Telewizja kablowa bez tajemnic 19.30 Gunrunner - film sens. prod. USA 21.00 Kielecki kwadrans - powtórzenie

ATV RADOM

11.30 Początek programu 11.40 Superpiątka - serial sens. 12.30 Muzyka z MCM 13.00 Blondynka z Pekinu - kom. sens. 14.25 Notatnik filmowy - Cinema, cinema... 14.55 Złowieszcza wyspa - film sens. 18.40 Powrót do Edenu - serial (10) 19.30 Rodzina Potwornickich - serial kom. 20.00 Człowiek, który spadł na ziemię - film sf. 22.25 Muzyka na dobranoc

TVK OSTROWIEC

18.30 Zapowiedź programu 18.40 Powrót do Edenu (10) - serial prod. austral. 19.30 Rodzina Potwornickich - serial kom. prod. USA 20.00 Człowiek, który spadł na ziemię - film sf., USA 22.15 Muzyka na dobranoc

TVK KOŃSKIE

18.30 Początek programu 18.40 Powrót do Edenu (10) - serial austral. 19.30 Rodzina Potwornickich - serial kom. USA 20.00 Człowiek, który spadł na ziemię - film sf. USA 22.15 Muzyka na dobranoc

Z OSTATNIEJ CHWILI

Poprawki do TVP nie uwzględnione w dodatku „Super Tele"

Sobota, 22.I.

Program I

21.35 Czar par, cz. I 23.05 Wiadomości 23.15 Czar par, cz. 2 (nowa pozycja) 23.30 Sportowa sobota (zmiana godz.) 0.30 Pan Frost (zmiana godz.) 2.10 Porywcze serca (zmiana godziny) 4.35 Zakończenie

Niedziela, 23.I.

Program I

22.05 Wywiad z prezydentami Polski - Lechem Wałęsą i Słowacji - Michałem Kovaczem (nowa pozycja) 22.35 Szalenie arystokratyczne spotkanie z balladą (zmiana godz.) 23.20 Koń, pies, kogut i człowiek (zmiana godz.) 23.50 Wieczór konesera (zmiana godz.) 1.15 Koncerty Mozartowskie (zmiana godz.)

Program II

15.00 Podróże w czasie i przestrzeni (zmiana godz.) 21.30 Moda świata (nowa pozycja)

Wtorek, 25.I.

Program II

12.40 Lalki japońskie (nowa pozycja) 19.05 Bohaterowie Mariana Brandysa (zmiana zapowiedzi) 19.15 Słowa zachowane (nowa pozycja) 21.30 Sport (zmiana godz.) 21.40 Pogotowie ekologiczne Dwójki (zmiana godz.) 21.50 Bohaterowie Mariana Brandysa (zmiana godz.)

Środa, 26.I.

Program I

17.40 Polski poślizg kontrolowany (zmiana zapowiedzi) 20.15 Studio sport 21.45 Córka Breżniewa (zmiana godz.) 22.35 Paragraf i człowiek (nowa pozycja)

Czwartek, 27.I.

Program II

8.35 Zorro - serial anim. prod. USA (zmiana zapowiedzi) 11.45 Fantazje Rona Arada (nowa pozycja) 15.15 Polskie barwy białej Rusi - relacja z pierwszej wystawy polskich malarzy tworzących na Białorusi (nowa pozycja) 15.35 Zorro - serial anim. prod. USA (zmiana zapowiedzi).

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany w programie.

Sport Sport

A. Tłuczyński trenerem Iskry!

Od wczoraj nowym trenerem piłkarzy ręcznych Iskry jest ANDRZEJ TŁUCZYŃSKI. Dotychczasowy szkoleniowiec mistrzów Polski, Edward Strząbała, który - przypomnijmy - od 9 stycznia został na rok pozbawiony prawa prowadzenia zespołu pozostaje w klubie i pełnić będzie funkcję dyrektora-menażera. W ciągu najbliższych tygodni zwołane ma zostać nadzwyczajne zgromadzenie klubu. To najważniejsze decyzje, jakie zapadły podczas wczorajszego zebrania z udziałem członków zarządu i sponsorów Iskry.

Bezpośrednią przyczyną tego swoistego przewrotu był bunt zawodników, którzy w środę nie trenowali, odmawiając także udziału w zaplanowanym wcześniej meczu kontrolnym z krakowskim Hutnikiem.

- Nie możemy dłużej godzić się na taki stan rzeczy. Klub nie wywiązuje się z finansowych obietnic, część zawodników nie otrzymała jeszcze wszystkich należności za listopad, nie mówiąc już o grudniu i powoli kończącym się styczniu, bezskutecznie czekamy na zaległe premie za cztery ostatnie spotkania, jak również obiecane specjalne nagrody za pierwszą rundę rozgrywek. Co więcej klub nie rozliczył się do końca z należności za zdobyty w ubiegłym roku tytuł mistrza Polski. W tej sytuacji odmówiliśmy udziału w treningach i będziemy konsekwentni dopóki wszystko nie zostanie uregulowane - to zgodne stanowisko graczy kieleckie „siódemki".

Czy w związku z tym planowane na sobotę i niedzielę półfinałowe mecze Pucharu Polski z Wybrzeżem w Kielcach dojdą do skutku?

- Nasz protest dotyczy tylko treningów, z Wybrzeżem na pewno zagramy - zapewniają zawodnicy.

- Nie bardzo rozumiem konfliktowej sytuacji, która wytworzyła się w klubie. Rzeczywiście zalegamy zawodników kwotę około 150 mln złotych, ale w sobotę przed meczem z Wybrzeżem wszystko zostanie rozliczone, gdyż Andrzej Jung właśnie wyjechał do Monachium by odebrać od ARD pieniądze należne za telewizyjną transmisję z naszego pucharowego meczu z mistrzem Niemiec Wallau-Massenheim - wyjaśnia dyrektor, a zarazem dotychczasowy trener Iskry, **Edward Strząbala.**

Jest więc podstawa do konfliktu, czy też jej nie ma. Wszystko wyjaśni się już jutro. Jedno jest pewne, że z nerwowych przepychanek w Iskrze najbardziej cieszą się... rywale kielczan.

DARIUSZ WIKŁO

Deszczowo w Melbourne

W czwartym dniu rozgrywanych na kortach Fliders Park w Melbourne międzynarodowych Mistrzostw Australii w tenisie rozgrywano kolejne pojedynki gier pojedynczych kobiet i mężczyzn.

Po kilku dniach wielkich upałów tym razem w Australii padał deszcz, który spowodował, że kilka spotkań zostało przerwanych. W zakończonych pojedynkach nie odnotowano niespodziewanych rozstrzygnięć, faworyci - z małymi lub większymi kłopotami - awansowali do dalszych gier. Oto ciekawsze wyniki wcześniejszych pojedynków:

Kobiety: **Jana Novotna** (Czechy) - **Helen Kelesi** (Kanada) 6:3, 6:1, **Mary Pierce** (Francja) - **Linda Harvey-Wild** (USA) 6:7, 7:5, 6:3, **Manuela Malejewa-Fragniere** (Szwajcaria) - **Catalina Cristea** (Rumunia) 5:7, 6:4, 6:4.

Mężczyźni: **Mats Wilander** (Szwecja) - **Olivier Delaitre** (Francja) 6:1, 2:6, 7:5, 6:4, **Stefan Edberg** (Szwecja) - **Jan Siemerink** (Holandia) 4:6, 6:2, 6:1, 6:1, **Henrik Holm** (Szwecja) - **Todd Woodbridge** (Australia) 6:4, 7:6, 5:7, 4:6, 7:5, **Jonas Svensson** (Szwecja) - **Stefano Pescosolido** (Włochy) 6:2, 7:5, 7:5, **Karel Novacek** (Czechy) - **Lars-Anders Wahlgren** (Szwecja) 6:4, 7:6, 7:6.

KRÓTKO

☆ Duży sukces odnieśli siatkarze Chełmca Wałbrzych, awansując do półfinału Pucharu Zdobywców Pucharów. W rewanżowym meczu pokonali oni u siebie SC Papiron Szeged 3:0 (17:15, 15:10, 15:13).

☆ Nie powiodło się natomiast siatkarkom Gryfa Bydgoszcz w Pucharze Europy. W rewanżowym meczu bydgoszczanki pokonały Tungsram Budapeszt 3:2 (15:11, 1:15, 13:15, 15:13, 15:12), lecz nie zakwalifikowały się do dalszych gier.

☆ Na rozgrywanych w Kopenhadze Mistrzostwach Europy w jeździe figurowej na lodzie rozdano pierwsze medale. W konkurencji par sportowych na trzech pierwszych miejscach uplasowały się duety rosyjskie. Wygrali Jekaterina Gordiejewa/Sergiej Grinkow, przed Jewgienią Sziszkową i Wadimem Naumowem oraz Natalią Miszkutionok i Arturem Dmitriewem. Polacy, Marta Głuchowska i Mariusz Siudek zajęli dwunastą pozycję, a Dorota Zagórska i Janusz Komendara osiemnastą.

☆ W towarzyskich meczach piłkarskich padły wyniki: Hiszpania - Portugalia 2:2 (1:0), Meksyk - Bułgaria 1:1 (0:0), Kostaryka - Norwegia 0:0, Tunezja - Holandia 2:2 (1:1).

☆ W kolejnych spotkaniach zawodowej ligi koszykarzy NBA padły rezultaty: Atlanta Hawks - Golden State Warriors 119:120, Charlotte Hornets - Philadelphia 76-ers 115:103, Indiana Pacers - Miami Heat 109:92, New Jersey Nets - Minnesota Timberwolves 112:91, New York Knicks - San Antonio Spurs 120:108, Orlando Magic - Los Angeles Clippers 108:96, Chicago Bulls - Washington Bullets 84:83, Dallas Mavericks - Boston Celtics 84:89, Utah Jazz - Cleveland Cavaliers 104:92, Sacramento Kings - Seattle SuperSonics 95:114.

W I lidze tenisa stołowego

W pozostałych spotkaniach I ligi tenisa stołowego mężczyzn padły wyniki: **Baildon Katowice - Kormoran Ostróda** 10:0 v.o., **AZS Gdańsk - Zagłębie Lubin** 6:4, **Wawel Wirek - AKTS Łódź** 3:7, **Lumel Zielona Góra - Karpaty Krosno** 10:0.

1. Baildon	10	19	86-14
2. EUROMIREX	10	19	83-17
3. Lumel	10	14	60-40
4. Wawel	10	11	54-46
5. Zagłębie	10	10	48-52
6. AKTS Łódź	10	10	42-58
7. AZS Gdańsk	10	9	49-51
8. Karpaty	10	5	33-67
9. Kormoran	10	3	21-79
10. Pogoń	10	0	24-76

Piłkarskie derby Skarżyska

W najbliższą niedzielę o godz. 13 na stadionie przy ul. Sokolej rozegrane zostaną piłkarskie derby Skarżyska, w których zmierzą się **Ruch z Granatem**. Drużyny rywalizować będą o puchar prezydenta miasta, a o godz. 11 publiczności zaprezentują się juniorzy obydwu klubów.

Podczas spotkań będzie można zakupić specjalne cegiełki, a dochód z ich sprzedaży przekazany zostanie na potrzeby **Granatu**. (p)

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

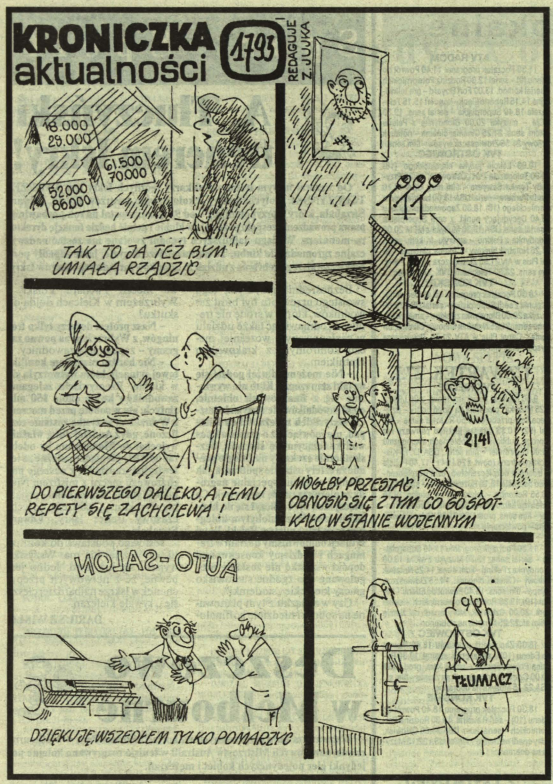

Szepty na rykowisku

Kulka od kbks

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Radom jest miastem na pograniczu i ma z tym niejakie kłopoty. Nie chodzi o pogranicze państwowe, ale wyłącznie rozwojowe. W czasach Grzecznarowskiego i Telusa, kiedy był powiat i była jak się patrzy pipidówa, nikt nie miał tu pretensji do wielkiego świata. Bloki z wielkiej płyty traktowano jak największy bajer, a o Festiwalu Gombrowiczowskim nikt nawet nie pomarzył. Teraz buch! – rwiemy się do wielkości. A przynajmniej uciekamy z ziewającej prowincji. Szukamy znakomitych patronów i zdarzeń. Bywa, że zdarzenia same nas szukają. I znajdują.

Co do patronów, zastanawia mnie Malczewski. Nie Antoni, poeta, ale Jacek, sławny malarz, nad Mleczną urodzony. Postawiono mu już pomnik, oddano w patronat szkołę plastyczną i muzeum. Jeśli tak dalej pójdzie, zamieni się Malczewski w artystycznego Stalina. Będą kółka zainteresowań im. Malczewskiego, przedszkola im. Malczewskiego, dworzec PKP im. Malczewskiego itd. W ten sposób traktowany, nie da Malczewski żadnych szans innym, bardziej temu miastu życzliwym. Biorąc pierwszy przykład z brzegu: czemuż patronem „plastyka" nie został profesor Dobrowolski – znakomity pedagog, dobry duch i organizator radomskich sztuk pięknych po wojnie? Malczewski wprawdzie się w Radomiu urodził, ale potem, z pozycji krakowskich, traktował Radom jak prowincjonalną dziurę bez perspektyw. Może i miał nieprzyjemną dla nas rację, ale żeby go zaraz z tego powodu czynić Wszechpatronem tutejszości? Chyba przesada.

Co do zdarzeń – pod Grójcem mieliśmy niedawno skrzyżowanie Amerykiz Polską B. Zamaskowani sprawcy strzelali do żony biznesmena Grabka. Ubrani w kominiarki, zatrzymali pani Grabkowej auto – i to właśnie była Ameryka. Jednak strzelali z samopału, nabojem od kbks – i to już waniało bardzo polską prowincją. Wydarzenie, samo w sobie podłe, poszło w świat albo niemal światowym je uczyniono. A już na pewno ogólnopolskim. To smutne, że zamaskowani mężczyźni strzelają do kobiet. Smutne, bez względu na to, czy kobieta jest żoną króla żelatyny, czy nie. I czy dzieje się to pod Grójcem, czy San Francisco. Widać taka uroda światowa i nie jesteśmy tu żadnym wstydliwym wyjątkiem. Gorzej, że w sposób zupełnie nieświatowy zachował się pan Grabek. Według pana Grabka współwinnymi napaści są radomscy dziennikarze, którzy pisząc o nim per bogacz, sprowokowali bandziorów. Rozumując na tym poziomie, polski czy też podgrójecki bandzior to debil, który aby dowiedzieć się czegokolwiek na temat majątku biznesmena, musi sięgać po lokalną prasę. Rozumując tak dalej, można spytać: a po co panu Grabkowi fortuna i kombinat w Głuchowie? I czy nie lepiej było zostać nauczycielem, salowym albo pójść na przedwczesną rentę? Rozkręcił pan Grabek interes do rozmiarów międzynarodowych, wszedł na czołówki gazet, sięgnął po miliardy, a kiedy mu w stronę tej widowiskowej fortuny puścili kulkę z kbks, wali poniżej pasa oskarżając Bogu ducha winnych ludzi. Prawdę mówią – jakoś niełądnie w tym Głuchowie pachnie.

W Najjaśniejszej:

Zbankrutowane marzenia

FELIKS KUŹMA

Złudzenia III RP zostały rozwiane. Statutowi członkowie NATO, zebrani 10 stycznia br. w Brukseli, przyjęli amerykański plan „Partnerstwa dla pokoju", adresowany do wszystkich byłych członków Układu Warszawskiego, najbardziej – jak sądzę – bałamutny i arogancki projekt koegzystencji wojskowej i gospodarczej z kraikami Europy środkowowschodniej. Dodajmy, iż ofertę ukartowali Amerykanie razem z Rosjanami nie tylko ponad naszymi głowami, co zrozumiałe, ale i poza plecami pozostałych wspólników atlantyckich. Rzecz cała była gotowa zanim którykolwiek z nich pojawił się w Brukseli. Z wdzięcznością nikt jednak nie poczuł się dotknięty. Amerykańska brutalność, nazywana otwartością, nadała sprawom europejskim pożądany bieg, nie naruszając komfortu psychicznego naszych dawnych i nowych przyjaciół. Odsuwając natrętów na bezpieczną odległość, żaden z nich nie ubrudził sobie demokratycznych rączek i będzie mógł nadal pleść darmowe dusery. Całą brudną robotę wykonał nowicjusz zza wielkiej wody, dotknięty kiedyś w swej miłości własnej przez naiwnego robotnika, zatrudnionego na posadzie prezydenta III RP.

Tak czy owak, nie uda się zagadać odpowiedzialności za serwowane Polakom złudzenia. Wiadomo było przecież nie od dziś, że NATO nie zagwarantuje nam bezpieczeństwa ani teraz, ani w przyszłości. Strategiczne interesy mają dziś Amerykanie nad Pacyfikiem, a nie w Europie, bez względu na to, co pogadują ich dyplomaci. Anglicy i Francuzi nigdy nie mieli ochoty bić się za Polaków, dlaczegóż więc obecnie mieliby jej nabrać? Niemcy mają potężną armię głównie dla prestiżu, a także dlatego, bo lubią polegać na sobie. Swoje narodowe cele osiągają dzięki marce. Szybsze to i tańsze, więc po co się bić?

NATO jest rodzajem klubu towarzyskiego, w którym panuje niepisana umowa, iż każdy jego uczestnik sam dba o własne bezpieczeństwo. Wszyscy razem zabiegają jedynie o wspólne interesy gospodarcze, nadzorują integralność i nienaruszalność opanowanej strefy wpływów. Jest uznaną na arenie międzynarodowej organizacją legalizującą zbrojne występy Amerykanów, Anglików i Francuzów w roli nadzorców. Bywa zasłoną dla intratnego handlu bronią oraz innymi materiałami i produktami strategicznymi z krajami objętymi embargiem ONZ. Francja nie należy do wojskowej struktury NATO, bo jest dostatecznie silna, aby przeciwstawić się Amerykanom i pozostałej czternastce, lecz korzysta ze wszystkich jego przywilejów bez ograniczeń, co potwierdza przedstawione wyżej spostrzeżenia i upoważnia do twierdzenia, iż mamy do czynienia ze stowarzyszeniem, które ze względów politycznych nie przyjmie do swego grona nikogo. Powinni to wiedzieć ludzie odpowiedzialni za bezpieczeństwo Rzeczpospolitej i politykę zagraniczną, na czele ze Skubiszewskim i Wałęsą. Powinni rozumieć, że Polska może wejść do UZE i NATO tylko w dwóch przypadkach: 1) kiedy osiągnie potencjał państw stowarzyszonych, 2) gdy polski żołnierz stanie się znowu bezcenny, dla Zachodu, oczywiście. Rzecz w tym, czy wtedy NATO będzie nam jeszcze potrzebne. Odpowiedź nie wydaje się nadmiernie skomplikowana. Jest więc nadzieja, że działająca ponoć Rada Bezpieczeństwa Narodowego zrozumie zależność pomiędzy nimi a nami i wyciągnie nareszcie właściwe wnioski.

Polakom potrzeba dziś otrzeźwienia i dumy przodków a nie papierowych gwarancji. Suwerenności nie można nikomu podarować ani zagwarantować. Wolność żywi się potem i mądrością całego narodu, a nas stać przecież na jedno i drugie. Musimy tylko uwierzyć we własne możliwości.

Nie wolno nam tylko, zwłaszcza po doświadczeniach ostatniego stulecia, uzależniać swoich planów gospodarczych i handlowych od dyrektyw Waszyngtonu i Brukseli. Polskie interesy są dziś u naszych granic a nie w NATO. Sąsiadom naszym wschodnim i południowym winniśmy życzliwość i szacunek oraz pomoc na miarę posiadanych możliwości. Niemcom zaś rzetelność i poszanowanie prawa. Nikt jeszcze nie zdobył ich uznania uległością i demonstrowaną bezradnością. Sobie samym winni jesteśmy wolne i niezależne myślenie.

W sobotnim „Słowie"

- Chłopaki z ferajny
- W obiektywie Gringrasów
- Spielberg nie żebrze o dotację
- Telewizor – wróg dziecka

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra